



PRZEDSIĘBIORCY SKARBEM PAŃSTWA. JAK ZMIENIĆ SYSTEM PODATKOWY, BY BUDŻET BYŁ SYTY I FIRMA CAŁA

KONFERENCJA W KRAKOWIE 28/05/2015



autoremo

GRUPA AUTOREMO

30lat
TRADYCJI
i
DOŚWIADCZEŃ

Najlepszy kierunek dla Twojej firmy

Grupa AUTOREMO to ceniony przez klientów indywidualnych i przedsiębiorców partner w branży samochodowej – autoryzowany dealer wielu niezawodnych marek.

Grupa AUTOREMO to:

- rozległa sieć salonów **Autoremo, Anndora i Autoneo** działających w grupie Autoremo
- ponad trzydziestoletnie doświadczenie w branży motoryzacyjnej
- niezawodne i eleganckie marki: Škoda, Volkswagen, Renault, Mazda, Hyundai oraz Dacia
- wielokrotnie nagradzana firma
- młody i dynamiczny zespół
- profesjonalny dobór samochodu
- atrakcyjna oferta finansowania zakupu
- atrakcyjne warunki długoterminowego wynajmu
- znakomity serwis
- zabudowa pojazdów specjalistycznych
- szeroka gama wyposażenia dodatkowego



Grupa AUTOREMO

Partner III Forum Przedsiębiorców Małopolski

Salony Grupy AUTOREMO: **Bukowina Tatrzańska:** Škoda, ul. Kościuszki 183, salon: tel. 18 200 12 12, serwis: tel. 18 200 12 10 / Bosch Service, ul. Kościuszki 183, tel. 18 200 12 10 // **Kraków:** Hyundai, ul. Wielicka 87A, salon: tel. 12 622 20 10, serwis: tel. 12 622 20 10 / Mazda, ul. Wielicka 193, salon: tel. 12 658 55 99, serwis: tel. 12 658 96 58 / Renault/Dacia, ul. Opolska 12a, salon: tel. 12 616 42 20, serwis: tel. 12 61 64 225 / Škoda Serwis, ul. Wielicka 193, serwis: tel. 12 658 66 80, serwis: fax. 12 658 55 99 // **Nowy Sącz:** Škoda, ul. Wiśniowieckiego 123, salon: tel. 18 444 41 11, serwis: tel. 18 444 41 16 // **Nowy Targ:** Mazda, ul. Szaflarska 170, salon: tel. 18 264 14 80, serwis: tel. 18 264 14 80 / Renault/Dacia, ul. Szaflarska 170, salon: tel. 18 264 14 80, serwis: tel. 18 264 14 80 / Škoda, ul. Szaflarska 170, salon: tel. 18 261 02 12, serwis: tel. 18 261 02 10 / Volkswagen, ul. Szaflarska 170, salon: tel. 18 261 02 22, serwis: tel. 18 261 02 23. Więcej informacji: www.autoremo.pl

ŠKODA





Przytłaczająca większość polskich przedsiębiorców uważa, że podatki w Polsce są zbyt duże. Nasi decydenci przywykli rozprawiać się z tą opinią, wskazując na twarde dane porównawcze, wedle których wcale nie jesteśmy aż tak fiskalnym krajem, jak się powszechnie wydaje. Podkreślają też fakt, że nigdzie na świecie biznesmeni nie są wielkimi zwolennikami dzielenia się z państwem swoimi zyskami.

To nie do końca prawda. Istnieją bowiem kraje, w których ludziom tworzącym miejsca pracy łatwiej jest pogodzić się z utratą części dochodów. Bo tak naprawdę nie zawsze chodzi o to, czy państwo bierze od nas dużo czy mało, tylko o to, co z tymi pieniędzmi później robi.

Jeśli bowiem wracają one do nas w postaci dobrze wydanych miliardów na edukację, naukę, innowacje, bezpieczeństwo czy też sprawną służbę zdrowia, wtedy nie traktujemy instytucji państwowych jak mafii pobierającej haracze, ale jak godny zaufania organizm mający na uwadze dobro wspólne. A z takim łatwiej się dzielić.

Niestety, Polska wciąż chyba nie jest takim krajem. Nasi przedsiębiorcy nadal traktowani są jak podejrzani, którzy zrobią wszystko, by ukryć swe dochody w szarej strefie. I dlatego trzeba ich kontrolować do samego spodu i absolutnie nie okazywać zaufania...

To znowu do pewnego stopnia uproszczenie, bo biznesmeni potrafią też dostrzegać pozytywne zmiany w polityce niektórych urzędów i izb skarbowych. Mam nadzieję, że nasze Forum będzie ważnym głosem w dyskusji nad tym, co zrobić, by poborca podatkowy i przedsiębiorca mogli uznać, że tak naprawdę mają wspólne cele.

Marek Kęskrawiec
redaktor naczelny „Dziennika Polskiego”

Raport III Forum Przedsiębiorców Małopolski „Dziennika Polskiego”

Wydawca _ Polska Press Grupa oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
Prezes oddziału _ Małgorzata Cetera-Bulka

Redakcja _ Zbigniew Bartuś, Marek Długopolski
Projekt graficzny _ Ewa Natkaniec Studio / współpraca Katarzyna Cichecka
Okładka/Grafiki/Łamanie _ Agnieszka Gawrońska
Teksty _ Zbigniew Bartuś, Agaton Koziński, Grzegorz Skowron
Zdjęcia _ Andrzej Banaś, Anna Kaczmarz, Wojciech Matusik, Adam Wojnar, Jan Wierzejski,
archiwa firm, przedsiębiorców i polityków
Korekta _ Jerzy Langer

Druk _ Drukarnia Leyko sp. z o.o.

www.dziennikpolski24.pl

-
- 06-11 ----> JANUSZ CICHON':
CZY POLSKI FISKUS JEST NAPRAWDĘ SUROWSZY OD INNYCH?
 - 14-19 ----> OLGIERD DZIEKOŃSKI:
PODATKI A INNOWACYJNA GOSPODARKA
 - 22-27 ----> MAREK SOWA:
PRZEDSIĘBIORCY SKARBEM DLA MAŁOPOLSKI
 - 30-37 ----> PREZYDENCKI PROJEKT TRAFIŁ DO RZĄDOWEJ ZAMRAŻARKI
 - 38-41 ----> IRENA OŻÓG:
JAK PRZEDSIĘBIORCY POSTRZEGAJĄ SYSTEM PODATKOWY I JAKICH ZMIAN OCZEKUJĄ
 - 42-62 ----> WOLNE FORUM
 - 64-65 ----> LIDERZY MAŁOPOLSKI – PLEBISCYT „DZIENNIKA POLSKIEGO”
 - 66-69 ----> LIDER INNOWACYJNOŚCI I GRAND PRIX – SMAY
 - 70-73 ----> LIDER INWESTYCJI – ELEKTROTERMIA
 - 74-77 ----> LIDER EKSPORTU – FTT WOLBROM SA
 - 78-81 ----> LIDER OCHRONY ŚRODOWISKA
– SCHRONISKO GÓRSKIE PTTK W DOLINIE PIĘCIU STAWÓW POLSKICH
 - 82-85 ----> LIDER MECENATU – SALON OPTYCZNY – TADEUSZ KOWALCZYK
 - 86-89 ----> LIDER DOBROCZYNNOŚCI – GOLD DROP
 - 90-93 ----> LIDER EDUKACJI – ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1 IM. ŁUKASIEWICZA W GORLICACH
 - 94-98 ----> LIDER MARKI MAŁOPOLSKIEJ – DELIKATESY ALMA
-



**JANUSZ
CICHON**

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
FINANSÓW**

JANUSZ CICHON

// Czy polski fiskus jest naprawdę surowszy od innych?

Chcąc zrozumieć, dlaczego podatki są potrzebne wszystkim Polakom, warto zadać sobie bardziej elementarne pytanie: czego oczekujemy od państwa? Zdecydowana większość Polaków podkreśla, że obowiązkiem państwa jest przede wszystkim gwarantowanie praw socjalnych, dopiero później obywatelskich i politycznych.

Gdy spojrzysz na badania profesora Lecha Gardawskiego, który zajmuje się małymi i średnimi przedsiębiorcami, można zauważyć, że grupa ta, która jest generalnie postrzegana jako najbardziej niechętna państwu, oczekuje od niego bardzo dużego zaangażowania. Około 61 proc. przedsiębiorców uważa, że to państwo odpowiada za tworzenie miejsc pracy, a 80 proc. twierdzi, że powinno ono zaspokajać potrzeby zdrowotne wszystkich obywateli!

Zaspokajanie owych potrzeb nie jest jednak możliwe bez wpływów budżetowych – stąd tak duże znaczenie podatków. Więcej pieniędzy w budżecie państwa przekłada się bowiem na bardziej aktywną politykę gospodarczą i społeczną. To również lepsza infrastruktura, sądownictwo, policja czy edukacja.

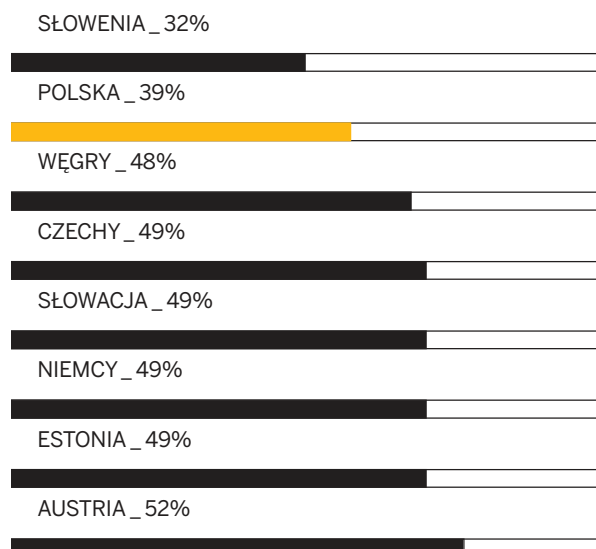
Nie chcę nikogo przekonywać, że płacenie podatków to coś przyjemnego, ale może być ono źródłem satysfakcji. Na pewno jest jednak przejawem odpowiedzialności za kraj. Silne, bezpieczne, nowoczesne państwo musi sięgać do kieszeni obywateli i przedsiębiorców. Jednak bardzo ważne jest, jak to robi!

NISKIE PODATKI

Polskie państwo sięga do tej kieszeni zachowawczo i odpowiedzialnie. Należy dobitnie stwierdzić, że podatki w naszym kraju są niskie, a na tle innych europejskich państw jawimy się wręcz jako podatkowy raj. Świadczą o tym m.in. dane z publikowanego co roku raportu Eurostatu „Podatkowe trendy w Unii Europejskiej”. W najnowszym – dane za rok 2014 – widać, że udział polskich podatków i składek w PKB należy do najniższych w Europie. Sięga 31,7 proc. i jest o blisko 8 punktów procentowych poniżej unijnej średniej. Prawie cała Europa Zachodnia ma wyższe podatki. Rekordziści to Duńczycy z 47 proc. PKB, ale jest wśród nich także sporo krajów z nowej UE – z Czechami, Węgrami, a nawet Cyprzem. Również na tle Europy Środkowej Polska charakteryzuje się niższą od średniej sumaryczną stopą podatkową. Całkowite obciążenie podatkowe w 2014 roku wyniosło w Polsce 38,7 proc.

Wyższe niż w Polsce obciążenie notuje się m.in. na Węgrzech (48 proc.), w Czechach (48,5 proc.), na Słowacji (48,6 proc.), a także w Niemczech (48,8 proc.), Estonii (49,3 proc.) i Austrii (52 proc.).

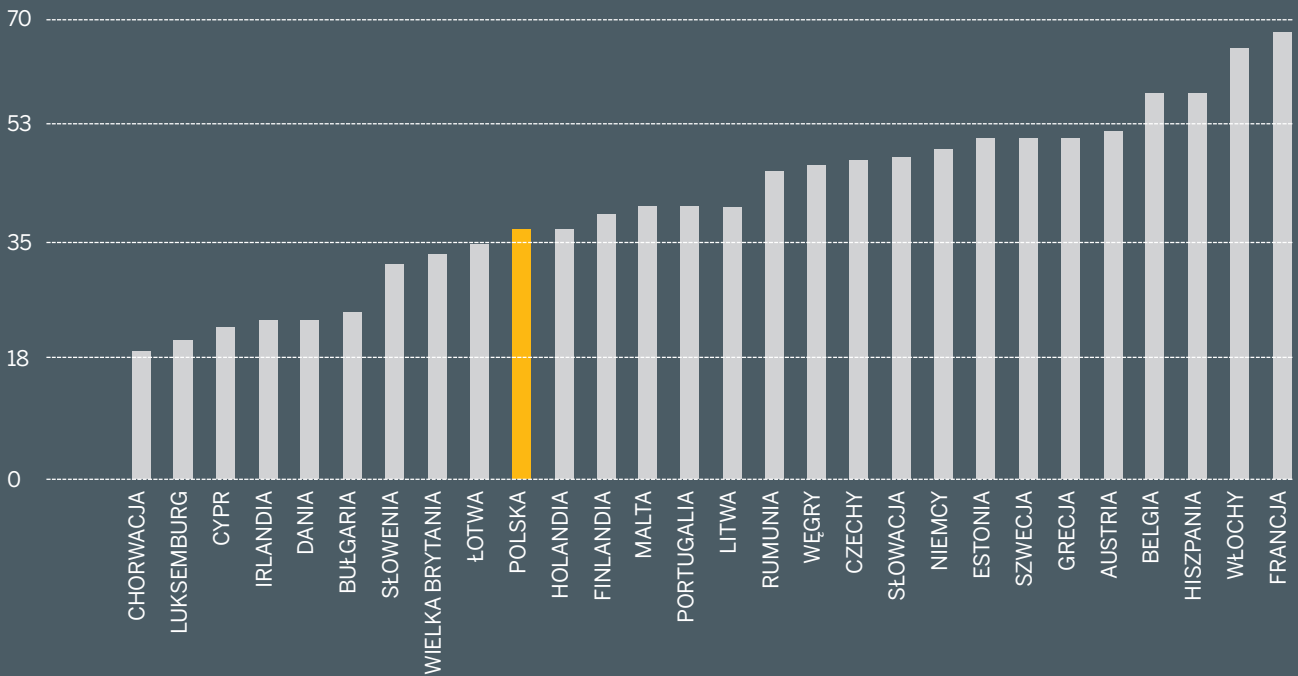
CAŁKOWITE OBCIĄŻENIE PODATKOWE W 2014 ROKU



Źródło: <http://www.pwc.com/gx/en/paying-taxes/>

W PORÓWNANIU Z KRAJAMI UNII EUROPEJSKIEJ W POLSCE RÓWNIEŻ ODNOTOWUJE SIĘ NIŻSZY OD ŚREDNIEJ UNIJNEJ WSKAŹNIK CAŁKOWITEGO OBCIĄŻENIA PODATKOWEGO

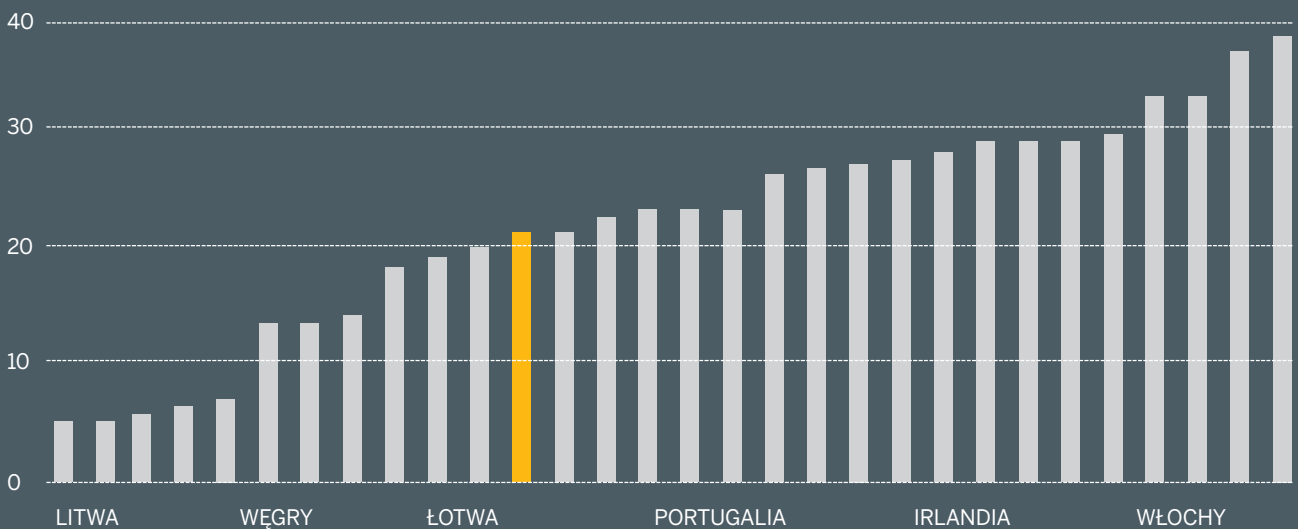
CAŁKOWITE OBCIĄŻENIE PODATKOWE W 2014 ROKU W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ



Źródło: <http://www.pwc.com/gx/en/paying-taxes/>

JESZCZE KORZYSTNIEJ PREZENTUJE SIĘ POLSKA PORÓWNUJĄC UDZIAŁ PODATKÓW OD DOCHODU I MAJĄTKU W PKB W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ W 2013 R.

PODATKI OD DOCHODU I MAJĄTKU JAKO % PKB W 2013 ROKU



Źródło: <http://www.pwc.com/gx/en/paying-taxes/>

Warto podkreślić, że od lat podatki w Polsce maleją. W porównaniu z 2007 rokiem obciążenia podatkowe zmniejszyły się o 3,4 proc., a od 1995 roku aż o 5,6 proc. PKB. To także spadki należące do największych w Europie.

Tak niskie stawki podatkowe to głównie konsekwencja prowadzonych od początku transformacji obniżek podatków bezpośrednich. PIT miał do 1997 r. trzy stawki: 21, 33 i 45 proc. Potem były kolejne obniżki. Najpierw do poziomu 20, 32 i 44. Potem 19, 30 i 40. W tym czasie w dół szedł także CIT. W 2004 r. obniżono go z 27 do 19 proc. To posunięcie stworzyło naturalną presję na dalsze obniżki PIT. Najlepiej zarabiającym opłacało się bowiem przejść z klasycznej umowy o pracę na działalność gospodarczą, płacić niższy 19-procentowy PIT. Od 2009 roku zlikwidowano najwyższą stawkę PIT dla najbogatszych, w życie wszedł istniejący do dziś system 18 i 32 proc.

Dane te jednoznacznie wskazują, że polskie podatki są niskie. Wystarczająco niskie, aby przyciągać kapitał i pozostawiać przestrzeń fiskalną Polakom. To dzięki temu, w jakiejś mierze, w latach 2007-2014 odnotowaliśmy w Polsce najwyższy w Europie skumulowany przyrost PKB (ponad 20 proc.).

Dlatego też warto zadać pytanie: co poza zmianami wysokości stawek podatkowych należy jeszcze zrobić, aby dalej rozwijać polską gospodarkę? Tym bardziej że w ostatnim czasie pojawiają się prace – np. prof. Serrato z Uniwersytetu Stanforda – które dowodzą, że wysokość CIT nie jest dla firm kwestią kluczową. W kalkulacjach dotyczących ulokowania działalności dla przedsiębiorstw najbardziej liczą się czynniki produkcji: jakość kapitału ludzkiego, dostępność kapitału itd. To dlatego firmy informatyczne są w Dolinie Krzemowej, choć Kalifornia ma relatywnie wysoki CIT, a nie w pobliskiej Nevadzie, która z tego podatku w ogóle zrezygnowała. Skoro mamy już niskie podatki, to zastanówmy się jak poprawić inne, równie ważne czynniki, których rozwój doprowadzi do poprawy sytuacji polskich firm i krajowej gospodarki.

PODATKI SPRAWIEDLIWE

Polskie podatki są niskie. Czy są jednak sprawiedliwe? Nad kwestią sprawiedliwych podatków zastanawiał się już ojciec współczesnego liberalizmu – Adam Smith. Głosił, że podatki sprawiedliwe to takie, które będą dopasowane do możliwości każdego podatnika.

Od koncepcji „dopasowania do możliwości podatnika” już tylko krok do podatków progresywnych. Takich, kiedy bogatszy płaci więcej niż biedny. I to nie tylko, gdy chodzi o sumę oddawaną fiskusowi, lecz również o procent dochodów – oczywiście po przekroczeniu pewnej stawki. Ekonomia uzasadnia sensowność takiego systemu tzw. prawem malejącej krańcowej użyteczności. Gdy mamy do wydania 100 złotych miesięcznie, to pomniejszenie tego dochodu o 1 złoty, będzie przez nas odczuwalne. Inaczej niż złotówka, a nawet 100 złotych, odjęte od budżetu opiekującego na 10 tys. zł. Z tego przekonania, lecz i innych, bardziej „miękkich” racji moralnych, zrodziły się funkcjonujące w większości zachodnich krajów systemy podatków progresywnych.

Sprawne funkcjonowanie takiego systemu jest niezwykle istot-

ne, gdyż umożliwia państwu aktywne realizowanie polityki społecznej i gospodarczej, z uwzględnieniem różnic ekonomicznych pomiędzy obywatelami.

Wyzwań, jakie stoją przed polskim państwem, jest bez liku. Jednym z kluczowych, z którym obecnie się mierzymy, jest demografia. Najlepiej ilustruje to współczynnik dzietności. W 2013 roku wyniósł jedynie 1,3 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym, w 2014 roku nieznacznie wzrósł do poziomu około 1,35.

Jeżeli jednak chcemy, aby nas nie ubywało, to każda Polka musiałaby rodić przynajmniej dwoje dzieci. Poziomą prostą zastępowalności pokoleń określa się bowiem na poziomie około 2,1 dziecka na kobietę. Z punktu widzenia państwa kwestia ta jest niezwykle istotna: więcej ludzi to więcej rąk do pracy i płacenia podatków, więcej inicjatyw i przedsiębiorstw, większy rynek oraz popyt. Dlatego też rząd od kilku lat prowadzi bardzo aktywną politykę prorodzinną. Świadczy o tym wsparcie opieki nad dzieckiem, nowe żłobki i przedszkola, zwiększenie ulg dla rodzin wielodzietnych, wydłużenie urlopów macierzyńskich do 52 tygodni, wprowadzenie urlopów tacierzyńskich oraz Karty Wielkiej Rodziny, czy wdrożenie od przyszłego roku nowej ustawy o świadczeniach rodzicielskich.

Wsparcie państwa dla polskich rodzin, przede wszystkim tych najbardziej potrzebujących, leży w interesie nas wszystkich. Jeżeli chcemy korzystać w przyszłości ze sprawnej służby zdrowia czy otrzymywać godziwe emerytury, to nie stanie się to bez wzrostu liczebności narodzin. Chcąc zatem zachęcić Polaków do posiadania dzieci, każdego roku wydajemy na politykę prorodzinną miliardy złotych. Gdyby nie wpływy z podatków, nie byłoby nas na to stać.

Państwo nie może sprawnie funkcjonować bez podatków, dlatego nie możemy przyzwalać na ich niepłacenie. Co niepokojące, ich unikanie stanowi obecnie już nie tylko problem ekonomiczny, ile wręcz społeczny.

Niestety, przykład idzie z góry. Nawet najbogatsi Polacy często płacą podatki za granicą. Pozostała część społeczeństwa nierzadko traktuje fiskusa tak, jakby był zaborcą, a nie organem działającym na rzecz dobra wspólnego, kontrolowanym przez wyłonione w drodze demokratycznej władze państwowe. Podatki starają się także obchodzić polskie firmy – nie możemy na to przyzwalać, nie godzimy się na optymalizację podatkową.

Aby przeciwdziałać temu zjawisku próbujemy przywrócić w polskim prawie podatkowym klauzulę obejścia prawa podatkowego, która umożliwia organom skarbowym walkę z optymalizacją. W OECD wprowadziły ją wszystkie państwa – oprócz Meksyku i Polski – nierzadko w bardzo restrykcyjnej formie. Dzięki klauzuli będziemy mogli kwestionować sztuczne, szkodliwe dla budżetu konstrukcje, wykorzystujące zamknięte fundusze, międzynarodowe transfery praw do znaków towarowych, czy fikcyjne spółki do wypłaty dywidendy. Wszyscy, których jedynym celem jest ucieczka przed polskim fiskusem, muszą mieć świadomość, że w końcu zapłacą normalny podatek.

Prowadzący biznes wiedzą przecież, że w sporej mierze ich sukces jest uwarunkowany sprawnością państwa i jego służb, finansowanych właśnie z podatków. I dlatego tak ważne jest, aby po-

datki płacone były tam, gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza. Skoro przedsiębiorcy korzystają z infrastruktury, dróg, urzędów, sądów, szkół i szpitali, powinni partycypować w kosztach działania państwa. Polskie podatki są niskie, ale bez nich państwo nie będzie w stanie sprawnie funkcjonować i spełniać pokładanych w nim oczekiwań.

PODATKI PRZYSZŁE

Deficyt sektora finansów publicznych systematycznie się zmniejsza, w czym duża zasługa przyjętej w 2013 roku Stabilizującej Reguły Wydatkowej. W 2014 roku osiągnął on 3,2 proc. PKB, w kolejnym roku prawdopodobnie spadnie poniżej 3 proc. W ten sposób Polska nie będzie już objęta unijną procedurą nadmiernego deficytu. Oznacza to, że polityka ekonomiczna państwa nie będzie musiała się koncentrować w tak dużym stopniu na fiskalizacji, powinna pojawić się przestrzeń do rozważań na temat kształtu systemu podatkowego i jego głównych założeń.

W pierwszej kolejności zajmujemy się ordynacją podatkową, gdyż to właśnie w niej ujęte są przepisy regulujące np. jak zapłacić podatek, jak wnioskować o ulgę w spłacie, jak można odwołać się od decyzji urzędu skarbowego. Jest ona kręgosłupem, na którym bazuje system podatkowy. To na niej oparte są wszystkie przepisy prawa podatkowego, które są następnie uszczegółowiane w przepisach materialnych.

W marcu założenia kierunkowe do Nowej Ordynacji Podatkowej ujrzały światło dzienne. Opierając się na jej wytycznych chcemy przygotować ustawę, która będzie równoważyła interes podatnika z interesem publicznym. Warto zwrócić uwagę, że w istocie rzeczy mamy do czynienia z podatnikiem po obu stronach. Podatnik indywidualny i jego interes z jednej strony oraz zbiór podatników i interes publiczny z drugiej. Z jednej strony chodzi o ochronę praw podatnika w relacjach z organami podatkowymi, a z drugiej o zwiększenie efektywności oraz skuteczności wymiaru i poboru podatków.

Pierwszy z celów będzie realizowany poprzez złączenie nad-

miernego rygoryzmu i formalizmu ordynacji podatkowej w odniesieniu do podatników. W nowym akcie zostaną wprowadzone mechanizmy prawne, chroniące pozycję podatnika w jego kontaktach z administracją podatkową. Regulacje będą oparte na założeniu, że podatnik jest rzetelny i świadomie nie dopuszcza się naruszeń prawa podatkowego. Drugim podstawowym celem jest zwiększenie skuteczności i efektywności poboru podatków. Jego realizacja nie może jednak prowadzić do naruszenia praw podatnika. Dlatego też w założenia wpisano tak wiele niewładczych form załatwiania spraw podatkowych. Zamiast przymusu i stawiania pod ścianą, chcemy, żeby administracja podatkowa konsultowała się z podatnikami.

Oprócz przygotowania nowej ordynacji podatkowej, powinniśmy się również zastanowić, kto – biorąc pod uwagę bieżące uwarunkowania społeczno-gospodarcze – ma przede wszystkim płacić podatki? Biedniejsi, bogatsi czy klasa średnia? Obecnie najwięcej płacą średniacy. Patrząc na liczby bezwzględne bogaci też mają znaczny wkład do budżetu. Najbiedniejsi z kolei płacą relatywnie najwięcej, oczywiście w stosunku do możliwości materialnych i wydatków konsumpcyjnych, co w dużym stopniu odbiera im szanse na oszczędzanie. Wydaje się, że nie mamy w polskim systemie podatkowym tak jasnej sytuacji, jak np. w Skandynawii, gdzie w oczywisty sposób najwięcej płacą najzamożniejsi i średniacy, a biedni nie płacą prawie wcale – albo jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie raczej płacą biedni i bogaci, a najlepszą sytuacją, dzięki różnego rodzaju ulgom, cieszy się klasa średnia. Dlatego konieczna jest – moim zdaniem – otwarta i uczciwa debata na ten temat.

George Orwell stwierdził 70 lat temu, że: (...) nikt nie jest patriotą jeżeli chodzi o podatki. Na szczęście żyjemy w czasach, w których głównym wyrazem miłości ojczyzny jest właśnie ich płacenie – stanowi ono dziś podstawowy przejaw nowoczesnego patriotyzmu. W ten sposób współuczestniczymy w czymś wielkim: budowaniu i utrzymaniu własnego kraju. Jest to o tyle proste i przyjemne, że podatki w Polsce są tak niskie.

JANUSZ CICHON

// Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów

Janusz Cichoń urodził się w 1957 roku. W 1981 r. ukończył Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie (specjalność ekonomika rolnictwa), w 1990 r. uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Był adiunktem na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Prowadził tam badania dotyczące m.in. rynku pracy, konkurencyjności i rozwoju regionalnego oraz finansów publicznych. Od 2002 r. wykładał również w Wyższej Szkole Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie. Pełnił wiele funkcji w samorządzie terytorialnym, był m.in. prezydentem Olsztyna oraz członkiem zarządu województwa warmińsko-mazurskiego. W 2007 r. został posłem VI kadencji Sejmu, pełniąc m.in. rolę członka Komisji Finansów Publicznych

i Komisji Gospodarki oraz przewodniczącego podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowych projektów ustaw: o emeryturach kapitałowych; funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych; zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Był także przewodniczącym podkomisji stałej do spraw monitorowania budżetu państwa.

Posel na Sejm RP VII kadencji. Do 15 stycznia 2013 r. działał w komisjach: Finansów Publicznych oraz ds. Kontroli Państwowej, a także sprawował funkcję przewodniczącego podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego.

Jest pasjonatem pszczelarstwa, współautorem książek i podręczników z tej dziedziny.



ROUCH

Jeden  , wiele rozwiązań

Ubezpieczenie OC/AC
Pożyczki

Odbiór przesyłek i listów
Nadawanie paczek

Sprzedaz prasy

Oferta FMCG
Bistro

Podpis w Ruchu
Płatności rachunków



 w rytmie dnia



**OLGIERD
DZIEKOŃSKI**

**SEKRETARZ STANU
W KANCELARII
PREZYDENTA RP**

Podatki są przez wszystkich widziane jako odczuwalna i ważna część życia. Pełnią kluczową rolę w funkcjonowaniu życia społecznego i gospodarczego. Są zarówno podstawowym źródłem dochodów budżetowych dla realizacji wspólnych celów i potrzeb całości społeczeństwa, jak również wpływają na indywidualne decyzje przedsiębiorców i obywateli. Z jednej strony podatnicy chcą płacić jak najniższe podatki, a z drugiej oczekują jak najwyższej jakości usług i dóbr publicznych. Znalezienie punktu równowagi w zaspokajaniu interesów państwa jako zbiorowości i obywateli – czyli każdego z nas – jest bardzo trudnym zadaniem.

Właściwie konstruowany system podatkowy posiada istotne znaczenie dla trwałego rozwoju zarówno w wymiarze wspólnoty państwa, w tym samorządu, jak i możliwości realizacji naszych aspiracji. Jednocześnie powinien on tworzyć poczucie stabilności i ochrony uczciwych przedsiębiorców, gwarantując eliminowanie nadużyć podatkowych w sferze gospodarki. Oznaczałoby to zredukowanie szarej strefy, przestępstw podatkowych, które demotywią przedsiębiorców do konkurowania jakością i innowacyjnością.

ODBUDOWA GOSPODARKI RYNKOWEJ

Polski system podatkowy od 1989 r. nieustannie się zmienia, np. ordynacja podatkowa była zmieniana ponad 90 razy od 1998 r., a ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) podlegała ponad 160 zmianom. Takie działanie ustawodawcy powoduje niepewność obywateli co do racjonalności stanowienia prawa oraz zwiększa ryzyko w prowadzeniu działalności gospodarczej. Obraz wyłaniający się z rankingu Paying Taxes, tworzonych przez Bank Światowy, wydaje się spójny z tezami ekspertów, wskazujących na zbyt duży stopień złożoności polskiego systemu podatkowego – Polska w 2014 r. zajęła w rankingu 87. miejsce.

Nieuczciwe byłoby jednak odwołanie się tylko do jednego zestawienia, ponieważ raport przygotowywany przez OECD, Taxing Wages 2014, badający obciążenie wynagrodzeń podatkami i składkami na ubezpieczenia społeczne, umiejscawia Polskę powyżej średniej państw wchodzących w skład Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Oznacza to, iż wynagrodzenia polskich pracowników są obciążone daninami publicznymi w mniejszym

stopniu niż w wielu innych państwach rozwiniętych.

W związku z rozpoczęciem w 1989 roku gruntownej odbudowy polskiej gospodarki rynkowej, system podatkowy należało praktycznie tworzyć od nowa. Było to m.in. wprowadzenie PIT, CIT, VAT, podatku akcyzowego. Nie udało się uniknąć kilku błędów, czego przykładem mogą być niedoskonałości w podatkach lokalnych, gdzie o potrzebie reformy dyskutuje się od lat.

W mojej ocenie, warto wydzielić z podatku dochodowego od osób fizycznych tę część, która trafiałaby bezpośrednio do jednostek samorządu terytorialnego (JST), głównie gmin i powiatów, czyli dokonać zmiany w aktualnie funkcjonującym systemie podziału środków z PIT do JST oraz budżetu państwa, zachowując przy tym dotychczasowy sposób rozliczania się podatników. Tego rodzaju rozwiązanie – gdy w naszym sprawozdaniu podatkowym będziemy widzieli ile naszego podatku pójdzie do gminy, powiatu, województwa, a ile do budżetu państwa – doprowadzi do zwiększenia udziału mieszkańców w sprawach samorządowych. Będzie to wynikać z podniesienia świadomości podatkowej i związania miejsca płacenia podatków ze świadczonymi przez gminę usługami. Obecnie około połowa płaconego przez nas PIT trafia do samorządów, a przecież wielu z nas nie ma tej świadomości.

Proponowane zmiany byłyby z jednej strony neutralne dla płacących podatki, tj. nie oznaczałyby dla nich dodatkowego obciążenia, a z drugiej zapewniałyby odpowiednie środki na politykę rozwoju prowadzoną przez jednostki samorządu terytorialnego, w dodatku bez uszczerbku dla budżetu centralnego. Takie rozwiązanie pozwoli na uelastycznienie części samorządowej podatków, zmniejszając jej uzależnienie np. od kreowanych przez rząd preferencji podatkowych. Byłby to kolejny etap reformy samorządowej, która jest jednym z największych osiągnięć Polski po 1989 roku.

Po 25 latach możemy śmiało powiedzieć, że wykonaliśmy olbrzymi skok cywilizacyjny. Obecnie PKB per capita osiągnęło 2/3 poziomu państw „starej” Unii Europejskiej, podczas gdy w 1989 roku wynosiło zaledwie 1/3. Nieprzerwany od 20 lat wzrost gospodarczy oraz wielki potencjał młodego, wykształconego pokolenia, dają szansę na to, aby optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Wydaje się, że główne czynniki naszego sukcesu gospodarcze-

go ostatniego ćwierćwiecza, tj. niskie koszty pracy, bezpośrednie inwestycje zagraniczne i prywatyzacja, mają coraz mniejsze znaczenie. W krajach rozwiniętych, do których aspirujemy, źródłem długoterminowego rozwoju gospodarczego są innowacje. Jednak nie biorą się one znikąd, są efektem dobrej współpracy pomiędzy administracją publiczną, nauką i biznesem. Państwo powinno więc tworzyć rozwiązania i prowadzić taką politykę, która wspiera innowacje i usuwa wszelkie bariery działalności firm. Wraz z przestawieniem gospodarki konkurującej niskimi kosztami pracy na gospodarkę opartą na wiedzy, niezbędne jest dostosowanie do takiej polityki systemu podatkowego.

OCHRONA PRAW PODATNIKA

Nowoczesny system podatkowy, sprzyjający innowacyjnej gospodarce, to system oparty na zaufaniu i współpracy. Prezydent Bronisław Komorowski, po trwających blisko dwa lata pracach, w grudniu 2014 roku skierował do Sejmu RP projekt ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw. Wejście jej w życie może zwiększyć ochronę praw podatnika i bezpieczeństwo obrotu gospodarczego.

Fundamentalną zmianę, polegającą na wzmocnieniu pozycji podatnika, niesie propozycja bezpośredniego wpisania do ordynacji podatkowej zasady *in dubio pro tributario*. Nie jest to tylko realizacja kierowanych do prezydenta RP apeli podatników, ale przede wszystkim wynik świadomej decyzji. Stojąc na straży Konstytucji RP nie można przecież tolerować jej naruszania przez organy administracji. Obowiązująca zasada – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – musi znaleźć swój wyraz w decyzjach organów podatkowych i jeżeli można to zagwarantować zmianą ordynacji podatkowej, to trzeba to koniecznie zrobić.

W uzasadnieniu do wyroku z 18 lipca 2013 roku (sygn. akt SK 18/O9), Trybunał stwierdził: „Zgodnie z wymogami konstytucyjnymi niejasnych regulacji podatkowych nie wolno interpretować na niekorzyść podatników, a w konsekwencji jeśli takie regulacje

okazują się ostatecznie wieloznaczne, to zgodnie z zasadą *in dubio pro tributario* należy opowiedzieć się za rozwiązaniem uwzględniającym interes podmiotu obowiązującego do świadczeń podatkowych”. Aby słowa te nie pozostały jedynie postulatem Trybunału, konieczne jest ich normatywne ugruntowanie. Jest to fundament bezpieczeństwa podatnika, bez którego nie można budować konkurencyjnej gospodarki opartej na innowacjach. Podatnik powinien mieć także pewność, że administracja podatkowa nie będzie uprawniona w nieskończoność do badania jego sumiennosci w płaceniu podatków sprzed wielu lat. Co do zasady: zobowiązanie podatkowe przedawnia się z upływem 5 lat. Bieg tego terminu może być jednak – z różnych powodów – zawieszony lub przerywany. Należy więc ograniczyć katalog przesłanek umożliwiających przedłużanie takiego stanu niepewności.

Państwo nie powinno również doprowadzać przedsiębiorcy do ekonomicznej ruiny poprzez zajmowanie jego majątku tylko dlatego, że urzędowi nie wystarczyło ustawowego czasu na rozstrzygnięcie kwestii, czy jest coś winien fiskusowi, czy też nie. Obecnie organ podatkowy może z różnych powodów rozpocząć natychmiastową egzekucję z majątku podatnika na podstawie decyzji, od której służy jeszcze odwołanie. Jednym z takich powodów jest zagrożenie, że w ciągu 3 miesięcy może dojść do przedawnienia się zobowiązania.

Czy na pewno, w sytuacji, w której urząd był niewystarczająco sprawny w wyjaśnieniu wątpliwości, dopuszczalne jest karanie podatnika na wszelki wypadek i przekładanie rozstrzygnięcia na później? Czasami dla przedsiębiorcy to później już nie istnieje. Warto zauważyć, że instytucję przedawnienia zobowiązania podatkowego wielokrotnie poddawał krytycznej analizie Trybunał Konstytucyjny.

WSPIERANIE INNOWACYJNOŚCI

Według rankingu Innovation Union Scoreboard, który opiera się

na 25 zmiennych wchodzących w skład ośmiu kategorii, Polska zajmuje 25. pozycję na 28 państw. Zestawienie to wskazuje na potrzebę prowadzenia horyzontalnej polityki, koncentrującej się na zasobach ludzkich, aktywności małych i średnich przedsiębiorstw, kształceniu i działalności naukowej oraz wydatkach na działalność badawczo-rozwojową.

Jednocześnie wiele z tych wskaźników świadczy o tym, że posiadamy duży potencjał. Wśród nich na uwagę zasługują wydatki przedsiębiorstw na innowacje niezwiązane z B+R, udział osób z wykształceniem przynajmniej ponadgimnazjalnym w grupie wiekowej 20-24 lata oraz z wykształceniem wyższym w grupie 30-34 lata. Dynamika w zakresie liczby nowych marek lub znaków firmowych w stosunku do PKB, kształtowała się w latach 2006-2013 na poziomie ponad 21 proc. średniorocznie, osiągając już średnią unijną.

Niewykorzystane możliwości ciągle drzemą wśród firm, szczególnie MŚP, ponieważ udział wydatków przedsiębiorstw na B+R w PKB stanowi jedynie 25 proc. średniej unijnej. Liczba małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących własną działalność innowacyjną kształtuje się na poziomie 36 proc. średniej UE, podobnie jak udział sektora tych firm, współpracujących z innymi przedsiębiorstwami w zakresie innowacji. Wśród głównych naszych słabości są także niska liczba doktorantów spoza UE (zaledwie 8 proc. średniej unijnej) oraz niezadowalający udział publikacji naukowych, powstałych przy współpracy międzynarodowej.

Dla podniesienia poziomu innowacyjności, a więc również lepszej pracy, możliwości samorealizacji i tworzenia struktur dla konkurencyjnej gospodarki, prezydent RP w marcu skierował do Sejmu projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności. Opracowanie projektu ustawy to także efekt kilkunastu debat publicznych organizowanych w Kancelarii Prezydenta RP od 2012 roku.

Projekt wspiera działania szkół wyższych na rzecz kształcenia zorientowanego na współpracę z gospodarką. Ułatwia karierę

naukową oraz dydaktyczną praktykom z cennym doświadczeniem, zagranicznym i krajowym, zachęca młodych ludzi spoza UE do robienia doktoratów, także w trybie studiów niestacjonarnych w Polsce. Daje większe możliwości uczelniom na bezpośrednie uczestniczenie w komercjalizacji badań naukowych.

Jednak proponowane zmiany w sferze nauki będą skuteczne wtedy, jeśli będzie silny popyt na prace badawczo-rozwojowe ze strony firm. Wsparcie popytu ze strony przedsiębiorstw można wzmocnić przez odpowiedni system podatkowy. Dlatego w ustawie zaproponowano konkretne, odczuwalne narzędzie dla przedsiębiorców w postaci ulgi podatkowej na prowadzenie działalności badawczo-rozwojowej w Polsce. Polega ono na tym, że ma-li i średni przedsiębiorcy, którzy wydadzą na ten cel np. 100 000 zł, odliczają od przychodów 150 000 zł (według projektu ustawy 150 proc. wydatkowanej kwoty, bez limitów). Jeśli chodzi o duże przedsiębiorstwa to przy 1 mln zł mogą odliczyć 1,2 mln zł (według projektu ustawy 120 proc. wydatkowanej kwoty, bez limitów). Mechanizm ten przyczyni się również do rozwinięcia i wzmocnienia dobrej współpracy pomiędzy dużymi i małymi firmami, ponieważ w wielu przypadkach korzystne będzie zlecenie badań przez dużą firmę sektorowi MŚP. Szczególnie zwrócono uwagę na małe i średnie firmy, gdyż to one są motorem rozwoju Polski – stanowią 99,8 proc. wszystkich firm, zatrudniają 2/3 pracowników i wytwarzają ponad połowę polskiego PKB. W większości cechują się także krajowym kapitałem. To wreszcie w tej grupie plasują się nowe innowacyjne firmy oraz *start-upy*.

Projekt ustawy postuluje także zniesienie podwójnego opodatkowania inwestycji, które jest jedną z barier w rozwoju innowacyjności. Dotyczy ono przede wszystkim funduszy *venture capital*, które są istotnym instrumentem dla rozwoju innowacyjnych *start-upów*. Za pośrednictwem tych funduszy finansuje się przedsiębiorstwa w początkowym etapie działalności. Nie jest to oczywiście jedyna forma wspierania inwestycji, jednak w tym zakresie – w skali globalnej – nieustannie trwa wyścig

o prywatny kapitał inwestycyjny. W ten sposób powstało wiele największych firm na świecie, np. Yahoo, Twitter, Facebook.

Dlatego w ustawie zaproponowano również zachętę do zaangażowania kapitału prywatnego w finansowanie innowacyjnych spółek poprzez fundusze *venture capital*, które będą zwolnione z CIT. Ustawa definiuje fundusze *venture capital* jako te, które przynajmniej 60 proc. swojego portfela inwestycyjnego lokują w innowacyjne przedsięwzięcia o podwyższonym ryzyku.

Inną ważną kwestią podatkową zawartą w projekcie ustawy jest ułatwienie współpracy wynalazców z biznesem. Według obowiązującego prawa podatkowego, w przypadku nabywania udziałów w spółce przez inwestora, który płaci za nie pieniędzmi, nie obciąża się go podatkiem. W sytuacji zaś, gdy zapłatą za udziały w spółce jest wartość intelektualna (pomysł), powstaje obowiązek podatkowy ciążyący na wynalazcy. Jest to kolejna bariera na drodze do innowacyjności, którą należy usunąć. Dlatego zaproponowano zniesienie opodatkowania dla właściciela patentu, wzoru użytkowego, gdy wniesie je do innowacyjnej spółki w zamian za udziały. Fundusze *venture capital* szczególnie interesują się takimi spółkami.

W PIERWSZEJ DZIESIĄTCE W DZIESIĘĆ LAT

Prezydent wskazał, że powinniśmy aspirować do najlepszych. Zaproponował też osiągalny dla Polski cel strategiczny. Jest nim miejsce w pierwszej dziesiątce najbardziej innowacyjnych gospodarek Unii Europejskiej, które chcemy osiągnąć do 2025 r. Chcąc tego dokonać konieczne jest prowadzenie przez rząd horyzontalnej polityki, wzmacniając współpracę pomiędzy administracją, biznesem i nauką, ale także budując poczucie zaufania do instytucji państwa, które mają w tym procesie własną, niebagatelną rolę do odegrania. Jesteśmy zobowiązani zapewnić obywatelom, przedsiębiorcom, wszystkim podatnikom przyjazne otoczenie regulacyjne, w tym mądry i stymulujący rozwój gospodarczy system podatkowy. Dlatego na propozycje, o których wspominałem, należy patrzeć w szerszej perspektywie.

W mojej ocenie zasada *in dubio pro tributario* może okazać się w przyszłości szansą dla administracji skarbowej na kreowanie jej korzystniejszego wizerunku. Administracja powinna być postrzegana jako służba sprawiedliwa i efektywna. Powinniśmy jednocześnie prowadzić dyskusję o rezerwach, które tkwią w postępowaniu administracyjnym, o tym, czy przy zachowaniu konstytucyjnej zasady instancyjności i nadzoru sądowego nad postępowaniem, nie należy dążyć do uproszczenia systemu?

Jeżeli obywatel nie jest usatysfakcjonowany rozstrzygnięciem swojej sprawy w I instancji, to państwo ma obowiązek zapewnić mu merytoryczną i pogłębioną analizę problemu w procedurze odwoławczej. Przy zagwarantowaniu wszelkich konstytucyjnych praw, mógłby tego dokonywać ponownie ten sam organ, a w wyjątkowych przypadkach również sąd. W tym kierunku zmierzają regulacje zawarte w uchwalonej z inicjatywy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 9 kwietnia ustawie o zmianie ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Z pewnością takie rozwiązania służyć będą zwiększeniu kultury działania administracji publicznej, w tym podatkowej.



OLGIERD DZIEKOŃSKI

// Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Olgierd Dziekoński urodził się w 1950 roku we Wrocławiu. Jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. W latach 1990-1994 oraz 1999-2000 był wiceprezydentem Warszawy. Współtworzył warszawską samorządność po demokratycznym przełomie w 1990 roku. Jest członkiem wielu

organizacji zawodowych m.in.: Krajowej Rady Izby Architektów, Zarządu Rady Architektów, Zarządu Fundacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Zarządu Unii Metropolii Polskich (1998-2006), a także Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk (1998-2005).



ICE Centrum Kongresowe-Kraków



Firma Alsal powstała w 1991 r. i obecnie jest to jedna z największych firm produkujących i montujących systemowe i niesystemowe konstrukcje aluminiowo-szklane dla budownictwa.

Fundamentem działalności firmy są konstrukcje aluminiowe i aluminiowo-szklane wykorzystywane w budownictwie: wielkogabarytowe przeszklenia, aluminiowo-szklane ściany osłonowe, ściany działowe typu przesuwne, balustrady, okładziny elewacyjne z płyt kompozytowych oraz ceramicznych, witryny bezklasowe, ściany osłonowe aluminiowo-szklane o odporności ogniowej EI, wewnętrzne i zewnętrzne przeszklone przegrody, drzwi ognioodporne klasy EI, drzwi dymoszczelne, drzwi bezklasowe, okna, ogrody zimowe, żaluzje i łamacze światła, dachy szklane, ściany całoszklane oparte na bazie konstrukcji aluminiowych i stalowych.

Firma uzyskała certyfikaty:

ISO 9001, Certyfikat Zgodności ITB-010/U (Montaż lekkich ścian osłonowych z aluminium), Certyfikat Zgodności ITB-1380/W (Drzwi ppoż. rozwierane systemu Aluprof MB-78EI), Certyfikat Zgodności ITB-1555/W (Drzwi ppoż. rozwierane systemu Yawal TM 75 EI), Certyfikat Zgodności ITB-2373/W (Drzwi dymoszczelne systemu Aluprof MB-45D), Certyfikat autoryzowanego Producenta konstrukcji aluminiowych w technologii Aluprof, Yawal System.



Politechnika Śląska-Gliwice



Muzeum Lotnictwa Polskiego-Kraków



WFAiIS UJ-Kraków



Galeria Bronowice–Kraków

Współpracujemy z takimi firmami, jak Aluprof, Yawal, Reynaers, Schüco czy Metra.

Efektom współpracy są liczne realizacje, do których należą m.in. ICE Centrum Kongresowe – Kraków, Galeria Bronowice–Kraków, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia Kraków – Łagiewniki, Naukowo–Dydaktyczne Centrum Nowych Technologii Politechniki Śląskiej – Gliwice, Centrum handlowe Futura Park – Modlniczka, Instytut Zoologii UJ – Kraków, Muzeum Lotnictwa Polskiego – Kraków i inne.

Przed firmą Alsal nowe, kolejne, bardzo ciekawe pod względem technicznym realizacje. Część już się rozpoczęła – Międzynarodowy Port Lotniczy Kraków–Balice, część rozpocznie się w niedalekiej przyszłości. W branży budowlanej widać w ostatnich latach bardzo wyraźny trend, każda kolejna realizacja, każdy następny obiekt ma być w zamyśle Inwestora i Architekta niepowtarzalny inny niż wcześniejsze. To stawia przed projektantami i firmami wykonawczymi bardzo duże wyzwania ale i wymagania na każdym etapie realizacji, od projektowania poprzez prefabrykację oraz montaż. Dysponując dużym doświadczeniem, profesjonalnym zespołem konstruktorów, rozbudowanym parkiem maszynowym, sprawną logistyką firma Alsal jest w stanie spełnić najbardziej wyszukane życzenia Klientów.



Krakowska Akademia im. A. F. Modrzewskiego



WZIKS UJ–Kraków



COMARCH–Kraków

ALSAL

Niegoszowice 144,
32–064 Rudawa k. Krakowa
tel. 12 283–87–87
www.alsal.com.pl



**MAREK
SOWA**

**MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO**

Przedsiębiorczość jest jednym z głównych czynników rozwoju ekonomicznego i społecznego – warunkiem konkurencyjności gospodarczej i energią napędową dla rozwoju województwa. To przedsiębiorcy zapewniają mieszkańcom regionu miejsca pracy, wspierają i finansują wiele ważnych inicjatyw społecznych. Trzeba pamiętać też o tym, że przedsiębiorczość przekłada się także na finanse samorządów. W tym znaczeniu przedsiębiorcy są jednym z głównych płatników zapewniających dochody jednostkom samorządu terytorialnego. Dlatego tworzenie warunków do rozwoju przedsiębiorczości, zwłaszcza tej innowacyjnej i opartej na nowych technologiach, jest jednym z najważniejszych zadań samorządu.

BOGATY SAMORZĄD, BOGATY REGION

W ostatnich latach w Małopolsce sprawnie korzystaliśmy z funduszy europejskich. Wiele ważnych inwestycji infrastrukturalnych i gospodarczych, a także przedsięwzięć społecznych, które zmieniły nasz region, nie zostałyby zrealizowanych bez wsparcia z Unii Europejskiej.

W latach 2007-2013 na realizację Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego nasz region otrzymał ponad 1,3 mld euro. Oprócz tego do naszej dyspozycji były także środki z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Programu Operacyjnego RYBY. W sumie do Małopolski trafiło około 1,8 mld euro.

W nowej perspektywie udało nam się wynegocjować jeszcze więcej. Tylko Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 to prawie 2,9 mld euro, oprócz tego będziemy korzystać ze wsparcia w ramach programów krajowych i grantów zagranicznych. Unijne pieniądze, które od ponad 10 lat trafiają do Małopolski, są dobrze wykorzystane i to przynosi efekty.

Zdaniem ekspertów, w 2020 roku Polska powinna dogonić kraje starej Europy. Z jednej strony ta perspektywa z pewnością cieszy i daje powody do dumy, z drugiej oznacza, że za pięć lat wsparcie z Unii Europejskiej będzie dużo mniejsze. Samorząd województwa stanie przed wyzwaniem finansowania wielu istotnych przedsięwzięć z własnych pieniędzy.

W tym kontekście szczególnie ważna staje się kwestia budżetu regionu i niezależności finansowej samorządu. Zasadnicze źród-

ło finansowania zadań województwa to dochody własne, czyli przede wszystkim udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa i dochody z majątku województwa.

Budżet województwa małopolskiego na 2015 rok zakłada dochody na poziomie 1,072 mld zł, a wydatki wyniosą 1,183 mld zł. Z tego aż 397 mln zł pochodzi z PIT i CIT. Zdecydowana większość, bo ponad 75 proc. tej kwoty to podatki od osób prawnych. Podatki odprowadzane przez przedsiębiorców mają więc ogromny wpływ na kondycję finansową regionu.

Warto zauważyć, że dochody województwa z podatku CIT wzrosły w 2014 roku o ponad 7,5 proc. w stosunku do roku poprzedniego. To daje ponad 20 mln zł więcej w kasie regionu. Na pewno miała na to wpływ zmiana w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, która weszła w życie od stycznia 2014 roku i polegała na objęciu podatkiem CIT spółek komandytowo-akcyjnych. Ale przede wszystkim to wyraźny znak rozwoju gospodarki regionu, sprawnego przyciągania inwestorów i pobudzenia przedsiębiorczości Małopolan. To jednoznacznie pokazuje, że bogaty region i bogaty samorząd powinny być naszym wspólnym celem.

NA CO WYDAJEMY NASZE PIENIĄDZE

Realizujemy ambitną, a jednocześnie bezpieczną i przemyślaną politykę finansową, spójną ze Strategią Rozwoju Województwa Małopolskiego do 2020 roku oraz krajowymi uwarunkowaniami ekonomicznymi. Dysponowanie publicznymi pieniędzmi to olbrzymia odpowiedzialność. Jestem przekonany, że w obecnej sytuacji samorząd powinien stawiać na rozwój i pomnażanie kapitału regionu.

Dlatego w 2015 roku na inwestycje zaplanowaliśmy przeznaczyć ponad 450 mln zł – to około 40 proc. wartości całego budżetu. Główne kierunki wydatków inwestycyjnych to transport i łączność, ochrona zdrowia, kultura oraz rolnictwo.

Inwestowanie publicznych środków musi być uzasadnione, a na każdy wydatek należy patrzeć z uwzględnieniem dłuższej perspektywy czasowej. Dlatego też opracowana została wieloletnia prognoza finansowa – jeden z kluczowych dokumentów warunkujących wydatki samorządu regionu.

Zgodnie z założeniami aktualnej prognozy, na przedsięwzięcia realizowane w latach 2015-2023 przeznaczymy 2 mld zł. W wielo-

letniej prognozie finansowej znajduje się ponad 120 projektów, programów i zadań, których realizację samorząd województwa uznał za priorytet.

Wśród nich znalazły się m.in. inwestycje drogowe i kolejowe, takie jak: zakup taboru kolejowego do obsługi połączeń międzywojewódzkich oraz pasażerskich w ramach aglomeracji krakowskiej, budowa obwodnic: Oświęcimia, Skawiny, Skały, Miechowa oraz modernizacja drogi woj. nr 768 Koszyce – Brzesko. W dokumencie znalazły się także wydatki związane z funkcjonowaniem Zintegrowanego Systemu Sterowania Ruchem w Małopolsce oraz zarządzania transportem zbiorowym, czyli Małopolskiej Karty Aglomeracyjnej.

Najważniejsze inwestycje w zakresie kultury na kolejne lata to m.in. remont i przebudowa zabytkowego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie oraz rewitalizacja i rozszerzenie publicznych funkcji obiektów Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Naszym priorytetem w obszarze edukacji jest projekt Małopolska Chmura Edukacyjna. W ramach zapewnienia mieszkańcom regionu bezpieczeństwa zdrowotnego planowana jest m.in. budowa Ośrodka Psychiatrycznego wraz ze Specjalistyczną Poradnią Konsultacyjną i zespołem techniczno-administracyjnym w Szpitalu im. św. Łukasza w Tarnowie.

Ważnym zadaniem dla władz Małopolski jest także poprawa efektywności energetycznej poprzez wprowadzenie systemów energii odnawialnej oraz modernizacja instalacji grzewczych w wybranych wojewódzkich zakładach opieki zdrowotnej. W prog-

nozie uwzględnione zostały również środki na działania związane z melioracją, są to m.in. inwestycje realizowane w dorzeczu górnej Wisły, rozbudowa prawego wału Wisły – Przeciszów – Las – Dwory II i budowa zbiornika retencyjnego Biezanów na rzece Serafie w Krakowie.

W Małopolsce wprowadzono jasny i przejrzysty system rozdzielania środków finansowych, oparty na przyjętych przez sejmik województwa kryteriach i zasadach. Cele, na które przeznaczamy dostępne środki finansowe, są bliskie nie tylko przedsiębiorcom, ale wszystkim mieszkańcom regionu.

PARTNERSTWO, KTÓRE ZOBOWIĄDUJE

Dzisiaj Małopolska to nowe oblicze nowoczesności: dobrze wykorzystane fundusze unijne, wzmocniona infrastruktura, zaawansowane technologie i ogromny potencjał ludzi tu żyjących. Współpracujemy z organizacjami pozarządowymi, środowiskiem naukowym, a także biznesowym. Wielokrotnie już mówiłem, że przedsiębiorcy należą do grona najważniejszych partnerów samorządu. Powtórzę to raz jeszcze i dodam: naszych partnerów traktujemy poważnie i uczciwie. Chcemy stworzyć firmom jak najlepsze warunki do funkcjonowania i rozwoju.

Władze województwa nie tylko wspierają działania informacyjno-promocyjne w tym zakresie, ale przede wszystkim tworzą odpowiednie lokalizacje dla biznesu w ramach specjalnych stref ekonomicznych. Efekty mówią same za siebie: obszar Krakowskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (KSSE) to obecnie 707 hektarów

PODSUMOWANIE REALIZACJI II OSI PRIORYTETOWEJ MAŁOPOLSKIEGO REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO NA LATA 2007-2013 „GOSPODARKI REGIONALNEJ SZANSY”

- 27 ogłoszonych konkursów
- 4055 złożonych projektów
- 2206 wybranych projektów na 974 mln zł
- 2071 podpisanych umów na 923 mln zł
- 3267 wniosków o płatność na 691 mln zł

podzielonych na 28 podstref leżących na terenie 26 małopolskich gmin. Krakowski Park Technologiczny – zarządca strefy – wydał do tej pory blisko 200 zezwoleń na działalność, które trafiły do firm z różnych branż. W strefie utworzono ponad 17 tysięcy miejsc pracy, a wysokość poniesionych nakładów wyniosła 3,8 mld zł.

Na jakie ulgi mogą liczyć przedsiębiorcy? Inwestowanie w strefie to możliwość rozpoczęcia działalności gospodarczej na specjalnie przygotowanym, uzbrojonym terenie, a także duże ułatwienia w kontaktach przedsiębiorcy z władzami lokalnymi i administracją. Przede wszystkim jednak inwestorzy mogą liczyć na zwolnienie z opłat w ramach podatku dochodowego – wysokość pomocy publicznej jest zróżnicowana ze względu na wielkość przedsiębiorstwa. Małe firmy otrzymują najwyższy poziom pomocy, który w województwie małopolskim wynosi 55 proc., średnie 45 proc., a duże 35 proc. Ulgę w podatku dochodowym mogą uzyskać firmy realizujące nowe projekty inwestycyjne, które spełniają równocześnie dwa kryteria – zainwestują na terenie SSE minimum 100 tys. euro oraz prowadzona przez nie działalność gospodarcza kwalifikuje się do objęcia pomocą publiczną, co szczegółowo regulują odpowiednie rozporządzenia.

Warto również przypomnieć, że Małopolska jest jednym z nielicznych województw, w którym uwzględniono możliwość wspierania budowy i rozwoju infrastruktury Stref Aktywności Gospodarczej. Z inicjatywy zarządu województwa, we współpracy z Krakowskim Parkiem Technologicznym i Małopolską Agencją Rozwoju Regionalnego, powstało Centrum Business in Małopolska (CeBiM), które zajmuje się kompleksową obsługą inwestorów i eksporterów oraz promocją gospodarczą województwa.

Nasze działania w latach 2007-2013 skupione były na rozwoju i podniesieniu konkurencyjności przedsiębiorstw, a także wsparciu komercjalizacji badań naukowych. 27 konkursów przeprowadzonych w ramach II osi MRPO 2007-2013 „Gospodarki Regionalnej Szansy” przyniosło ponad 2 tysiące podpisanych umów na 923 mln zł. Jakie są ich efekty? Prawie 3 tysiące nowych miejsc pracy utworzonych w wyniku realizacji projektów dofinansowanych z funduszy unijnych, ponad 2 tysiące nowych produktów i technologii wprowadzonych na rynek i drugie tyle nowych usług świadczonych przez firmy z Małopolski – to z pewnością robi wrażenie.

Gwarancją dalszego rozwoju dla małopolskich przedsiębiorców jest także nowy Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020. Aż 240 mln euro unijnych dotacji stworzy warunki do budowania silnej pozycji małopolskich firm w regionie i kraju, a także na arenie międzynarodowej. Na pomoc mogą liczyć zwłaszcza małe i średnie firmy, które odgrywają kluczową rolę w procesie rozwoju gospodarczego. Ważną funkcję dla wzmacniania przedsiębiorczości w Małopolsce pełnią działania zachęcające do lokowania w regionie inwestycji, w tym właściwa infrastruktura i uzbrojenie stref aktywności gospodarczej. Na takich fundamentach może powstawać otwarty na innowacje, konkurencyjny i silny sektor MŚP w Małopolsce.

Innym, równie istotnym elementem, jest wspieranie aktywności MŚP na rynkach światowych. Dzięki dotacjom, funduszom po-

REZULTATY KONKURSÓW	
2727	nowych miejsc pracy utworzonych w wyniku realizacji projektów
2138	nowych produktów i technologii wprowadzonych na rynek
2070	świadczonych nowych usług przez przedsiębiorców
999	wdrożonych rozwiązań innowacyjnych przez przedsiębiorców
66	utworzonych etatów badawczych
35	laboratoriów utworzonych w przedsiębiorstwach

życzkowym i poręczeniowym małopolskie firmy będą miały szansę zdobywać nowe doświadczenia i technologie, a w dalszej perspektywie konkurować z przedsiębiorstwami międzynarodowymi. Siłą napędową dla ekspansji przedsiębiorców na rynki zewnętrzne będą działania promocyjne skierowane na rozpowszechnianie oferty gospodarczej regionu, w tym innowacyjności, a także wspieranie procesu inwestycyjnego w regionie. Dzięki systemowi dotacyjnemu możliwe będzie w szczególności wsparcie przedsięwzięć polegających na tworzeniu stref aktywności gospodarczej o przeznaczeniu przemysłowym lub usługowym, tworzenie podstaw sprzyjających przedsiębiorczości, promowanie oferty gospodarczej Małopolski na rynkach zewnętrznych, a także kreowanie innowacyjnych pomysłów biznesowych. W Małopolsce stawiamy na gospodarkę. Na prawdziwy skarb, którym jest potencjał ludzi wykształconych, aktywnych i przedsiębiorczych – mieszkańców Małopolski. Jestem przekonany, że ta inwestycja przyniesie ogromne korzyści dla nas wszystkich.

EFEKTY URUCHOMIONYCH FUNDUSZY POŻYCZKOWYCH I PORĘCZENIOWYCH

14

utworzonych funduszy pożyczkowych i poręczeniowych

1668

pożyczek udzielonych przez fundusze pożyczkowe

126

poręczeń udzielonych przez fundusze poręczeniowe

REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY DLA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO 2014-2020 – DLA PRZEDSIĘBIORCÓW OŚ PRIORYTETOWA III. PRZEDSIĘBIORCZA MAŁOPOLSKA BUDŻET: 240 MLN EURO

strefy aktywności gospodarczej
– 60 mln EURO

– tworzenie nowych i rozbudowa istniejących SAG w Małopolsce (60 mln EURO)

promocja postaw przedsiębiorczych
– 18 mln EURO

– promocja postaw przedsiębiorczych oraz profesjonalizacja usług doradczych IOB

promocja gospodarcza
– 37 mln EURO

– promocja oferty gospodarczej i innowacyjności, wsparcie procesu inwestycyjnego (27 mln EURO)

– aktywność międzynarodowa MŚP (10 mln EURO)

konkurencyjność MŚP
– 125 mln EURO

– instrumenty finansowe dla MŚP (60 mln EURO)

– wdrożenia wyników prac B+R (37 mln EURO)

– rozwój producentów urządzeń finalnych do produkcji energii z OZE (18 mln EURO)

– bon na doradztwo (10 mln EURO)

Cel: zwiększanie konkurencyjności gospodarki, w szczególności, w zakresie dotyczącym celu szczegółowego odnoszącego się do wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstw, zwłaszcza poprzez **tworzenie warunków dla bardziej elastycznego funkcjonowania na rynku podmiotów sektora MŚP** oraz wzrostu ich znaczenia gospodarczego

MAREK SOWA

// Marszałek Województwa Małopolskiego

Marek Sowa urodził się 4 lutego 1967 roku w Libiążu. Ukończył studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Od 1994 roku był sołtysem wsi Bobrek w województwie małopolskim. Stanowisko to zajmował do 1998 roku, kiedy to został przewodniczącym rady sołectwa w tej samej miejscowości (do 2003 r.). Jednocześnie w latach 1994-2002 był radnym Rady Miejskiej w Chełmku, gdzie w latach 1994-1998 wchodził w skład zarządu miejskiego. Od 1999 roku pracował w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego, zajmował się m.in. przygotowaniem i realizacją Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego.

W wyborach w 2006 roku uzyskał mandat radnego sejmiku małopolskiego z listy Platformy Obywatelskiej. W 2007 roku został pełnomocnikiem ds. funduszy pomocowych i rozwoju gminy w administracji w Chrzanowie. W tym samym roku, po zmianie koalicji rządzącej województwem, został powołany w skład zarządu województwa małopolskiego.

W 2008 roku został wybrany na przewodniczącego jednej z komisji przy Związku Województw RP. W 2010 roku uzyskał reelekcję do sejmiku. 2 grudnia tego samego roku został wybrany na urząd marszałka Małopolski.

Grupa Azoty – wizytówka polskiej chemii

Konkurencyjność, nowoczesność i ukierunkowanie na pionierskie rozwiązania odpowiadające na potrzeby polskich i zagranicznych odbiorców – tak wygląda dziś profil działalności Grupy Azoty. Firma znajduje się obecnie w czołówce europejskich producentów nawozów oraz jest krajowym liderem w produkcji tworzyw sztucznych, alkoholi OXO, plastyfikatorów i pigmentów. Grupa Azoty mimo świetnej pozycji rynkowej nie zamierza jednak stać w miejscu. 7 mld zł – to budżet, który zamierza przeznaczyć na inwestycje do 2020 r.

Grupa Azoty do 2020 r. przeznaczy na inwestycje 7 mld zł.

Grupa Azoty znajduje się wśród europejskich liderów produkcji chemicznej. To firma nastawiona na innowacyjne i przyszłościowe rozwiązania. Z powodzeniem konkuruje z największymi światowymi firmami, oferując swoim klientom bogaty portfel produktów – od nawozów azotowych i wieloskładnikowych oraz tworzyw konstrukcyjnych po alkohole OXO, plastyfikatory i pigmenty. Własne zaplecza m.in. badawcze, projektowe i serwisowe umożliwiają jej prowadzenie także działalności usługowej. – *W ciągu ostatnich pięciu lat dokonaliśmy konsolidacji najważniejszych zakładów chemicznych w Polsce w silną*

grupę kapitałową – Grupę Azoty. Co nam to dało? Otóż, dziś jesteśmy jednym z najważniejszych koncernów chemicznych w Europie, który odważnie i mądrze inwestuje na świecie. Grupa Azoty w nowej formie to strategiczny dla państwa podmiot, który poprzez swoją działalność realizuje cele związane z innowacyjną przyszłością polskiej gospodarki. Ukształtowaliśmy nowoczesne zakłady produkcyjne, które dziś są siłą i efektem ogromnego rozwoju polskiego przemysłu, za którym Grupa Azoty również stoi. Te zakłady dysponują nowoczesnym zapleczem technologicznym i produkcyjnym, co satysfakcjonuje od lat naszych odbiorców – podkreśla Paweł Jarczewski, prezes zarządu Grupy Azoty. Konsekwentnie realizowana konsolidacja polskiej chemii zaowocowała stworzeniem silnej i rozpoznawalnej marki. Jej dalszy rozwój i osiąganie kolejnych ambitnych celów możliwe jest dzięki staraniom wszystkich pracowników, którzy są skupieni wokół jednej, wspólnej wizji.

W 2014 r. Ministerstwo Skarbu Państwa wpisało Grupę Azoty na listę spółek strategicznych.

Grupa Azoty S.A. jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie od 30 czerwca 2008 r., a od 19 listopada 2009 r. jest nieprzerwanie notowana w Respect Index, indeksie spółek przestrzegających zasad odpowiedzialnego biznesu. Ponadto Grupa Azoty S.A. wchodzi w skład indeksów WIG, WIG30,

mWIG40, WIG-Poland oraz indeksu branżowego WIG-Chemia. Od lutego 2013 r. należy też do indeksu MSCI Emerging Markets obliczanego przez amerykański bank inwestycyjny Morgan Stanley. W marcu 2015 r. Grupa Azoty została zakwalifikowana do prestiżowego indeksu FTSE Emerging Markets, będącego częścią FTSE Global Equity Index Series (GEIS).

Strategia sukcesu

Grupa Azoty zakończyła rok 2014 przychodami ze sprzedaży na poziomie blisko 9,9 mld zł przy skonsolidowanym zysku netto na poziomie 265 mln zł. Planując dalszy rozwój przyjęto strategię, w ramach której do 2020 r. Grupa Azoty zamierza przeznaczyć na inwestycje 7 mld zł. W ramach strategii wyselekcjonowano 68 projektów inwestycyjnych, które obecnie znajdują się na różnych etapach planowania lub realizacji.

Aktualnie spółka pozyskuje środki na cele założone w strategii. 23 kwietnia 2015 r. zarząd Grupy Azoty podpisał z konsorcjum banków polskich umowę kredytu odnawialnego z przeznaczeniem na finansowanie potrzeb korporacyjnych, w tym przede wszystkim projektów inwestycyjnych. Dzięki niej Grupa Azoty uzyska 1,5 mld zł. Umowa stanowi część pakietu finansowania długoterminowego w łącznej kwocie 2,2 mld zł. – *Dzięki współpracy z polskim sektorem bankowym będziemy mogli wnieść polską chemię na jeszcze wyż-*

szy poziom technologiczny. Zgodnie z przyjętą strategią do 2020 r. skupiamy się na dalszym rozwoju organicznym Grupy Azoty oraz fuzjach i przejęciach – podkreśla Paweł Jarczewski, prezes zarządu Grupy Azoty. Ponadto Grupa Azoty jest w trakcie finalizacji negocjowania dokumentacji kredytowej z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym dla udzielenia kredytu terminowego w kwocie 550 mln zł oraz z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju kredytu w kwocie 150 mln zł, które zostaną udzielone na okres 10 lat. Dzięki zaangażowaniu tych środków, Grupa Azoty może wzmocnić pozycję konkurencyjną na światowych rynkach, a także przyczyni się do wzrostu zysków Grupy Azoty, a tym samym jej akcjonariuszy.

Ponad 30 proc. – z 7 mld zł zapisanych w strategii – przeznaczone zostanie na projekty korporacyjne, czyli takie, które będą budować wartość więcej, niż jednego segmentu biznesowego. 30 proc. kwoty inwestycji trafi do Segmentu Nawozy, który jest największym segmentem pod względem przychodów w Grupie Azoty. 19 proc. przeznaczone na inwestycje w segmencie wspierającym Energetyka, a 11 proc. w segmencie Tworzywa.

Doskonałość operacyjna

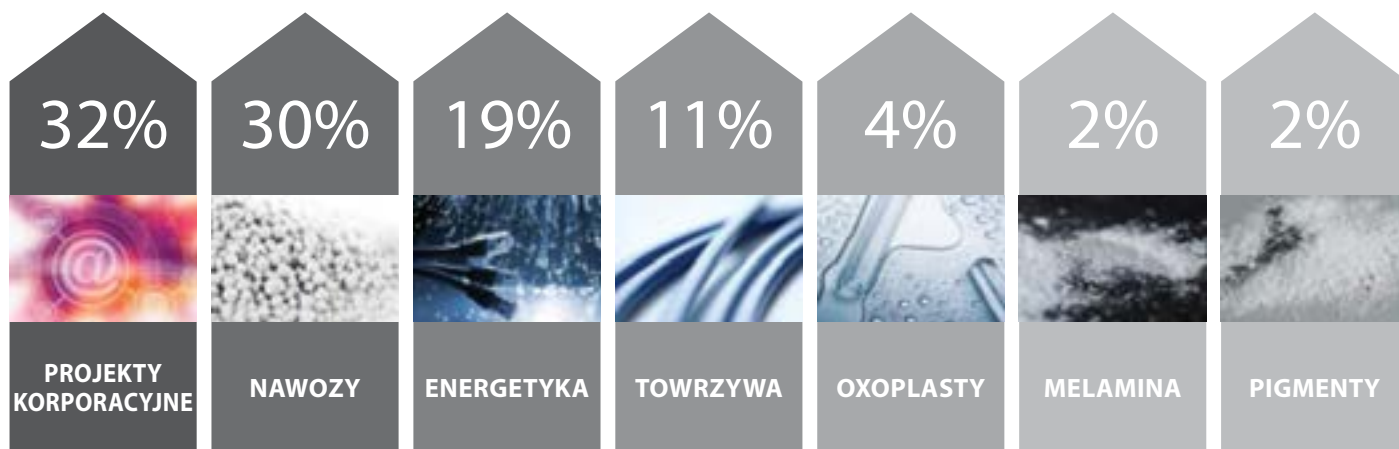
Doskonałość operacyjna to kompleksowe podejście do optymalizacji efektywności nastawione na długoterminowe, stabilne rezultaty.

Szerokie portfolio produktowe – przychody 2014

 Nawozy	56%	AN, CAN, NPK, AS, ASN MOCZNIK RSM, AMONIAK GÓRNICTWO: SIARKA, FOSFORYTY
 Chemia	25%	PRODUKTY OXO MELAMINA MOCZNIK TECHNICZNY
 Tworzywa	15%	POLIAMID KAPROLAKTAM
 Energia	2%	ENERGIA ELEKTRYCZNA I CIEPŁO
 Pozostałe	2%	USŁUGI LABORATORYJNE KATALIZATORY, INNA DZIAŁALNOŚĆ

7 mld PLN 2014-2020

68 projektów inwestycyjnych



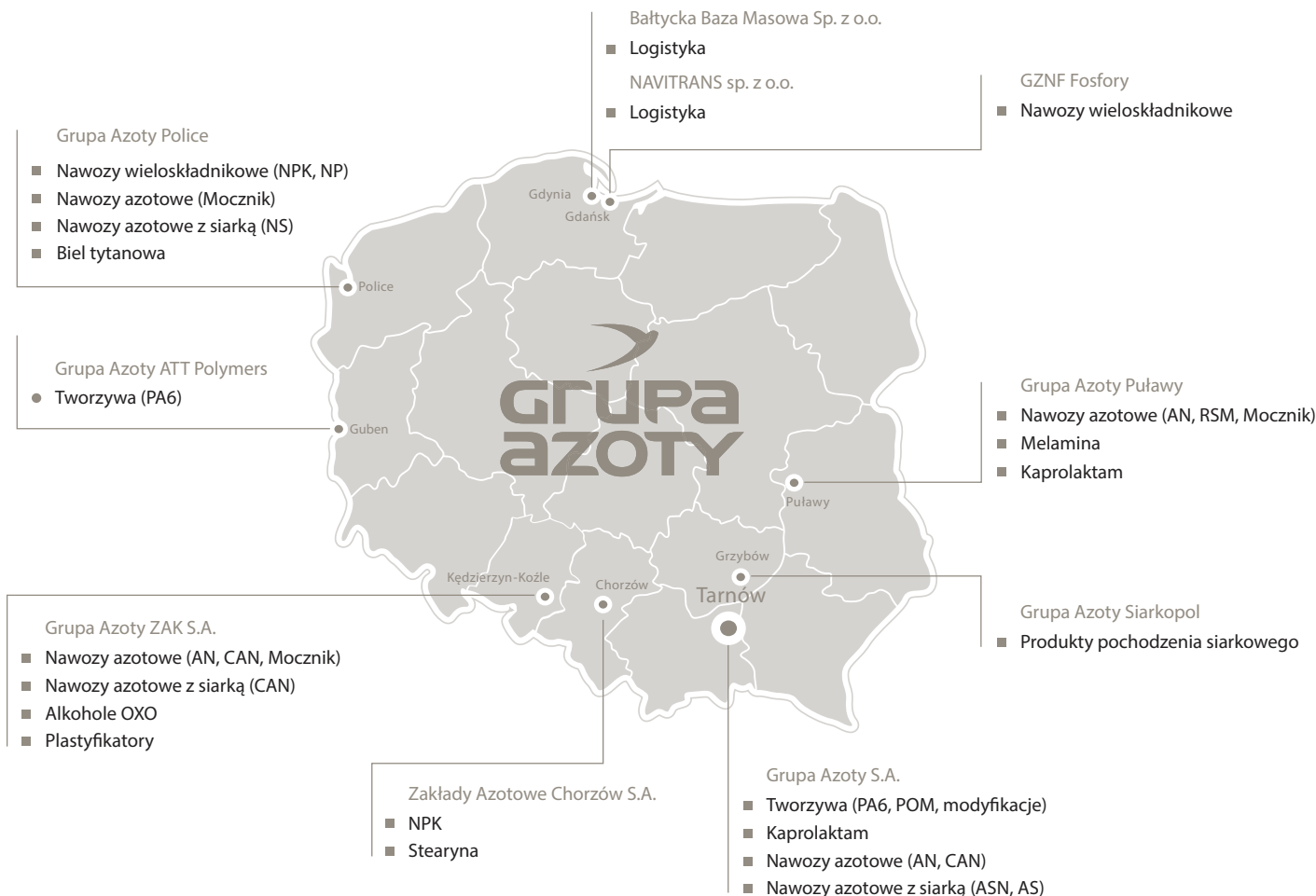
W wyniku konsolidacji Grupa Azoty osiągnęła już znaczne synergie, a na poziomie spółek zostały wdrożone projekty poprawy efektywności. Dążąc do osiągnięcia tych samych celów na poziomie korporacyjnym i realizacji strategicznej wizji Grupy Azoty,

wdrażany jest kompleksowy program doskonałości operacyjnej „Azoty PRO”, który zakłada wymianę doświadczeń i korzystanie z najlepszych praktyk w celu usprawnienia procesów technicznych, technologicznych i zarządczych. Program „Azoty PRO”

ma przynieść, od roku 2017, ponad 300 mln zł korzyści rocznie.

Grupa Azoty mimo świetnej pozycji nie zamierza stać w miejscu. Dziś z powodzeniem konkuruje z największymi światowymi firmami chemicznymi.

W krajach Unii Europejskiej zajmuje czołowe pozycje w rankingach producenckich. Grupa Azoty planuje dalszy rozwój i określiła nowe kierunki działania, które pozwolą zwiększyć zasięg przedsiębiorstwa.





**PREZYDENCKI
PROJEKT
ORDYNACJI
PODATKOWEJ**

PREZYDENCKI PROJEKT W RZĄDOWEJ ZAMRAŻARCE

// Wątpliwości podatkowe? Wreszcie na korzyść podatnika

KONFEDERACJA LEWIATAN: – POPIERAMY PREZYDENCKI PROJEKT ORDYNACJI PODATKOWEJ

Prezydencki projekt ordynacji podatkowej zawiera od dawna postulowane rozwiązania mające na celu poprawę warunków funkcjonowania przedsiębiorców. Oczywiście, zmiana kilku artykułów nie spowoduje, że rozliczenie podatków stanie się łatwe, ale jest to pierwszy od kilku lat dobrze oceniony przez przedsiębiorców projekt ustawy – uważa Konfederacja Lewiatan.

Szczególnie oczekiwana jest zasada rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podatnika w razie wystąpienia wątpliwości interpretacyjnych – *in dubio pro tributario*. Propozycja przepisu brzmi: „Niedające się usunąć wątpliwości co do treści prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika”. Pozwoli ona wyeliminować niejasności i wątpliwości pojawiające się w postępowaniach podatkowych oraz w procesie wykładni przepisów prawa podatkowego. Brak wyrażenia w przepisach tej zasady powoduje, że w praktyce organów podatkowych dominuje zasada *in dubio pro fisco*, co skutkuje tym, że wszelkie wątpliwości w kwalifikowaniu danego zdarzenia gospodarczego są interpretowane przez urzędników na niekorzyść podatników, przyjmuje się bowiem domniemanie działania podatnika w celu ukrycia lub zaniżenia dochodu.

– Wpisanie proponowanego przepisu do ordynacji podatkowej stanowić będzie wyraz zaufania państwa do obywatela oraz przełoży się na poprawę relacji pomiędzy administracją skarbową a podatnikiem. Zapewni także możliwości kontroli administracyjnej takich działań – zauważa Przemysław Pruszyński, sekretarz Rady Podatkowej Konfederacji Lewiatan.

Propozycja wymaga jedynie doprecyzowania, poprzez usunięcie warunku, że na korzyść podatnika rozstrzygane będą te wątpliwości, których nie da się usunąć. W praktyce obecny zapis umożliwił będzie uchylenie się urzędnika od jego zastosowania, poprzez twierdzenie, że wszystkie wątpliwości dało się usunąć, oczywiście na korzyść organu podatkowego.

W projekcie znajdziemy także propozycję wyeliminowania absurdalnego przepisu art. 70 §6 pkt 1, który instrumentalnie wykorzystywany przez aparat skarbowy powoduje, że pięcioletni okres przedawnienia zobowiązania podatkowego jest fikcją. Przepis ten pozwala organom podatkowym na zawieszenie bie-



Henryka Bochniarz,
prezydent Konfederacji Lewiatan

gu terminu przedawnienia w każdym przypadku, gdy organ uzna, że ze względu na upływ terminu przedawnienia nie zdąży wymierzyć zobowiązania podatkowego. Służy temu wszczęcie postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe. Z tego też względu postępowania karne skarbowe wszczynane są także przed wydaniem decyzji określającej zobowiązanie podatkowe. Uchylenie art. 70 §6 pkt 1 podniesie poziom rzetelności oraz transparentności działania administracji publicznej, co będzie skutkowało zwiększeniem zaufania obywateli do działania instytucji państwa, a także przyczyni się do pełniejszej realizacji gwarancji ochrony i poszanowania ich praw oraz interesów.

Na aprobatę zasługuje usunięcie warunku, zgodnie z którym skuteczne skorygowanie deklaracji następuje wtedy, gdy do korekty deklaracji dołączono pismo uzasadniające przyczyny jej złożenia oraz uchylenie przepisów dotyczących mechanizmu tzw. korekty kosztów w podatkach dochodowych, które zamiast pomagać słabszym przedsiębiorcom w trudnych czasach, dodatkowo im szkodzą.



Marek Goliszewski,
prezes Business Centre Club

**BUSINESS CENTRE CLUB:
– PROPOWANE PRZEZ PREZYDENTA RP
ZMIANY W ORDYNACJI PODATKOWEJ SĄ
WRĘCZ NIEZBĘDNE DLA PRZYWRÓCENIA
NORMALNYCH STOSUNKÓW NA LINII PODAT-
NICZY – ORGANY PODATKOWE.**

W grudniu 2014 roku prezydent Bronisław Komorowski podpisał i przesłał do marszałka Sejmu prezydencki projekt zmian w ordynacji podatkowej i innych ustawach. Proponowane przez niego zmiany należy ocenić pozytywnie. I tak:

1. Postulowane wprowadzenie do ordynacji zasady *in dubio pro tributario*, jest ze wszech miar potrzebne i pożyteczne. Zasada ta obowiązuje w prawie podatkowym od dawna, jednak w praktyce nie zawsze była respektowana przez sądy i organy podatkowe, gdyż nie była *expressis verbis* wyrażona w przepisach prawa. Organy stosowały ją niezwykle rzadko, rozstrzygając z reguły wszelkie wątpliwości na niekorzyść podatników. Wyjaśnienia wymaga fakt, iż w zasadzie tej nie chodzi o rozstrzygnięcie wszel-

kich wątpliwości na korzyść podatnika w sprawie (prowadzonym wobec podatnika postępowaniu), lecz wyłącznie wątpliwości wynikających z wykładni prawa.

Należałoby jednak także wprowadzić do ordynacji zasadę, jaka obowiązuje w postępowaniu karnym – *in dubio pro reo*. Rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na korzyść podatnika, nie tylko tych prawnych, z całą pewnością zdecydowanie wzmocniłoby pozycję procesową podatników i zagwarantowałoby niewątpliwie nową jakość w zakresie ochrony ich praw. Prawo podatkowe jest najbardziej zbliżone do prawa karnego, opierającego się na podobnych zasadach, obie dziedziny prawa należą do inkwizycyjnych, w prawie karnym zagrożeniem jest pozbawienie wolności, w prawie podatkowym – uszczuplenie majątku podatnika. Wątpliwości wynikające z ustalonych stanów faktycznych są często przez organy rozstrzygane z niekorzyścią dla podatników. Zasada ma umożliwić realizację pewności prawa, a więc spełniać funkcje upraszczającą i wyjaśniającą prawo podatkowe. W efekcie ma zapewnić realizację gwarancji ochrony praw podatników. Odniesie ona skutek tylko wtedy, gdy nad urzędnikami będzie odpowiedni nadzór ministra finansów, gdy zostanie przywrócony obowiązek zachowania przez organy podatkowe obiektywizmu i bezstronności w prowadzonych postępowaniach, tak jak to było na początku lat 90. Obecnie wiemy, jak wygląda praktyka.

Wspomniana zasada powinna być umieszczona w przepisach ogólnych, a nie w art. 2a. Budowa każdego aktu prawnego nie jest przypadkowa. Skoro więc zasady ogólne postępowania reguluje dział IV (znajdują się tam wszystkie zasady ogólne), to wydaje się racjonalne, by i ta zasada znalazła tam swoje miejsce.

W uzasadnieniu projektu zmiany ustawy słusznie wskazuje się na to, iż przy wykładni prawa pierwszeństwo ma wykładnia językowa. Należy dostrzec słuszne i mocne argumenty doktryny prawa podatkowego, która od lat zwraca uwagę na to, że w przypadku przepisów prawa podatkowego winna być stosowana wyłącznie wykładnia językowa. Podatnicy, zwłaszcza przy stosowanej w naszym prawie metodzie samoobliczania podatku, muszą bezbłędnie odczytywać przepisy prawa, a nie znają przecież innych metod wykładni poza językową. Wprowadzenie tej zasady mogłoby znacznie podnieść ochronę praw podatników w Polsce. Jeśli

przepisy pozwalają na różną interpretację, fiskus z reguły interpretuje je na niekorzyść podatników.

2. Drugą, godną odnotowania propozycją zmiany ustawy jest określenie maksymalnego okresu, o jaki może zostać przedłużony termin przedawnienia zobowiązania podatkowego, w związku z zawieszeniem lub przerwaniem jego biegu (chodzi o art. 70 § 4 o.p.). Zaproponowano, by okres ten wynosił 3 lata.

W praktyce proponowana zmiana powodowałaby przedawnienie zobowiązań podatkowych po upływie 8 lat od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności podatku, niezależnie od działań organów podatkowych. Obecnie po przerwaniu biegu terminu przedawnienia biegnie on na nowo od dnia następującego po dniu, w którym zastosowano środek egzekucyjny. Niestety, w nieskończoność. Przepis art. 70 § 8 o.p. stanowi obecnie, że nie ulegają przedawnieniu zobowiązania podatkowe zabezpieczone hipoteką lub zastawem skarbowym, jednakże po upływie terminu przedawnienia zobowiązania te mogą być egzekwowane tylko z przedmiotu hipoteki lub zastawu.

Prezydencki projekt zakłada uchylenie tego przepisu. Przypomnieć należy, że przepis ten TK uznał za niekonstytucyjny. Proponowane zmiany wychodzą naprzeciw wątpliwościom, jakie wyrażał Trybunał Konstytucyjny (zob. np. wyroki P30/11, P26/10 czy P41/10) wobec braku w przepisach terminu, który doprowadziłby do wygaśnięcia zobowiązania podatkowego. W ocenie Trybunału obecne regulacje normatywne czynią przedawnienie instytucją pozorną, naruszają stabilizację stosunków społecznych i nie zapewniają podatnikom bezpieczeństwa prawnego. Prezydent podzielił te oceny TK. W praktyce obecne przepisy nie zachęcają fiskusa do sprawnego prowadzenia postępowań. Krótszy termin przedawnienia może w efekcie przyczynić się do efektywniejszego poboru podatków. Proponowana zmiana może więc wyeliminować, a co najmniej znacznie ukrócić przewlekłość postępowań. W Europie jesteśmy pod tym względem w ścisłej i niechlubnej czołówce.

3. Wręcz rewolucyjna jest propozycja prezydenta uchylenia przepisu art. 70 § 6 pkt 1 o.p. Stanowi on, że bieg terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu, z dniem wszczęcia postępowania w spra-

wie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe, o którym podatnik został zawiadomiony, jeżeli podejrzenie popełnienia przestępstwa lub wykroczenia wiąże się z niewykonaniem tego zobowiązania.

I ten przepis TK uznał za niekonstytucyjny. Słusznie wskazuje się w uzasadnieniu projektu, że wszczęcie postępowania karnego „w sprawie” nie stanowi okoliczności uzasadniającej nierozpoczynanie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego lub zawieszenie już rozpoczętego. W praktyce przepis ten jest od lat instrumentalnie wykorzystywany przez fiskusa wyłącznie w jednym celu – zawieszenia biegu terminu przedawnienia, by dać sobie więcej czasu na prowadzenie postępowań. Przepis nie służy więc efektywności tych postępowań, co w konsekwencji powoduje, iż podatnicy pozostają w „nieustannej” dyspozycji organów podatkowych. Doktryna od lat bezskutecznie zwracała uwagę na ułomność tego przepisu i nadużywanie go przez organy podatkowe.

Uchylenie przepisu z całą pewnością podniesie efektywność postępowań i może znacznie skrócić czas ich trwania. Zmiana z całą pewnością będzie dyscyplinująco oddziaływała na fiskusa, a podatnikom zapewni większą stabilizację stosunków społecznych.

4. Projekt zakłada uchylenie przepisu art. 239b § 1 pkt 4 o.p., a tym samym możliwość nadawania rygoru natychmiastowej wykonalności decyzjom nieostatecznym, jeśli do upływu okresu przedawnienia jest czas krótszy niż 3 miesiące.

I tu od lat organy podatkowe, za pomocą tego przepisu, często realizowały wyłącznie swoje cele fiskalne, ukrywając brak własnej efektywności i znów dając sobie nieograniczony czas na prowadzenie postępowań. Nadając decyzjom rygor, w istocie doprowadzały do zastosowania środka egzekucyjnego, który przerywał w nieskończoność bieg terminu przedawnienia. To także dobra propozycja i konsekwencja wprowadzenia wyżej wskazanych zmian.

5. Kolejną, pozytywną dla podatników propozycją jest zmiana przepisu art. 81 § 2 o.p. Projekt zakłada usunięcie z przepisu obowiązku dołączania do korekty deklaracji pisemnego uzasadnienia przyczyn dokonywanej korekty. Obecnie jest to niepotrzeb-

na biurokracja. Analogiczną zmianę proponuje wprowadzić się w art. 16a kodeksu karnego skarbowego.

6. Także pozytywną propozycją jest uchylenie przepisów dotyczących mechanizmów korekty kosztów (obecny art. 24d u.p.d.o.f. i art. 15b u.p.d.o.p.).

Przepisy wyłączające możliwość zaliczenia do kosztów niezapłaconych przez podatnika faktur, od samego początku ich uchwalenia powodowały liczne i uzasadnione emocje. W praktyce wywołują ogromne trudności dla tysięcy księgowych, gdyż przepisy nie przewidują wielu występujących w obrocie gospodarczym sytuacji, np. jak liczyć termin do korekt w przypadku faktur zagranicznych, które nie posiadają terminów zapłaty. Przepisy miały poprawić sytuację przedsiębiorców poprzez likwidację zatorów płatniczych. Spowodowały dodatkową, ogromną biurokrację i liczne komplikacje natury praktycznej, np. konieczność ścisłej kontroli stanów magazynowych i sprzedanych towarów z różnych partii dostaw. Szkoda, że ta zmiana ma wejść w życie dopiero od 1 stycznia 2016 r. W przypadku zmian korzystnych dla obywateli, możliwe i zgodne z konstytucją jest uchwalanie prawa z naruszeniem zasady *lex retro non agit*. Uchylenie tego przepisu potrzebne jest od zaraz.

7. I wreszcie ostatnia proponowana zmiana, która ma wyeliminować konieczność wydawania postanowień w sprawach zali-

czania nadpłaty na poczet zaległych oraz bieżących zobowiązań podatkowych, jeśli kwota nadpłaty nie przekracza trzykrotności wartości opłaty za list polecony.

Tutaj zwracamy uwagę na problem, iż podatnicy nie będą uzyskiwali informacji o sposobie zaliczenia istniejącej nadpłaty, co w konsekwencji dokonywania wpłat podatków będzie generowało kolejne nadpłaty. Zmiana tylko pozornie zmniejszy koszty funkcjonowania administracji publicznej.

Podsumowanie: Proponowane w prezydenckim projekcie zmian w ordynacji podatkowej rozwiązania są wręcz niezbędne dla przywrócenia normalnych stosunków na linii podatnicy – organy podatkowe i fundamentalnych gwarancji ochrony praw podatników oraz stabilizacji stosunków społecznych. Projekt skłania do refleksji na temat sensu wprowadzenia wielu zmian w przepisach prawa podatkowego, które potem uznaje się za niekonstytucyjne, czy za godzące w reguły wolnego rynku albo prawa podatników. Takie stanowienie prawa przynosi więcej szkód niż korzyści i podważa zaufanie obywateli do państwa. Należy też mieć nadzieję, że prezydencki projekt zmian w prawie podatkowym jest początkiem autentycznych i głębokich zmian w polskim systemie podatkowym, wynikających ze zrozumienia potrzeby ochrony przedsiębiorczości, jako źródła utrzymania naszego państwa.





Cezary Kaźmierczak,
prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców

**ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW
I PRACODAWCÓW:
– ZMIANA FATALNEGO PRAWA PODATKOWEGO
POWINNA BYĆ WAŻNYM ZADANIEM CAŁEJ
KLASY POLITYCZNEJ.**

List otwarty prezesa ZPP do premier Ewy Kopacz:

Wielce Szanowna Pani Premier,
podczas sobotniej konwencji wyborczej Pan Prezydent Bronisław Komorowski pochwalił się wniesieniem do Sejmu noweli do Ordynacji Podatkowej, zgodnie z którą wszelkie niejasności będą rozstrzygane na korzyść podatnika.

Nie wiem czy Pani wie, co z ową nowelą wyprawiają Pani podwładni.

Dokładnie dzisiaj mijają trzy miesiące od czasu gdy prezydencka nowela trafiła do Sejmu i bez jakiegokolwiek dyskusji merytorycznej została zesłana do podkomisji sejmowej, najprawdopodobniej z zamiarem, żeby nigdy stamtąd nie wyszła.

Upłynęło wystarczająco dużo czasu, aby prezydencką nowelę uchwalić. O wiele większa, a jednocześnie o wiele mniej istotna

dla przestrzegania praw obywatelskich nowelizacja ordynacji podatkowej złożona w Sejmie przez rząd dwa tygodnie później (nr druku sejmowego 3032) została uchwalona i podpisana przez Prezydenta już dwa tygodnie temu! Czyli w mniej niż 2 miesiące! Tymczasem prezydenckie *in dubio pro tributario* przepadło w podkomisyjnych czeluściach!

Zmiana fatalnego (wedle zgodnej opinii wszystkich) prawa podatkowego powinna być ważnym zadaniem całej klasy politycznej. Projekt złożony przez Pana Prezydenta Komorowskiego stanowi oczywisty wstęp do jego naprawy. Przez złe i niejasne prawo podatkowe (113. miejsce na świecie według Banku Światowego), zawsze interpretowane na niekorzyść podatnika, tracimy setki tysięcy miejsc pracy, miliardy dla budżetu, czy zaufanie do Państwa. Ograniczamy także szanse na rozwój i konkurowanie z innymi krajami, które nie rzucają swoim przedsiębiorcom takich kłód pod nogi.

Jednak dla wyższych urzędników Ministerstwa Finansów projekt Prezydenta stał się pretekstem do rozpętania zakulisowej historii przeciw tej noweli. Rozbiegli się po mieście – zapewne u Pani również byli – z protekcyjnym komunikatem, że „Prezydent sobie wymyślił coś, o czym nie ma pojęcia”, że „doprowadzi do upadku Państwa”, bo w Polsce „co drugi przepis jest niejasny”. Dlatego należy „ją utrać”, tak żeby Prezydent się nie obraził”.

Nie wiem czy Prezydent się obrazi, czy nie, ale przedsiębiorcy – owszem.

Jak rozumiem, jedną z idei prezydenckiej noweli było zmuszenie Ministerstwa Finansów do tworzenia prostego, jasnego i zrozumiałego prawa. Takie prawo jest jednak nie na rękę Ministrom Szczurkowi i Kapicy, ponieważ na jego podstawie nie można byłoby już w dowolnym momencie, dowolnego podatnika zniszczyć lub aresztować, co na podstawie obecnego zbioru chaotycznych przepisów podatkowych jest jak najbardziej możliwe. Wystarczy – jak mówił Minister Parafianowicz – nakazać przeprowadzenie „kontroli zleconej”, od której nie ma żadnego ratunku. Nawet dla żony ministra.

Ci Panowie nie chcą oddać tej władzy, nawet za cenę niedopuszczenia do reelekcji Bronisława Komorowskiego, poprzez jego ośmieszanie w sprawie noweli *in dubio pro tributario*, czy sławetnych instrukcji Kapicy, że 80% kontroli podatkowych ma się zakończyć karą.

Nie wiem czy Pani sobie zdaje sprawę, ale to mniej więcej to samo, jakby Pani nakazała policji, że 80% legitymowanych na ulicy obywateli ma zostać aresztowanych!

Tych rzeczy nie odpuścimy.

Może Pani oczywiście to zlekceważyć – nie takie rzeczy w przeszłości przedsiębiorcy przełknęli, przełkną i to. Że tak może być świadczy Pani wystąpienie na konwencji prezydenckiej, gdzie nie raczyła Pani powiedzieć, gdzie są np. założenia do nowego prawa podatkowego, które obiecała nam Pani w expose, że będą do końca ubiegłego roku, nie wspominając już np. o założeniach do Kodeksu budowlanego, nad którymi w pocie, trudzie i znoju Platforma pracuje już 8. rok – za to nie omieszkała nas Pani po raz 2351 postraszyć Kaczyńskim.

Otóż informuję Panią, że ja się Kaczyńskiego nie boję i coraz więcej przedsiębiorców-wyborców „mniejszego zła” również, a jest nas z rodzinami pięć milionów. Kłopoty najlepszego i najsilniejszego z Was w czasie obecnej kampanii, w dodatku z facetem wyciągniętym z trzeciego szeregu, to najlepszy dowód w tej sprawie.

Pani Premier! Pani pogoni tych swoich ściemniaczy do roboty, szczególnie tego, który „rozważa na kilka sposobów, przelicza, liczy, nie śpi po nocach”! Samym gadaniem już niczego Pani nie ogarnie, tym bardziej że w tej dziedzinie i tak sromotnie Pani przegra z premierem Piechocińskim.

Cezary Kaźmierczak,
9 marca 2015 r.



Leszek Balcerowicz,
przewodniczący rady Forum Obywatelskiego Rozwoju

FORUM OBYWATELSKIEGO ROZWOJU: – POPIERAMY ZMIANY PROPONOWANE PRZEZ PREZYDENTA

Proponowana przez prezydenta nowelizacja to zmiany zmierzające w bardzo dobrym kierunku. Niektóre propozycje FOR popiera w pełni. Inne proponuje udoskonalić. Odmienności naszych propozycji nie wynikają jednak z różnicy poglądów, a jedynie z przekonania, że nieco inne środki lepiej będą służyć realizacji celów przyświecających również projektowi prezydenta. Zwracamy też uwagę, że ich realizacja wymaga kompleksowej naprawy systemu podatkowego, która wymaga zmian prawnych dużo szerszych niż przewidziane projektem prezydenta – przypominają przedstawiciele Forum.

Ocena prof. DARIUSZA ADAMSKIEGO,

eksperta Forum Obywatelskiego Rozwoju:

Projekt nowelizacji Ordynacji podatkowej przedstawiony Sejmowi przez prezydenta RP 9 grudnia 2014 r. (druk nr 3018) stanowi pierwszą propozycję nowelizacji tej ustawy w całości podpo-

rządkowaną nadrzędnym celom stwarzania jak najlepszych warunków dla działania obywateli i dążenia do ochrony praw podatnika. Cele te, podkreślone w uzasadnieniu projektu (s. 4), zasługują na pełne uznanie. Są one tożsame z celami projektu Lepszepodatki.pl. Z tych powodów zarówno całkowicie popieramy intencje projektu nowelizacji, jak i liczymy na udział w projekcie Lepszepodatki.pl ekspertów prezydenckich pracujących nad projektem nowelizacji. Mamy też nadzieję na wsparcie tego projektu przez prezydenta Bronisława Komorowskiego.

Najważniejsze kwestie zawarte w prezydenckim projekcie nowelizacji, jak również w założeniach Ordynacji podatkowej Forum Obywatelskiego Rozwoju:

Wprowadzenie do Ordynacji zasady *in dubio pro tributario*. Zasada *in dubio pro tributario* powinna być stosowana przez organy podatkowe, ponieważ – po pierwsze – jest fundamentem każdego cywilizowanego systemu podatkowego. Po drugie, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, już teraz wynika wprost z konstytucji. Zwracamy jednak uwagę, że brzmienie tej zasady zaproponowane w projekcie nowelizacji: „Niedające się usunąć wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika” w praktyce pozwoliłoby organom podatkowym na unikanie jej stosowania.

Zgodnie z projektem zasada *in dubio pro tributario* dotyczyłaby jedynie „wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego”. Taki jej kształt pomija fakt, iż podstawowe metody wykładni prawniczej pozwalają (formalnie) usunąć każdą wątpliwość co do treści przepisów prawa. Tym samym osoba stosująca prawo zawsze może uznać, iż nie ma wątpliwości co do treści prawa (nawet jeśli stosuje je wadliwie), co wyłączy możliwość zastosowania zasady w kształcie zaproponowanym w projekcie nowelizacji.

Dlatego zasadzie *in dubio pro tributario*, w naszym przekonaniu należy nadać brzmienie: „Wątpliwości niedające się jednoznacznie usunąć na tle zebranego materiału dowodowego rozstrzyga się na korzyść podatnika”. Dzięki temu, zamiast formalnie nieistniejącej kategorii „niedających się usunąć wątpliwości co do prawa”, klauzula ta obejmie w praktyce bardzo często wystę-

pującą kategorię „wątpliwości co do faktów”, co ograniczy niebezpieczeństwo unikania jej stosowania przez organy podatkowe. Ponadto zwracamy uwagę, iż zasada *in dubio pro tributario* stanowi przepis ogólny (tzw. klauzulę ogólną). Regułą rządzącą systemem prawnym jest natomiast wyłączenie stosowania przepisów ogólnych przez sprzeczne z nimi przepisy szczególne (*lex specialis derogat legi generali*).

Aby więc zasada *in dubio pro tributario* mogła znaleźć praktyczne zastosowanie, jej celowi muszą odpowiadać przepisy szczególne Ordynacji. Innymi słowy, ze względów systemowych wprowadzenie jej do Ordynacji nie może być lekiem na bolączki innych przepisów Ordynacji. Wręcz przeciwnie: złe przepisy szczególne zablokują stosowanie tej ważnej zasady ogólnej.

Projekt nowelizacji zaproponowany przez prezydenta RP bardzo trafnie zakłada również, że przepisy Ordynacji nie mogą, jak to ma miejsce obecnie, wprowadzać wyjątków podważających istotę instytucji przedawnienia. Propozycje FOR oraz koalicji popierającej projekt Lepszepodatki.pl idą dokładnie w tym samym kierunku. Proponujemy natomiast nieco inne środki realizacji wspólnego z projektem prezydenta RP celu: ucywilizowania przepisów dotyczących przedawnienia zobowiązań podatkowych.

Zamiast maksymalnego dodatkowego okresu, o jaki może zostać przedłużony termin przedawnienia w związku z zawieszeniem lub przerwaniem biegu przedawnienia (propozycja nowelizacji art. 70 § 4a i § 9 zakłada, iż ten dodatkowy okres wynosiłby 3 lata), proponujemy dalej idące niż w projekcie prezydenta ograniczenie przesłanek pozwalających na zawieszenie lub przerwanie biegu terminu przedawnienia. Z tych samych powodów w pełni popieramy propozycję uchylecia art. 70 § 6 pkt 1 Ordynacji, czyli wykreślenie spośród okoliczności uzasadniających nierozpoczęcie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego (lub zawieszenie już rozpoczętego) przesłanki wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe. Mamy nadzieję, że nowelizacja Ordynacji podatkowej w kształcie zaproponowanym przez prezydenta będzie pierwszym krokiem na drodze koniecznych zmian systemu podatkowego w Polsce.



IRENA OŻÓG

**MINISTER DS. POLITYKI
PODATKOWEJ
W GOSPODARCZYM
GABINECIE CIENI
BUSINESS CENTRE CLUB**

*Nie ma dobrych podatków,
są tylko mniej lub bardziej złe*
J. B. Say – XVIII-XIX w.

Na system podatkowy składają się dwie wzajemnie powiązane części:

—————> Część pragmatyczna

Koncepcja opodatkowania realizująca cele polityki gospodarczej państwa i jej legislacyjny kształt

—————> Część wykonawcza

Organizacja wymiaru, poboru, kontroli i egzekucji podatków.

Systemowo, logicznie i technicznie obie części systemu podatkowego są z sobą ściśle sprzężone:

—————> część pragmatyczna określa zadania części wykonawczej

—————> część wykonawcza przesądza o skuteczności systemu,

z najdalej idącymi konsekwencjami w jego ocenie

Jak przedsiębiorcy oceniają system podatkowy?

Teza 1.

Władza publiczna należycie nie ocenia i nie docenia związku przyczynowo-skutkowego między systemem podatkowym i kondycją biznesową firm a strumieniem pieniędzy z podatków płynących do budżetu państwa. Brak rzetelnej oceny skutków regulacji podatkowych w szerszym wymiarze ekonomicznym i prawnym – zarówno na etapie tworzenia prawa, jak i na etapie stosowania prawa – powoduje, że system podatkowy ma „ciemne” strony.

Teza 2.

Niemalże normą stała się niepewność co do zasad opodatkowania.

Na przykład opodatkowanie spółki komandytowo-akcyjnej podatkiem dochodowym burzy wiele strategii biznesowych, w szczególności w przypadku firm rodzinnych, gdyż eliminuje pasywne finansowanie, a zatem ogranicza rozwój przedsiębiorczości.

Spółka komandytowo-akcyjna, jako dogodna i bezpieczna forma prowadzenia działalności gospodarczej, znika z przestrzeni biznesowej i jest to cena za optymalizację podatkową z jej użyciem.

Teza 3.

Niestabilność stanowiska władzy podatkowej co do interpretacji prawa.

Dyskrecjonalnie zmieniają się interpretacje prawa bez zmiany przepisów, a to tworzy pułapki podatkowe, bo podatnik nie spodziewa się takich zachowań. Jest to ważne w związku z tym, że w ostatnim czasie znacznie ograniczono zakres ochronny wiążącej interpretacji przepisów prawa podatkowego i nadal minister finansów zamierza tę ochronę ograniczać. Przykładów jest aż nadto, choćby opodatkowanie podatkiem od towarów i usług premii pieniężnych, podatkiem od czynności cywilnoprawnych restrukturyzacji spółek, czy – co jest już kuriozum – podatkiem PIT symbolicznego pączka dla pracownika w tłusty czwartek.

Teza 4.

Rośnie ukryty fiskalizm.

Rozszerzają się przepisy pozwalające na podwójne ekonomiczne opodatkowanie na przykład zysków spółek, czy też niezdefiniowanych w prawie nieodpłatnych świadczeń. Podatnik nie wie,

co go czeka w tym zakresie, np. ostatnio wprowadzono niekorzystne dla podatników przepisy dotyczące tak zwanej niedostatecznej kapitalizacji, czy opodatkowanie w Polsce dochodów kontrolowanych spółek zagranicznych CFC (Controlled Foreign Company).

To zmusza podatników do profesjonalnego planowania finansowego, także planowania podatkowego, również nierzadko do „wychodzenia” do przyjaznych jurysdykcji podatkowych, a także, prowokuje do ucieczki w szarą strefę. Tu też niemiła niespodzianka – na transparentnych podatników ministerstwo przygotowuje klauzulę obejścia ustawy z sankcją finansową niestosowaną nawet wobec oszustów podatkowych.

Teza 5.

Wzrasta opresyjność systemu podatkowego, czego przykładem jest wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności w podatku VAT przy braku w tym zakresie dostatecznych prawnych instrumentów ochrony interesów rzetelnych podatników. Masowo wszczyta się postępowania karne skarbowe w zupełnie błahych sprawach.

Teza 6.

Organy podatkowe i skarbowe wykorzystują przepisy prawa podatkowego niezgodnie z celem tych przepisów, co podważa zasadę państwa prawa i wywodzone z niej inne zasady, np. pewności podatnika wobec prawa, a nawet zasadę legalizmu.

Teza 7.

Toczy się walka na śmierć i życie w sporach podatkowych.

Nie wystarczy nawet wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie skargi konstytucyjnej, żeby zakończyć taki spór. Minister finansów broni się przed wprowadzeniem do prawa podatkowego zasady *in dubio pro tributario*.

Teza 8.

Zaburzone są relacje między przedsiębiorcami a organami podatkowymi. Z jednej strony wiele instrumentów prawnych mających służyć przedsiębiorcy ma charakter fasadowy, np. mediacje, rozprawa administracyjna, kredyt podatkowy, ograniczenie czasu trwania kontroli podatkowych. Z drugiej – administracja podatkowa ciągle nie ma dostatecznego oprzyrządowania logistycznego oraz merytorycznego wsparcia; projekt e-Podatki jest niekompletny, co będzie mieć wpływ na te relacje.

Administracja realizuje wytyczne, bo za to jest oceniana.

Podsumowanie.

*Ze sztuką opodatkowania jest jak ze skubaniem gęsi:
trzeba tak je skubać, by jak najwięcej pierza uzyskać
przy jak najsłabszym syku*
J. B. Colbert – XVII w.

Czy jest nadzieja na „dobry” system podatkowy?

DR IRENA OŻÓG

// Kancelaria Ożóg Tomczykowski sp. z o.o.
Minister ds. polityki podatkowej w Gospodarczym Gabinetcie Cieni Business Centre Club

Dr Irena Ożóg jest doradcą podatkowym. Absolwentka Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie SGH w Warszawie), w której w 1991 roku obroniła pracę doktorską z finansów publicznych. Uczestniczyła w kilku stażach i licznych szkoleniach zagranicznych z zakresu prawa podatkowego.

Pracę zawodową rozpoczęła w 1976 roku w Instytucie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. W latach 1983-1998 pracowała w Ministerstwie Finansów, od 1990 roku jako wicedyrektor, od 1992 roku jako dyrektor Departamentu Podatków Bezpośrednich, następnie jako wiceminister finansów odpowiedzialna za podatki (2001-2003). Była członkiem Państwowej Kom-

sji do spraw Doradztwa Podatkowego. Dr Irena Ożóg jest autorką wielu ekspertyz z zakresu prawa podatkowego dla sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Jest ministrem ds. polityki podatkowej w Gospodarczym Gabinetcie Cieni BCC, ekspertem Polskiej Rady Biznesu, członkiem Rady Podatkowej Konfederacji Lewiatan; współpracuje również z konfederacją Pracodawcy RP. Jest też autorką dziewięciu książek i około stu pięćdziesięciu artykułów poświęconych prawu finansowemu, w tym podatkowemu. Od 1991 roku jest wykładowcą w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, w której prowadzi zajęcia dydaktyczne z dziedziny prawa podatkowego oraz finansowego.

WOL NE FO RUM



KAZIMIERZ CZEKAJ

// prezes Jurajskiej Izby Gospodarczej,
radny sejmiku województwa małopolskiego,
przedsiębiorca – piekarnia Rafapol

Najczęściej wszyscy czepiają się prawa, w tym przede wszystkim prawa podatkowego i mają rację. Trzeba pamiętać, że prawo jest narzędziem realizacji określonej polityki. Polityka natomiast, jak twierdził Arystoteles, to określenie celów (dalekosiężnych) i środków oraz narzędzi służących do ich realizacji. Mętne określanie celów przez polityków nie może prowadzić do ich realizacji nawet przez najdoskonalsze sposoby i narzędzia. I tu pojawia się najważniejszy czynnik – człowiek.

Ten człowiek, który bardzo często przeszkadza przedsiębiorcy, to urzędnik nieznający bądź nierozumiejący stwierdzenia zawartego we wstępie do konstytucji – „równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”.

Czy urzędnik traktuje przedsiębiorcę jak równego sobie? Najczęściej czuje się on ramieniem państwa, zapominając o tym, że jest to dobro wspólne. Wszyscy pamiętamy, jak wicepremier i minister finansów prof. Kołodko mówił, że każdy podatnik to potencjalny złodziej. Czy tak należy kształtować podejście urzędnika do podatnika? Czy dzisiaj jest inaczej?

Pod jaką presją działają urzędnicy, gdy generalny inspektor kontroli skarbowej, na odprawie w Krakowie, stawia przed dyrektorami izb skarbowych obowiązek co najmniej 80-procentowej efektywności kontroli podatkowych? Jak to się ma do wypowiedzi pani premier, że ponad 90 proc. podatników to ludzie uczciwi?

Jeśli nie zmieni się sposobu myślenia urzędników, uzurpujących sobie władczość wobec obywateli, to żadne zmiany prawa nie przyniosą efektów. Jest zadziwiające, że arogancja wszechwiedzących urzędników wobec właścicieli firm jest dzisiaj większa niż w okresie, gdy przedsiębiorca był wrogiem klasowym.

Trzeba mieć również świadomość, że prawo – w tym przede wszystkim podatkowe – jest tworzone przez urzędników i można odnosić wrażenie, że dla urzędników. I nie chodzi tu wcale o prawo formalne.

Można się dziwić, że rozporządzeniem ministra finansów reguluje się to, jakie rodzaje przypraw ma stosować się do potraw w barach mlecznych, aby nie utracić prawa do dotacji do surowców zużytych do wyrobu posiłków. Tu właśnie łatwo dostrzec tworzenie płaszczyzn kontroli dla urzędników. To właśnie urzędnicy mnożą ilość regulacji prawnych, aby wykazać swą niezbędną.

W podatku dochodowym, w momencie jego uchwalenia w 1991 r. było 18 prostych punktów mówiących o tym, czego nie uznaje się za koszty uzyskania przychodów. Dzisiaj jest tych punktów kilkadziesiąt – w dodatku dzielą się na podpunkty i litery! Skoro są to przepisy szczegółowe, wyłączające stosowanie przepisu ogólnego, mówiącego, że kosztami są wszelkie koszty poniesione w celu uzyskania przychodu, to jak w tym wszystkim ma się zachować przedsiębiorca? Taki gąszcz przepisów to zastawione przez urzędników sidła, w które podatnik musi kiedyś wpaść. To urzędnicy ministerstwa, tworzący przepisy, dają możliwość dla swoich kolegów z urzędów skarbowych i urzędów kontroli skarbowej urządzania polowań na przedsiębiorców.

Jak skutecznymi narzędziami posługują się urzędnicy świadczy fakt zablokowania inicjatywy prezydenta RP dotyczącej rozstrzygnięcia niejasności przepisów podatkowych na korzyść podatników. Zasadę tę można wywieść z treści konstytucji! Mimo to jasne jej wyartykułowanie w Ordynacji Podatkowej urzędnicy resortu finansów uważają za zagrożenie dla ich władztwa.



ANDRZEJ ZDEBSKI

// prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie,
prezes zarządu Krakchemia SA

Polska ma dojrzały, ale mocno skomplikowany i wpływający coraz bardziej negatywnie na atrakcyjność inwestycyjną system podatkowy. Może więc warto na poważnie podjąć debatę nad jego nowym kształtem, zamiast marnować energię na dyskusję o in vitro lub nauczaniu religii w szkole? To sprawy ważne, ale niedecydujące o zamożności Polski i Polaków. A podatki – decydują. Warto wrócić do poglądów Adama Smitha, który 200 lat temu głosił, że podatki mają być proste, tanie w poborze i nie mogą zniechęcać do ich płacenia.

Najłatwiej chyba zmienić system podatku dochodowego PIT i CIT. Może jeden podatek dochodowy dla wszystkich – np. 17 proc. (bez jakichkolwiek ulg). Przecież realne opodatkowanie dochodów osobistych w ostatnich latach to 15 i 22 proc. (z ulgami), a nie 18 i 32 proc. Wtedy nie będzie potrzeby stosowania „optymalizacji podatkowej” przez rozsądnych i zapobiegliwych. Kwota wolna od podatku (odpowiednio większa niż obecnie i powiązana np. z wielkością rodziny) mogłaby stanowić swoistą ulgę podatkową i być odliczana jedynie przez tych o najniższych dochodach rocznych (np. do 12-krotności przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw – w 2015 r. byłoby to około 48 tys. zł rocznie). Podatek dochodowy to tylko 8 proc. dochodów państwa. Zaryzykuję tezę, że po zmianach będzie więcej.

Podatek VAT wymaga zaś generalnego uporządkowania – nie zmian. Jego dzisiejsze stosowanie i interpretacja oraz poziom skomplikowania zapisów ustawy prowadzą do swoistej odmiany zabawy w policjantów i złodziei. Obie strony działają najczęściej w dobrej wierze, zgodnie z obowiązującym prawem i nie można im przypisać umyślności działania. Ale mówi się: *dura lex sed lex* (twarde prawo, ale prawo), a zapomina o innych premiach: *legs ab omnibus intellegi debent* (ustawy powinny być zrozumiałe dla wszystkich) i *lex est ars boni et aequi* (prawo jest sztuką zachowania dobra i sprawiedliwości). Trzeba zacząć od prostych zmian (np. ujednoczenia stawek na podobne produkty, np. wodę gazowaną i niegazowaną). Może kasowa metoda rozliczania VAT...

Niestety, dyskusja w Polsce o podatkach trwa już ponad 20 lat. Postulaty się nie zmieniają. System podatkowy też. Mądre, jasne, niebudzące nadmiernych wątpliwości interpretacyjnych podatki mogą być kołem rozruchowym dla gospodarki, w tym dla konsumpcji i inwestycji, które są niezbędne do tego, aby „się kręciło” dobrze. A więc gospodarka – mądrzy po szkodzie, podatki – mądrzy po szkodzie!



PAWEŁ NIKLIŃSKI

// wiceprezes Targi w Krakowie Sp. z o.o.

Inwestowanie w rozwój firm bardzo mocno utrudniają obowiązujące w Polsce stawki amortyzacyjne. Podstawowa stawka dla budynków wynosi 2,5 proc. rocznie, co oznacza, że nakłady poniesione na wybudowanie obiektu zostaną rozliczone dopiero po 40 latach. Wynika to z prostego przeliczenia: 2,5 proc. x 40 = 100 proc.

W dzisiejszych czasach, gdzie tyle pisze się o innowacyjności, potrzebie przekwalifikowywania się i konieczności zmian w ciągu życia zawodowego, określenie 40 lat jako podstawy rozliczania nakładów jest demotywuujące. Ponadto w zupełnie inny sposób zużywa się budynek, w którym działa fabryka chemikaliów, inaczej biurowiec, inaczej przedszkole. A dla wszystkich obowiązuje taka sama stawka amortyzacyjna!

Amortyzacja powinna być pomocna także w spłacie kredytów zaciągniętych na inwestycję, jako że obniża kwotę zysku, czyli ułatwia zachowanie płynności i spłatę rat kapitałowych. Problem w tym, że obecnie banki udzielają kredytów inwestycyjnych na dużo krótsze okresy niż 40 lat, czyli 10-15 lat. Wydaje się, iż Ministerstwo Finansów, zamiast wprowadzać ulgi inwestycyjne do systemu podatkowego i dodatkowo ten system komplikować, powinno zaufać polskim przedsiębiorcom i uelastyczyć stawki amortyzacyjne. Oczywiście, należy to zrobić w określonym przedziale, ale na pewno nie będzie wtedy tak, że wszyscy wybiorą stawki najwyższe. Jeżeli zaś stawki zostaną utrzymane, to na pewno część obecnych inwestorów nie dożyje dnia rozliczenia podjętych inwestycji... Analogiczne uwagi można wnieść do innych stawek amortyzacyjnych, szczególnie do stawek dotyczących inwestycji w obcych środkach trwałych.

MIESZKANIA



Kameralne Osiedle ul.Sosnowiecka, I Etap ukończony, II Etap czerwiec 2016



Panorama Krakowska, ul.Fredry 4F/ ul.Fredry 4E, gotowe



PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
I OBROTU TOWAROWEGO FRONTON SP. Z O.O.
UL.KAMIENNA 19,30-001 KRAKÓW
TEL. 12 630 17 46, 12 630 17 48

www.fronton.pl



WOJCIECH ŚWIDERSKI

// prezes zarządu Farmina sp. z o.o.

Prawo farmaceutyczne ściśle reguluje obrót produktami leczniczymi. Każde z ogniw – wytwórca, hurtownia, apteka – musi spełnić szereg wymogów, aby uzyskać stosowne zezwolenie. Prawo reguluje także, zapewne z troski o pacjenta, jakie wykształcenie musi posiadać osoba wydająca leki w aptece – tytuł magistra farmacji lub technika farmacji.

Jednocześnie zgodnie z prawem farmaceutycznym, a konkretnie jego artykułem 71, poza aptekami i punktami aptecznymi można prowadzić sprzedaż leków przez:

- sklepy zielarsko-medyczne,
- sklepy specjalistyczne zaopatrzenia medycznego,
- sklepy ogólnodostępne.

Przewidziano rozporządzenie określające kwalifikacje osób wydających produkty lecznicze w tych miejscach, jednak oczywiście żadne zezwolenie na ich prowadzenie nie jest wymagane. W sklepach ogólnodostępnych (czyli dostępnych dla każdego) osoba wydająca produkty lecznicze potencjalnemu pacjentowi musi posiadać co najmniej wykształcenie średnie i wiedzę w zakresie zastosowania sprzedawanych produktów leczniczych oraz przechowywania sprzedawanych produktów leczniczych nabytą z informacji zawartych w ulotkach załączonych do tych produktów. Czy ten wymóg jest faktycznie spełniony – zapewne nie.

Co więcej, wykazy substancji czynnych dopuszczonych do obrotu w sklepach ogólnodostępnych i produktów dostępnych do zakupu w tych sklepach nie były zmieniane od 2010 roku, a więc przez 5 lat. Nie wiadomo też, czym kierował się prawodawca ustalając niebywale skomplikowane kryteria określające, jakie produkty lecznicze można sprzedawać w sklepach ogólnodostępnych – są one kazuistyczne i niejasne, a trudno wymagać zrozumienia nazw surowców farmaceutycznych przez osoby prowadzące te sklepy. Lepszym rozwiązaniem wydaje się ustalenie przy dopuszczeniu do obrotu leku jego miejsca sprzedaży, np. apteka lub pozostałe punkty sprzedaży.

Jeszcze inna ciekawostka – ustawodawca nakazuje stosowanie na opakowaniach zapisu „Lek wydawany bez przepisu lekarza – OTC”. OTC to skrót angielskiego zwrotu, nieznanego większości farmaceutów, co dopiero szaremu człowiekowi. A co z Ustawą o języku polskim?

Prawodawca nakłada na Farminę obowiązek wypełniania sprawozdań dla Głównego Urzędu Statystycznego. Obecnie jest ich tyle, że zajmuje się tym doraźnie około 5 osób. Gdyby zlecić to zadanie jednemu pracownikowi – wypełnilibyśmy etat. Ostatnio otrzymaliśmy wezwanie – na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 sierpnia 2013 r. w sprawie programu badań statystycznych statystyki publicznej na rok 2014 – do wypełnienia kolejnego 8-stronicowego dokumentu. Jego wypełnienie zajmie kilka dni. Jako ciekawostkę dodam, że sprawozdanie Z-12 obejmuje 20 procent firm (wylosowanych) zatrudniających powyżej 9 osób, a rozporządzenie przewiduje na to badanie 2 359 500 zł – w budżecie GUS. Natomiast art. 30 pkt 3 ustawy o statystyce publicznej zobowiązuje firmy do przekazywania nieodpłatnie informacji i danych statystycznych dotyczących prowadzonej działalności i jej wyników w formach i terminach ustalonych w rozporządzeniach.

pn-pt 10⁰⁰-20⁰⁰
sobota 10⁰⁰-19⁰⁰
niedziela 11⁰⁰-17⁰⁰

meplus
SALON
ROKU
2014

centrum
Witek



oświetlenie



szkło

porcelana



dywany



firany

tapety

Centrum Witek w swojej ofercie posiada bogaty asortyment do kompleksowego urządzania wnętrz (mieszkań, biur, hoteli, itp.). Centrum to nie tylko największa ekspozycja mebli w Polsce, ale także ogromny wybór wszelkich dodatków wyposażenia wnętrz takich jak: dywany, wykładziny, firany, karnisze, tapety, szkło i porcelana.

Dowóz i montaż gratis na terenie całego kraju (szczegóły u sprzedawcy)

Kraków-Modlniczka, ul. Handlowców 2, tel.: 012 626 62 62

www.witek.pl



MAŁGORZATA PISZCZEK

// doradca podatkowy, MKP Lewiatan

W prawie podatkowym można znaleźć wiele przepisów utrudniających funkcjonowanie przedsiębiorcom. Wiele z nich jest skutkiem nie-
dbałego, pośpiesznego uchwalania tego prawa. A zmiany w prawie podatkowym winny być wprowadzane w sposób przemyślany.

Koronnym przykładem fatalnych skutków przyspieszonej legislacji w zakresie przepisów prawa podatkowego są przepisy – wprowadzo-
ne ustawą z 16 listopada 2012 roku o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce – o korekcie kosztów uzyskania przy-
chodów i zmianie w zakresie uregulowań tzw. „złych długów” w ustawie VAT. W wielu sytuacjach jedynym skutkiem zmienionej regulacji
jest zwiększanie obciążeń podatkowych przedsiębiorców.

Postulując zmiany w przepisach podatkowych należy jeszcze pamiętać, że każdy przepis jest interpretowany i stosowany lub nie, przez or-
gany podatkowe. Niepokojące jest zjawisko niestosowania przepisów ordynacji podatkowej „niewygodnych” dla organów lub też instrumen-
talne ich stosowanie w celach wyłącznie fiskalnych. Przykładem tych pierwszych jest m.in. art. 200a Ordynacji Podatkowej, umożliwiają-
cy przeprowadzenie rozprawy w toku postępowania odwoławczego lub art. 274 § 1 pkt 1, umożliwiający skorygowanie przez organ podat-
kowy oczywistych omyłek w zeznaniu podatkowym. Są to uregulowania dla organów podatkowych w zasadzie nieistniejące. O tych dru-
gich niejednokrotnie wypowiedzieli się specjaliści i organizacje pracodawców. Są to przede wszystkim przepisy umożliwiające przerwanie
biegu przedawnienia zobowiązania podatkowego, czy też przepisy umożliwiające nadanie rygoru natychmiastowej wykonalności decyzjom
nieostatecznym. Wniosek z tego taki, że nie tylko sama treść przepisów prawa podatkowego jest istotna dla przedsiębiorcy. Pozostaje wie-
le do zrobienia w zakresie egzekwowania od organów podatkowych przestrzegania przepisów prawa oraz ich właściwego stosowania.



MAREK PIWOWARCZYK

// wiceprezes zarządu Business Centre Club,
kanclerz Łoży Małopolskiej BCC

System podatkowy jest wysoce skomplikowany, co skutkuje jego różnorodną interpretacją. A przecież przedsiębiorcy chcą płacić podat-
ki w warunkach czytelnego prawa, którego interpretacja i sposób egzekwowania nie ogranicza działalności gospodarczej. W niejasnych sy-
tuacjach urzędy skarbowe mogą obawiać się podejmowania decyzji na korzyść podatnika, aby nie być podejrzanym o korupcyjną z nim
współpracę. Od lat przedsiębiorcy zwracają uwagę, że nie tylko wysokość stawek, ale przede wszystkim interpretacja prawa podatkowe-
go jest ich główną zgorą.

Jednym z najważniejszych źródeł problemów przedsiębiorców jest interpretacja podatku VAT. Z jednej strony to paradoksy związane np.
z różnymi stawkami na podobne towary, a z drugiej – interpretacje dotyczące stawek oraz odpisów. Podobnie jest w przypadku akcyzy. Przy-
kładem jest tu branża tytoniowa i konsekwencje wyśrubowanej akcyzy, co przełożyło się na spadek wpływów do budżetu państwa, rozrost
szarej strefy oraz zagrożenie funkcjonowania wielu przedsiębiorców. A jeśli do tego dodać pozapłacowe koszty pracy, które postrzegane
są jako ukryta forma podatków, konieczność zapłaty podatku przy równoległych zatorach płatniczych, czy czas oczekiwania na zwrot po-
datku, to są to czynniki niesprzyjające rozwojowi przedsiębiorczości.

Dlatego właściciele firm oczekują pilnych działań. Pozytywnie oceniają projekt zmian w ordynacji podatkowej, przede wszystkim poprzez wpro-
wadzenie zasady *in dubio pro tributario*, aby w przypadku wątpliwości dotyczących interpretacji podatkowych, były one rozstrzygane zaw-
sze na korzyść podatnika. Pozwoli to na zmianę zachowania urzędników skarbowych oraz sposobu orzekania przez sądy. Podobnie w spra-
wie zmiany w zakresie biegu terminu przedawnienia podatkowego czy też możliwości nadawania rygoru natychmiastowej wykonalności
decyzjom nieostatecznym. Istnieje jednak konieczność gruntownej zmiany systemu podatkowego poprzez wprowadzenie nowego kodeksu
podatkowego, co z pewnością nie będzie łatwe ani proste, a wymagać będzie w parlamencie zgody wszystkich sił politycznych.



HARMONICA HOUSE



Kraków-Kazimierz, ul. Trynitaraska 6

Projekt będący harmonijnym splotem unikalnej, historycznej lokalizacji oraz nowoczesnej przestrzeni mieszkalnej. Oryginalny w swojej koncepcji i wykonaniu kameralny budynek apartamentowy, położony jest w zabytkowej części krakowskiego Kazimierza oferuje apartamenty 1 i 2 poziomowe o bardzo zróżnicowanych rozkładach pomieszczeń i powierzchni od 30 do 200m² z loggiami, balkonami i widokowymi ogrodami zimowymi.

Zaprojektowany z myślą o najbardziej wymagających klientach, estetyczny i zarazem bardzo funkcjonalny obiekt, wyposażony będzie w starannie zaaranżowany hall z całodobową recepcją, wewnętrzny dziedziniec z ogrodem, dwie wysokiej klasy windy, część usługową oraz podziemny parking.

Zakończenie realizacji planowane jest na IV kwartał 2016.



Acar Developer
ul. Armii Krajowej 19
30-150 Kraków
+48 663 300 900
+48 605 607 399
www.acardeveloper.pl

www.harmonicahouse.pl





ANDRZEJ BOCHEŃSKI

// WINOMAN.PL

W firmach zajmujących się importem i dystrybucją win jednym z najbardziej doskwierających utrudnień są tzw. banderole. Zakup i sprzedaż napojów zawierających alkohol to w Polsce działalność koncesjonowana, a poza podatkami dochodowym i VAT obrót winem objęty jest także podatkiem akcyzowym. Jesteśmy jedynym państwem Unii Europejskiej, które nakazuje oznakowanie win znakami akcyzy, czyli banderolami. Jest to druk „ściśłego zarachowania” – każda banderola ma swój unikatowy numer. Aby zakup banderol był możliwy, importer win zobowiązany jest raz do roku zgłaszać zapotrzebowanie na nie oraz składać wniosek o ich nabycie i wydanie. Sposób przechowywania i przemieszczania znaków akcyzy jest ściśle określony i musi być rejestrowany. Ponieważ na teren Polski nie może wjechać wino bez trwale naklejonego znaku akcyzy, aplikowanie banderol musi się odbyć u producenta wina. Banderole nie są drukami samoprzylepnymi, więc ręczna „zabawa” z aplikowaniem kleju i ich nakładaniem na butelki przysparza producentom sporo kłopotów i związana jest z dodatkowymi kosztami. O ile precyzyjnie wiadomo, jak oklejać znakami akcyzy butelki, to naniesienie banderol na opakowania zbiorcze (beczki, czy opakowania typu Bag in Box) wymaga złożenia każdorazowo do urzędu celnego wniosku o wskazanie sposobu ich aplikowania. Niewłaściwie lub nietrwale nałożone znaki akcyzy (na co importer nie ma wpływu) mogą w wyniku kontroli prowadzić do utraty prawa do obrotu winami.

Liczba procedur i powinności, dokumentów, wniosków i pozwoleń związanych z obowiązkiem posługiwania się banderolami, liczba urzędników i innych osób zaangażowanych w procedury związane ze stosowaniem znaków akcyzy – nie mają racjonalnego uzasadnienia. Jedynym sensownym rozwiązaniem jest więc całkowita likwidacja tego anachronizmu.



MAREK MALEC

// prezes Galicyjskiej Izby Gospodarczej, sekretarz Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych

Politycy w okresie przedwyborczym bardzo chętnie posługują się informacjami, których przekaz uwiarygodnia ich wśród wyborców. Tak jest z danymi dotyczącymi udziału mikro, małych i średnich firm w tworzeniu PKB (około 80 proc.). Coraz częściej słychać „trzeszczące kręgosłupy” polityków pochylających się nad losem rodzimych małych przedsiębiorców. Jednak czy taka gimnastyka przyniesie jakieś efekty, poza zdrowotnymi – wątpię.

W wielu kularowych rozmowach z parlamentarzystami – z różnych opcji politycznych – przekonałem się, że znajomość skutków, jakie przynosi uchwalone przez nich prawo jest znikoma. Do czego, oczywiście nieoficjalnie, chętnie się przyznają. Ale dzisiaj wszędzie słychać słowo klucz: ułatwienia. Ułatwienia w prowadzeniu działalności gospodarczej. A przecież w przypadku większości ustaw regulujących różnorakie zobowiązania przedsiębiorców wobec administracji, jak „opłaty produktowe”, „opłaty środowiskowe” i inne, wystarczy zamiast pomocy *de minimis* wprowadzić pełne znaczenie tej zasady prawa rzymskiego. *De minimis non curat lex*, co znaczy: „prawo nie odnosi się do drobiazgow”. Zniknęłyby wielostronicowe sprawozdania z przejechanych kilometrów służbowymi samochodami, rozpisywanie zużycia paru kilogramów tektury i folii na opakowania w ciągu roku, zestawienia wody deszczowej i inne. No tak, ale czym wtedy zajmowałby się cały tabun urzędników?

Cenna inicjatywa pana prezydenta Bronisława Komorowskiego nowelizująca Ordynację podatkową, gdzie wszelkie niejasności byłyby rozstrzygane na korzyść podatnika, utknęła w czeluściach Ministerstwa Finansów. Tak dochodzimy do absurdu – wybierać powinniśmy nie postów, ale urzędników ministerialnych. Pozwolę sobie to spuentować Katonem: Najważniejszy jest powszechny samorząd gospodarczy.



Producent Środków Czystości od 1991 roku

naturalnie czysto!



www.golddrop.eu

GOLD DROP Sp. z o. o., ul. Rieczna 11 d, 34-600 Limanowa, tel. 18 3376137



WIESŁAW NOWAK

// prezes zarządu ZUE S.A.

Otwarcie polskiego rynku budowlanego dla firm globalnych uzasadniane liberalnym, nowoczesnym, proeuropejskim podejściem – spowodowało znaczące obniżenie szans polskich firm budowlanych na bezpieczne funkcjonowanie i rozwój.

Wymagania inwestorów dotyczące referencji, zabezpieczeń finansowych, czy potencjału wykonawczego, często wykluczają rodzime firmy już na etapie przetargów. W tej sytuacji pozostaje im często rola podwykonawców, która implikuje ryzyko finansowe. Regulacje prawne zabezpieczające płatności dla kwalifikowanych podwykonawców zgodnie z zapisami kodeksu cywilnego (art. 647¹ kc) dotyczą tylko usług budowlano-montażowych. Dostawcy materiałów budowlanych, wynajmujący sprzęt specjalistyczny oraz drobni podwykonawcy – często nieświadomi prawnych uwarunkowań – są skazani na ryzyko utraty zapłaty w sytuacji problemów finansowych głównego wykonawcy. Po fali upadłości polskich firm budowlanych, która przeszła po kumulacji robót autostradowych i mimo głośnych protestów środowiska budowlanego, nie zostały w tym zakresie podjęte żadne faktyczne działania na gruncie polskiego ustawodawstwa.

Niestabilne prawo podatkowe przekłada się bezpośrednio na ryzyko podatkowe firm budowlanych. Przykładem jest nowelizacja ustawy o VAT, zgodnie z którą od 1 stycznia 2014 r. został usunięty przepis art. 19 ust. 14 stanowiący o usługach budowlanych i budowlano-montażowych przyjmowanych częściowo, których odbiór dokonywany jest na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych. W konsekwencji tych zmian – mówiąc wprost – można sankcjonować obowiązek VAT na podstawie protokołu, a nie na podstawie faktury, co z kolei oznacza konieczność odprowadzenia podatku VAT zanim powstanie tytuł do należności.

Proces budowlany w swojej specyfice generuje duże zaangażowanie finansowania prac, zakupu materiałów, wynajmu sprzętu. W związku z powyższym konieczne jest zapewnienie środków z udziałem kredytów bankowych. Te z kolei, zgodnie z polityką bankową (w ogromnej większości międzynarodowych instytucji finansowych promujących globalne korporacje) muszą być zabezpieczone często w 200 proc. wartości kredytu. I tu powstaje kolejny absurd. Zabezpieczenie w postaci lokat bankowych, zastawów, hipotek ma z przyczyn oczywistych ograniczony poziom. Pozostaje więc zabezpieczenie w postaci cesji z należności z realizowanych kontraktów. W kontraktach realizowanych na rzecz jednostek samorządu terytorialnego jest to z góry wykluczone wobec obowiązującego rozporządzenia Ministra Finansów z 23 grudnia 2010 r. w sprawie szczegółowego sposobu klasyfikacji tytułów dłużnych zaliczanych do państwowego długu publicznego. Zgodnie z tym rozporządzeniem cesja należności traktowana jest jako zwiększenie zadłużenia gminy i – mimo zmiany innych przepisów definiujących poziom zadłużenia – niemożliwe jest zabezpieczenie kredytów cesją. Jeżeli dodamy jeszcze problemy decyzyjne w spółkach z większościowym udziałem Skarbu Państwa, możliwość zabezpieczenia kredytowania cesją należności w przypadku firm realizujących kontrakty dla tychże spada praktycznie do zera.

To tylko kilka z wielu problemów ograniczających konkurencyjność polskich firm budowlanych, mimo rzetelnie odprowadzanych podatków, przy jednoczesnym braku wsparcia instytucji państwowych, którym powinno zależeć na wzmacnianiu polskiego potencjału gospodarczego.

APARTAMENTY NA GRZEGÓRZKACH



DOSKONAŁA INWESTYCJA POD WYNAJEM

- centralna lokalizacja
- mieszkania 2-pokojowe od 38 m²,
3-pokojowe od 57 m²
- funkcjonalne rozkłady

www.cordiacystersowgarden.pl
tel.: 12 414 00 41

cordia member of **FUTUREAL**





JAKUB GRZEGORZEK

// radca prawny współpracujący z firmą ATEKNEA Solutions, która wspiera MSP w pozyskiwaniu dofinansowań z Programu „Horyzont 2020”

W ostatnim czasie hasło „innowacyjność” robi zawrotną karierę – jest jednym z najczęściej używanych słów w mediach, pojawia się na czołówkach gazet, a nawet stało się orężem w kampanii prezydenckiej. I bardzo dobrze, bo jest nadzieja, że na fali tej popularności możliwe będzie wprowadzenie do polskiego prawa regulacji sprzyjających rozwojowi innowacyjnej gospodarki.

Dobry klimat dla innowacji w Polsce ma z pewnością związek z realizowaną przez Unię Europejską polityką innowacyjności. Tak zwana „Unia Innowacji” jest jedną z podstawowych inicjatyw w ramach strategii „Europa 2020”, czego wyrazem jest m.in. rozbudowany system dotacji w ramach programów na lata 2014-2020. Program „Horyzont 2020” jest największym w historii Unii Europejskiej programem finansowania badań naukowych i innowacji, jego budżet wynosi łącznie niemal 80 mld euro. A jak wygląda w tym kontekście polskie prawo? Ulga podatkowa na nowe technologie nie funkcjonuje niemal w ogóle – korzystała z niej zaledwie kilkadziesiąt firm rocznie. Wynika to głównie z faktu, że kryteria jej zastosowania są bardzo wąskie, sama konstrukcja ulgi jest powszechnie uważana za mało przejrzystą, natomiast efekt podatkowy (odliczenie do 50 proc. wydatków poniesionych na nową technologię) mniejszy od oczekiwanego. Podobną popularnością cieszy się uzyskiwanie przez przedsiębiorców statusu „centrum badawczo-rozwojowego” (z czym wiążą się pewne korzyści podatkowe) – według stanu na początek 2015 r. taki status posiadało niewiele ponad 30 przedsiębiorstw. Sytuację tę można zmienić tylko poprzez wprowadzenie odpowiednich preferencji podatkowych dla firm, np. możliwości zaliczenia wydatków na prace badawczo-rozwojowe do kosztów uzyskania przychodów, niezależnie od wyniku tych prac i to najlepiej w wysokości wyższej niż faktycznie poniesione wydatki. Konieczne wydaje się również zaktualizowanie zasad funkcjonowania jednostek naukowych i ich współpracy z biznesem przy realizacji projektów innowacyjnych. Sam strumień dotacji z Unii Europejskiej na innowacyjność nie wystarczy bowiem do trwałego zwiększenia konkurencyjności polskiej gospodarki.



KAZIMIERZ MURZYN

// prezes Klastra Life Science Kraków

Absurdem w nowoczesnym państwie jest brak spójnej wizji, w jaki sposób stymulować współpracę biznesu z nauką. Ani po jednej, ani po drugiej stronie nie ma zachęt wspomagających współpracę lub kar za jej zaniechanie.

Uczelniane laboratoria pozostają realnie niedostępne dla firm, które zaspokajają swoje potrzeby albo dając zarobić ekspertom indywidualnie, albo – jeżeli skala działalności to uzasadnia – tworzą własne laboratoria, podkupując pracowników z uczelni. Koszty takich praktyk należy mierzyć nie tylko w niepotrzebnych wydatkach, ale głównie utraconymi szansami i mniejszą konkurencyjnością małych firm.

Regułą raczej, niż wyjątkiem, jest to, że środowisko akademickie pozostaje szczelnie zamknięte, nawet w stosunku do własnych absolwentów. Sektor nauki tworzy i patentuje nowe rozwiązania, tyle że bardziej dla zdobycia punktów za „działalność innowacyjną”, niż z pobudek czysto komercyjnych i często bez powiązania z realnymi potrzebami rynku. Taka działalność rodzi tylko dodatkowe koszty, a jednocześnie nauka pozostaje „niedofinansowana”. Aby temu zaradzić, zmianie musi ulec kilka elementów ekosystemu innowacji:

1. Definicja innowacyjności musi odnosić się jednoznacznie do procesu tworzenia nowatorskich rozwiązań (produktów, usług, procesów, modeli biznesowych), a nie do procesu wdrażania innowacji opracowanych gdzie indziej; inaczej mówiąc modernizacja nie jest innowacją, więc nie powinna podlegać tym samym zasadom fiskalnym;
2. Ulgi podatkowe powinny obejmować zarówno firmy inwestujące w innowacyjne projekty, jak i osoby indywidualne, inwestujące w fundusze wysokiego ryzyka (Seed Funds, VC) – to zwiększyłoby zarówno skłonność biznesu do działalności innowacyjnej, jak i podaż środków przeznaczonych na innowacje;
3. Uniwersytety i szkoły wyższe nie powinny mieć możliwości patentowania samodzielnie, tj. bez współdziałania z biznesem – taki mechanizm wymuszałby współpracę na wcześniejszych etapach rozwoju projektów i wprowadzałby czynnik rynkowej racjonalności; przywilej samodzielnego patentowania powinny zachować tylko jednostki naukowe zajmujące się badaniami translacyjnymi.

Te postulaty zmian wynikają z wielu opinii osób zajmujących się innowacyjnością w sektorze wysokich technologii.



Izba Przemysłowo-Handlowa
w Krakowie



CO TO JEST MEDIACJA?

Mediacja jest pozasądowym sposobem zakończenia zaistniałego między przedsiębiorcami sporu. Jej odformalizowany charakter daje uczestnikom mediacji idealne warunki do wypracowania satysfakcjonujących obie strony postanowień ugody. Mediacja jest dobrowolna. Oznacza to, że decyzja o udziale w mediacji jest podejmowana przez każdą stronę i nie może być narzucona ani przez sąd ani wymuszona przez drugą stronę. Oznacza to też i to, że każda strona w każdej chwili może z mediacji zrezygnować.

Mediacja koncentruje się na potrzebach i interesach uczestników konfliktu. Stwarza możliwość wypowiedzenia swoich racji w sposób spokojny i przemyślany, co jest możliwe dzięki obecności osoby pośredniczącej w rozmowie, jaką jest mediator.

DLACZEGO WARTO Z NIEJ SKORZYSTAĆ?

ZYSKUJESZ CZAS

mediacja jest 10 razy szybsza niż postępowanie sądowe

OSZCZĘDZASZ PIENIĄDZE

koszty mediacji stanowią średnio 20% kosztu procesu sądowego

ZACHOWUJESZ POUFNOŚĆ

postępowania mediacyjne są niejawne

KIM JEST MEDIATOR?

Mediator nie jest sędzią ani arbitrem – jego rolą nie jest rozstrzygnięcie zaistniałego między stronami sporu. Mediator usprawnia komunikację między stronami i pomaga uczestnikom mediacji w wypracowaniu satysfakcjonującego obie strony rozwiązania. Mediatorzy Małopolskiego Centrum Arbitrażu i Mediacji to doświadczeni i uznani adwokaci i radcy prawni, posiadający najwyższe kwalifikacje zawodowe. W sposób fachowy i profesjonalny doradzą zważnionym stronom, jak rozwiązać zaistniały spór.

Małopolskie CAM zachęca do skorzystania ze swoich usług, nie pobierając jakichkolwiek opłat administracyjnych. Jedyny koszt mediacji w Małopolskim CAM stanowi wynagrodzenie mediatora.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie
ul. Floriańska 3, 31-019 Kraków
tel. 012 428 92 52,

e-mail: sekretariat.cam@iph.krakow.pl
www: www.iph.krakow.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



„Centra Arbitrażu i Mediacji – projekt pilotażowy”
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



MAREK MAJ

// prezes firmy „SMAY”

Każdy przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą w Polsce ma świadomość, że znajomość przepisów podatkowych jest niezbędna, aby prawidłowo interpretować zdarzenia gospodarcze.

Jednak częstotliwość, z jaką zmieniają się te przepisy, powoduje gigantyczne utrudnienia. Dla przykładu: rozporządzenia wykonawcze do ustawy o VAT zmieniały się w ciągu ostatnich 10 lat aż 20 razy, a ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych była nowelizowana 60 razy. Dodatkowym utrudnieniem jest brak tekstów jednolitych, co z kolei powoduje konieczność każdorazowego sprawdzania konkretnych przepisów w ustawie źródłowej. Aż się prosi o powrót do ustawy Mieczysława Wilczka (jak potocznie nazywa się ustawę z 23 grudnia 1988 roku o działalności gospodarczej, opracowaną według projektu ówczesnego ministra przemysłu), która była prosta, logiczna i zrozumiała.

Do całego chaosu podatkowego dochodzą jeszcze rozbieżne interpretacje wydawane przez te same organy podatkowe. Znane są podatkikom sytuacje, gdy ten sam organ wydawał dwie sprzeczne z sobą interpretacje dla różnych podatników – odnoszące się do analogicznych spraw. Nawet jeśli przedsiębiorca oprze się na powszechnie dostępnym stanowisku konkretnej izby skarbowej, to nie ma pewności, że kontrola nie zakwestionuje jego postępowania. Podważa to zaufanie obywatela – podatnika do państwa i dodatkowo komplikuje życie.

Do najbardziej absurdalnych zapisów w ustawach podatkowych należą:

– brak możliwości odliczenia pełnego VAT-u przy zakupie samochodu osobowego i równocześnie brak możliwości odliczenia VAT od paliwa do takiego auta, mimo że jest zakupione i wykorzystywane w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej, z której płacony jest VAT w pełnej wysokości (dlatego wielu przedsiębiorców zakłada firmy na Słowacji, gdzie w pełni można odliczać VAT, w konsekwencji traci państwo);

– wysokie ryzyko związane z zaliczeniem danego wydatku do kosztów podatkowych – mimo że lista wydatków zaliczonych do kosztów nie jest zamknięta, fiskus często „wyrzuca” z nich to, co według własnej interpretacji kosztem nie jest (oczywiście zdania urzędników nie są jednolite);

– obowiązek zapłaty dwóch podatków, zanim przedsiębiorca otrzyma zapłatę od kontrahenta – wystawiając fakturę należy odprowadzić podatek VAT i zaliczkę na podatek dochodowy, a termin płatności wypada często dużo później, bo jest wynikiem negocjacji między firmami (o ile w ogóle kontrahent zapłaci w terminie); przepis ten również uderza w rozwój przedsiębiorczości i powoduje zatory płatnicze;

– moment uznania usługi za zakończoną, który zgodnie z przepisami o VAT następuje... nie wiadomo kiedy.

To tylko kilka wybranych absurdów z naszego systemu podatkowego. Opisanie ich wszystkich zajęłoby zapewne grubą księgę. Dopóki w Polsce nie będzie stabilności prawa podatkowego, prowadzenie działalności gospodarczej będzie wyglądać jak rosyjska ruletka.

SPOTLIGHT ON YOUR BUSINESS



Międzynarodowe Centrum Targowe-Kongresowe EXPO Kraków – jedyny tego typu wielofunkcyjny obiekt w Krakowie zaprojektowany z myślą o organizacji targów, kongresów, konferencji, koncertów, spotkań branżowych oraz różnego rodzaju imprez. Oddajemy do Państwa dyspozycji **13 000 m²**, w tym 9 000 m² powierzchni wystawienniczej nieograniczonej filarami. Elastyczność zastosowanych rozwiązań pozwala na uzyskanie w obiekcie powierzchni o różnym przeznaczeniu, adaptowalnych w zależności od potrzeb organizatorów wydarzeń niemal każdego rodzaju i formatu. Właścicielem i operatorem **EXPO Kraków** są Targi w Krakowie. **Jesteśmy członkiem ICCA oraz UFI.**

Targi w Krakowie Sp. z o.o.
31-586 Kraków
ul. Galicyjska 9

12 644 59 32
12 644 81 65

biuro@targi.krakow.pl
www.expo.krakow.pl
www.targi.krakow.pl



KRAKOW



BARBARA MATYASZEK-SZAREK

// Małopolski Związek Pracodawców Lewiatan

Komu służy przepis zabraniający wypłaty wynagrodzenia za pracę w sobotę? Nikomu! To tylko jeden z wielu absurdalnych przepisów Kodeksu prawa pracy. To one spędzają sen z powiek pracodawcom. Oto lista 7 grzechów głównych prawa pracy.

Grzech pierwszy – przepis uniemożliwiający wypłatę wynagrodzenia za przepracowaną sobotę.

W wielu firmach – produkcyjnych i usługowych – sobota jest normalnym dniem pracy. Pracodawca nie może jednak wypłacić za nią wynagrodzenia. Może ją zrekompensować oddając za nią dzień wolny w tygodniu. Jest to o tyle dziwne, że za pracę w niedzielę można już zapłacić. Nie rozumieją tego ani pracownicy, ani pracodawcy.

Grzech drugi – wyłączna odpowiedzialność pracodawcy za odprowadzanie składek na ubezpieczenia społeczne zleceniobiorców.

Zleceniobiorca w oświadczeniu dla pracodawcy napisał, że jest zatrudniony w innej firmie i to w niej są za niego odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne. Gdy jednak stracił tam pracę zapomniał o tym poinformować drugiego pracodawcę. Nie zmienił również oświadczenia. Drugi przedsiębiorca rutynowo wypłacał więc wynagrodzenie, nie odprowadzając składek. Gdyby doszło do kontroli, to naliczone składki i kary byłyby dla niego bardzo dotkliwe. Należałoby więc doprowadzić do takiej sytuacji, aby pracodawca otrzymywał z ZUS bieżące informacje o statusie pracownika lub miał dostęp do systemu, w którym szybko sam to sprawdzi.

Grzech trzeci – zakaz dysponowania Zakładowym Funduszem Świadczeń Socjalnych (ZFŚS) na inne cele niż zapisane w kodeksie.

Kodeks pracy wyraźnie precyzuje na co mogą zostać wydane pieniądze z funduszu. Mogą to być paczki, bony, zapomogi. Jednak w obecnych czasach pracownicy mają często zupełnie inne potrzeby. Woleliby pieniądze przeznaczyć np. na dodatkowe ubezpieczenie zdrowotne. Przepisy skutecznie jednak takie działania blokują.

Grzech czwarty – badanie sytuacji majątkowej przed udzieleniem świadczenia z ZFŚS.

Na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych składają się wszyscy pracownicy. Wysokość świadczenia uzależniona jest jednak od zbadania sytuacji finansowej rodziny. Nie każdy chce udzielać pracodawcy takich informacji. Brak badania skutkuje zaś koniecznością uzusowania świadczenia. W efekcie pracownik – realnie – traci finansowo na zbędnej biurokracji.

Grzech piąty – obowiązek wydawania świadectwa pracy po każdej umowie okresowej, gdy jest przedłużana.

Trudno wskazać firmę, która stosuje ten przepis i pracownika, któremu zależy na świadectwie pracy po przedłużeniu każdej umowy okresowej.

Grzech szósty – prawo do urlopu nawet po roku nieobecności.

Zdarza się, że do pracy wraca pracownik po długiej chorobie, dłuższym urlopie bezpłatnym, albo po urlopie macierzyńskim. Wraca, i od razu idzie na... urlop (przysługuje mu bowiem w pełnym wymiarze). Pracodawca chciałby go mieć już na stanowisku pracy, ale nie może odmówić, gdyż np. zbliża się kodeksowy okres na wykorzystanie urlopu.

Grzech siódmy – oddawanie dnia wolnego, gdy święto przypada w sobotę.

Jeśli święto ustawowe przypada w wolną sobotę, pracodawca musi wyznaczyć dodatkowy dzień wolny. Przepis ten cieszy pracowników, ale już nie pracodawców. W tym roku przypadają dwa takie dni.



Małopolski Instytut Studiów Podatkowych jest **spółką doradztwa podatkowego** powołaną, między innymi przez Instytut Studiów Podatkowych w Warszawie, w celu świadczenia przede wszystkim usług z zakresu doradztwa podatkowego, prawnego, księgowego i ekonomicznego działającą na rynku od ponad 15 lat. Stale współpracujemy z prof. Witoldem Modzelewskim, wybitnym znawcą problematyki podatkowej, a także innymi uznanymi specjalistami z dziedziny prawa i rachunkowości.

O czym warto rozmawiać w podatkach?

- > samochody w firmie
- > bezpieczeństwo
- > weryfikacja kontrahentów
- > transakcje międzynarodowe
- > odwrotne obciążenie
- > jak zachować się w przypadku kontroli podatkowej

Jak uczy wieloletnie doświadczenie istotne zagadnienia wymagają indywidualnego podejścia, dlatego **wszystkich uczestników III Forum Przedsiębiorców Małopolski zapraszamy na bezpłatne konsultacje i diagnozę podatkową** w Małopolskim Instytucie Studiów Podatkowych w Krakowie.

Zainteresowanych bezpłatnym spotkaniem zapraszamy do przesyłania zgłoszeń na nasz adres mailowy w terminie do 30 września 2015 r.

Małopolski Instytut Studiów Podatkowych Spółka z o.o.
spółka doradztwa podatkowego
ul. Gertrudy 7/12, 31-046 Kraków,
tel./fax 12 422 42 55, 429 24 01
www.misp-modzelewski.pl
biuro@misp-modzelewski.pl

PRAWO I PODATKI



- opinie prawno-podatkowe i doradztwo doraźne
- audyt podatkowy i due diligence
- stała współpraca doradcza, która może obejmować doradztwo prawne, podatkowe lub bilansowe
- ceny transferowe
- obsługa postępowań i kontroli podatkowych przed organami podatkowymi i skarbowymi oraz sądami

RACHUNKOWOŚĆ I FINANSE



- obsługa finansowo-księgową w zakresie pełnym lub wybranych obszarów, także w formie on-line
- prowadzenie spraw kadrowo-płacowych
- sporządzanie sprawozdań finansowych oraz raportów dla celów zarządczych
- przygotowywanie procedur kontroli wewnętrznej
- konsultacje lub nadzór nad księgami rachunkowymi
- przygotowywanie instrukcji i regulaminów w zakresie rachunkowości i finansów

DOTACJE



- doradztwo w zakresie wyboru optymalnego programu
- analiza przedstawionych biznesplanów
- doradztwo prawno – podatkowe
- kompleksowa obsługa merytoryczna projektu



WOJCIECH OGONOWSKI

// Construction International, szef komisji budownictwa
Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych

Marzy mi się takie prawo, które rozwiązywałoby wszystkie problemy w sposób syntetyczny. Ze względu na brak możliwości zmiany całego prawa, które jednoznacznie regulowałoby wszystkie absurdalne sytuacje, zmuszeni jesteśmy do podejścia analitycznego. Przypomina ono jednak cerowanie starych spodni, w których tak czy owak – jest tylko kwestią czasu – kolejna dziura się pojawi.

Obecna sytuacja gospodarcza zmusza nas do zwrócenia szczególnej uwagi na problem gigantycznej i wciąż narastającej liczby spraw sądowych, zatorów płatniczych oraz upadłości w budownictwie, zaobserwowanych zarówno w Małopolsce, jak i w całym kraju. Prawdopodobnie intencją ustawodawcy było stworzenie sprzyjających warunków dla inwestorów, dzięki którym liczne inwestycje miałyby świadczyć o rozwoju naszej gospodarki. Dlaczego skutek, niestety, jest odwrotny?

Paradoks polega na tym, że prawdziwym inwestorem w trakcie procesu budowlanego – w pierwszej kolejności – jest firma wykonawcza! To ona przecież ponosi koszty związane z budową, poczynając od wniesienia w pieniądzu kaucji gwarancyjnych i gwarancji dobrego wykonania, poprzez wydatki na zabezpieczenie budowy w materiały, logistykę, robociznę, ZUS, podatki, do tego koszty nadzoru technicznego i BHP, ubezpieczenia budowy od ryzyka i odpowiedzialności cywilnej, pobranej energii elektrycznej i wody, ochrony budowy, warunków socjalnych i sanitarnych itp. Dopiero po zaangażowaniu tak dużego kapitału wykonawca może liczyć na jakiś zysk, którego ten kapitał ma mu przysporzyć...

Niestety, praktyka jest zatrważająca. Im bardziej wykonawca zaangażuje się w budowę, tym inwestor ma mniejszą motywację do rozliczenia się z nim. Sprawy, które powinny być załatwione przy jednym stole – tylko i wyłącznie między najbardziej zainteresowanymi stronami, czyli inwestorem i wykonawcą – trafiają więc na wokandę, gdzie świetnie sobie egzystują w majestacie upośledzonego prawa.

Przykładowo: tylko jeden sąd – Okręgowy w Warszawie – na jednej wokandzie jednego dnia miał do rozpatrzenia sześć spraw gospodarczych, dotyczących branży budowlanej, na łączną kwotę około 70 milionów złotych! Sumując wszystkie pozwy, które są rozpatrywane w ciągu dnia, tygodnia czy miesiąca – jakie toczą się w całej Polsce – okazałyby się jak gigantyczne pieniądze są zamrożone. A to powoduje absolutną destrukcję gospodarczą i spustoszenie w budownictwie.

Dzieje się tak między innymi dlatego, że prawo budowlane pozwala inwestorom na oddanie obiektu do użytkowania przy jednoczesnym zwlekaniu z końcowym odbiorem wykonanych robót lub całkowitym zaniechaniu dokonania odbioru. Nieściśłość przepisów prawa doprowadza do sytuacji, w której obiekty budowlane są – na wniosek inwestora – dopuszczone przez nadzór budowlany do użytkowania, a jednocześnie toczą się procesy sądowe, w których inwestorzy kwestionują prawidłowość wykonanych robót i coraz częściej odmawiają wręcz

dokonania końcowego odbioru robót, rzetelnego rozliczenia oraz zapłaty, wskazując na rzekome lub zupełnie nieistotne wady obiektu. Sztucznie wymuszane spory sądowe powodują trudności płatnicze większości firm wykonujących roboty budowlane, przyczyniając się do narastającej lawiny upadłości przedsiębiorstw budowlanych oraz do wzrostu bezrobocia.

Obecnie przepisy prawa budowlanego nie wymagają od inwestora okazania protokołów końcowego odbioru robót budowlanych, na podstawie których ma być dokonana zapłata i rozliczenie końcowe za te roboty, a także wypłacona wykonawcy – zatrzymana przez inwestora – kaucja gwarancyjna oraz gwarancja dobrego wykonania. Zgodnie z art. 57 prawa budowlanego, do zawiadomienia o zakończeniu budowy obiektu budowlanego lub wniosku o udzielenie pozwolenia na użytkowanie, inwestor jest obowiązany dołączyć wiele dokumentów, ale nie protokoły końcowego odbioru robót i protokoły z narad koordynacyjnych budowy, mimo iż zawierają istotne informacje o sposobie i technologii wykonania prac. To duże niedopatrzenie z punktu widzenia spójności Kodeksu cywilnego i Prawa budowlanego. Powoduje to patologiczną sytuację, w której wykonane obiekty budowlane są użytkowane, a niesolidni inwestorzy zwlekają z rozliczeniem się z ich wykonawcami, wykorzystując literę prawa i sądy do maksymalnego wydłużenia terminów zapłaty. Często tej próby czasu nie są w stanie wytrzymać nawet solidne finansowo firmy budowlane.

Udostępnienie organom państwowym, wydającym pozwolenie na użytkowanie obiektu budowlanego, dokumentacji w postaci protokołów z narad koordynacyjnych – na etapie częściowej realizacji prowadzonych prac budowlanych inwestor dokonał już oceny rzetelności i prawidłowości ich wykonania – będzie miało wpływ na transparentność jakości wykonywanych prac budowlanych.

Powyższa nowelizacja – wprowadzająca spójność zapisów Prawa budowlanego, regulującego techniczne wymagania realizacji robót budowlanych – doprowadzi do ograniczenia sytuacji bagatelizowania i nieprzystępowania przez inwestorów do końcowych odbiorów wykonanych robót. Wprowadzenie nowelizacji powinno skutkować nieprzeliczalnym wręcz ograniczeniem liczby spraw sądowych, gdyż inwestor nie będzie już mógł bezkarnie obracać kapitałem zainwestowanym w jego budowę przez wykonawcę, a obligatoryjnie wniesiona przez inwestora na subkonto kwota zabezpieczenia, równoważna kwocie, której nie wypłacił wykonawcy, zabezpieczy prawidłowo jego zaangażowany kapitał.

Nowelizacja ta powinna doprowadzić też do sytuacji, w której na rozliczeniu będzie zależało obydwu stronom, a nie tylko – jak do tej pory – wykonawcy. W konsekwencji tego – zarówno inwestor, jak i wykonawca, sami chętnie rozwiążą między sobą ewentualnie zaistniałe, lecz rzeczywiste, a nie wymaginowane problemy. Powyższe zmiany powinny służyć normalizacji i wzmocnieniu gospodarcemu.





JANUSZ KOWALSKI

// prezes Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie, firma rzemieślnicza „Elia

Polski system podatkowy to jeden wielki absurd. Wysokie podatki, niejednoznaczne przepisy, dowolność w ich interpretacji oraz wysokie kary nakładane przez urzędy skarbowe spowodowały upadek niejednej firmy rzemieślniczej. Wysokie podatki uderzają w pierwszej kolejności w przedsiębiorców, by następnie odbić się na konsumentach poprzez wysokie ceny produktów i usług.

Wysoki, niezróżnicowany VAT doprowadził do absurdu – koszt naprawy srebrnego łańcuszka wartego 40 złotych wynosi 7 złotych, z tego 23 proc. to podatek VAT. Czyni to wykonanie usługi nieopłacalnym, żywi i doprowadza do rozrostu szarą strefę. Wszystkie obietnice obniżenia VAT-u pozostały tylko obietnicami – zamiast obniżenia, podatek został podwyższony. Przepisy te szczególnie mocno uderzyły w branżę budowlaną, gdzie system zwrotu VAT za materiały budowlane jest od 2014 roku mocno okrojony.

Przedsiębiorcy mają też wielki problem z wiecznie zmieniającymi się przepisami dotyczącymi wliczania w koszty wydatków np. na paliwo. Nie jest teraz łatwo stwierdzić, co jest, a co nie jest kosztem prowadzenia działalności, gdyż urzędy skarbowe różnie to interpretują. Mało tego, zdarza się, że urzędy skarbowe – nawet w obrębie tego samego miasta – zupełnie inaczej interpretują dany przepis.

Wiele do życzenia pozostawiają też kontrole, które sprawdzają małe firmy rzemieślnicze z większą dokładnością niż wielkie zachodnie korporacje w Polsce. Na Zachodzie kontrolerzy pełnią funkcję doradczą, zaś w Polsce traktują przedsiębiorcę jak przestępcę.

Niezmienna od lat kwota wolna od podatku jest kwotą najniższą w całej Europie.

Te niekorzystne fakty zniechęcają młodych przedsiębiorców do zakładania działalności gospodarczej w Polsce i zmuszają młodych ludzi do wyjazdu. Wołania rzemieślników o konieczność zmian nie są wysłuchiwane przez rząd, gdyż w Polsce brakuje powszechnego samorządu gospodarczego, o który Związek Rzemiosła Polskiego walczy od lat. Brak obowiązku posiadania kwalifikacji do wykonywania zawodów, jak również brak obowiązku przynależności do organizacji samorządu gospodarczego, przyczynia się do poszerzenia szarej strefy, co powoduje coraz większe braki w budżecie – zataczając błędne koło w postaci podwyższonych podatków.



FORUM ^{DP}

Przedsiębiorców

Kraków, 28 października 2015 r.

IV Forum Przedsiębiorców Małopolski

„Euro z orzełkiem”
- czy unijna waluta
doda skrzydeł polskim
przedsiębiorcom?

Konferencję otworzą:

Marek Belka

Prezes Narodowego Banku Polskiego

Marek Sowa

Marszałek Województwa Małopolskiego

Spotkanie poprowadzi redaktor Zbigniew Bartuś.

Więcej informacji na: www.forumprzedsiębiorcow.pl

KRAKÓW 28 października 2015

Międzynarodowe Centrum Targowo-Kongresowe **Expo Kraków,**
ul. Galicyjska 9

Zapraszamy do rejestracji od 1 września 2015 roku,
na stronie www.forumprzedsiębiorcow.pl

LIDER MAŁO POL SKI

**LIDER MAŁOPOLSKI 2014 TO PLEBISCYT „DZIENNIKA POLSKIEGO”,
W KTÓRYM NAGRADZAMY NAJLEPSZE FIRMY W NASZYM REGIONIE
– SĄ ONE WZOREM DO NAŚLADOWANIA, A JEDNOCZEŚNIE UKAZUJĄ
OLBRZYMI POTENCJAŁ NASZEGO WOJEWÓDZTWA**

KAPITUŁA PLEBISCYTU:

PROF. UEK DR HAB. PAWEŁ LULA **DZIEKAN WYDZIAŁU ZARZĄDZANIA UNIWERSYTETU
EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE**
Przewodniczący kapituły

MARIAN BRYKSY **PREZES MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PRACODAWCÓW LEWIATAN**
MAŁGORZATA CETERA-BULKA **PREZES POLSKA PRESS GRUPA ODDZIAŁ W KRAKOWIE**
MAREK KĘSKRAWIEC **REDAKTOR NACZELNY „DZIENNIKA POLSKIEGO”**
JOANNA DOMAŃSKA **ZASTĘPCA DYREKTORA DEPARTAMENTU
ROZWOJU GOSPODARCZEGO DS. GOSPODARKI I INNOWACJI,
URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO**

DR HAB. ANDRZEJ JAKI **UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE**
MAŁGORZATA MRUGAŁA **PREZES ZARZĄDU WFOŚIGW W KRAKOWIE**
RAFAŁ SOLECKI **DYREKTOR MAŁOPOLSKIEGO CENTRUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI**
ANDRZEJ TUTAJEWSKI **PREZES ZARZĄDU PODKRAKOWSKIEJ IZBY GOSPODARCZEJ**
ANDRZEJ ZDEBSKI **PREZYDENT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE**

LIDER MAŁOPOLSKI

Nagrodzone firmy w tegorocznym plebiscycie

GRAND PRIX SMAY

LIDER INNOWACYJNOŚCI

ZWYCIĘZCA: SMAY

FINALIŚCI:

- INTERMAG
- PROTECH
- SELVITA
- ESTIMOTE

LIDER INWESTYCJI

ZWYCIĘZCA: ELEKTROTERMIA

FINALIŚCI:

- EXPO KRAKÓW
- PLAST-MET
- VALEO
- MASPEX

LIDER EKSPORTU

ZWYCIĘZCA: FTT WOLBROM

FINALIŚCI:

- RESIN
- BIELENDIA
- FAKRO
- OTCF (marka 4F)

LIDER OCHRONY ŚRODOWISKA

ZWYCIĘZCA: SCHRONISKO GÓRSKIE PTTK
w DOLINIE PIĘCIU STAWÓW

FINALIŚCI:

- EDF POLSKA
- PWiK w OLKUSZU
- KRAKOWSKI HOLDING
KOMUNALNY
- MPO KRAKÓW

LIDER MECENATU

ZWYCIĘZCA: OPTYK KOWALCZYK

FINALIŚCI:

- KRAKÓW AIRPORT
- ZAKŁADY MIĘSNE SZUBRYT
- BRUK-BET
- GRUPA KĘTY

LIDER DOBROCZYNNOŚCI

ZWYCIĘZCA: GOLD DROP

FINALIŚCI:

- ALSAL
- SCANDIA COSMETICS
- KUCZARA MANEKINY
- CENTRUM WITEK – KAROLINA WITEK

LIDER EDUKACJI

ZWYCIĘZCA: ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1 w GORLICACH

FINALIŚCI:

- HEURESIS
- ZESPÓŁ SZKÓŁ ELEKTRYCZNO-
-MECHANICZNYCH
W NOWYM SĄCZU
- POLSKIE TOWARZYSTWO
INFORMATYCZNE W KRAKOWIE
- ZESPÓŁ SZKÓŁ POLIGRAFICZNO-
-MEDIALNYCH W KRAKOWIE

LIDER MARKI MAŁOPOLSKIEJ

ZWYCIĘZCA: ALMA MARKET

FINALIŚCI:

- ALVERNIA STUDIOS
- BUKOWINA TERMA – HOTEL SPA
- KONSORCJUM PRODUCENTÓW
KIEŁBASY LISIECKIEJ
- WAWEL SA

LIDER INNOWACYJNOŚCI, GRAND PRIX

SMAY // Metą jest horyzont

Firma z Krakowa z powodzeniem konkuruje ze światowymi potentatami, aktywnie uczestniczy w rozwoju nowoczesnego budownictwa, proponując autorskie rozwiązania zapewniające bezpieczeństwo i komfort. Smay sp. z o.o. – rówieśniczka polskiej transformacji – jest liderem w branży wentylacji i bezpieczeństwa pożarowego. Odniosła sukces przechodząc bardzo długą drogę – od małego zakładu w podkrakowskich Sułkowicach do przedsiębiorstwa wyznaczającego trendy w branży, skutecznie rywalizującego z największymi producentami w Europie.

Dziś Smay to Centrum Konstrukcyjno-Wdrożeniowe o powierzchni 2 tys. mkw., z własnym laboratorium badawczo-rozwojowym i 10 tys. mkw. hal produkcyjnych, wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia produkcyjne i linie technologiczne. To wreszcie 240-osobowa grupa dobrze wykształconych, zaangażowanych pracowników, stanowiących o sile firmy – oraz 70-milionowe roczne przychody. Co zdecydowało o sukcesie? Wizja stworzenia mocnego przedsiębiorstwa, poprzez ciągłe inwestowanie w rozwój. Także determinacja, konsekwencja, a przede wszystkim otwarcie na innowacyjne rozwiązania i odwaga, by w nie inwestować, wspomagając zaangażowane środki własne dotacjami unijnymi, z których firma skutecznie korzystała.

W pierwszych latach jej działalność oparta była na sprzedaży oraz produkcji elementów instalacji wentylacyjnych. Jednak szybko, bo już w 2001 roku, zdecydowano o rozwoju obszaru wentylacji bezpieczeństwa pożarowego. W oparciu o własne rozwiązania konstrukcyjne Smay opracowała i wprowadziła na rynek pierwsze w kraju klapy wentylacji przeciwpożarowej, spełniające normy europejskie. Następnie przyszedł czas na własne prace badawcze i rozwojowe, których efektem są innowacyjne w skali światowej rozwiązania systemowe, gwarantujące najwyższy poziom bezpieczeństwa i możliwości ewakuacji ludzi z budynków objętych pożarem.

Dzięki realizacji projektów badawczych, m.in. z wykorzystaniem poligonu doświadczalnego zbudowanego w wynajętym na te potrzeby krakowskim „szkieletorze”, firma opracowała, a następnie rozwinęła system nadciśnieniowego zabezpieczania pionowych dróg ewakuacyjnych (Safety Way), o poziomie bezpieczeństwa i skuteczności niewystępujących wcześniej na rynku. Dla ułatwienia jego stosowania i zwiększenia uniwersalności opracowano i wdrożono kompaktowe jednostki napowietrzające (iSway), dzięki którym realizowane są założenia systemu nadciśnieniowego. W budynkach wysokich i wysokościowych – po systemach nadciśnieniowych – firma wdrożyła i oferuje certyfikowane wentylatory dymowe, kanały oddymiające oraz ostatni swój produkt, czyli Zasilacz Urządzeń Pożarowych (przeznaczony dla obiektów użyteczności publicznej). Od lat priorytetem firmy są rozwiązania związane z bezpieczeń-

stwem pożarowym. Wykorzystując doświadczenia zdobyte podczas pierwszych prac badawczych i decydując się na rozwijanie tego obszaru, Smay stale inwestuje i rozszerza swój potencjał, zarówno techniczny, jak i intelektualny. Otwarto dwa działy projektowe, dział B+R, rozwijane i unowocześniane jest laboratorium. Systematycznie poszerzane jest o nowoczesne urządzenia wyposażenie techniczne zakładu produkcyjnego.

Działalność badawcza i rozwojowa prowadzona jest nie tylko własnymi siłami. Smay współpracuje zarówno z placówkami naukowymi w Polsce (Politechnika Warszawska, Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Krakowska), jak i za granicą. Umożliwia też wykorzystanie swojego doświadczenia pracownikom i studentom polskich uczelni, patronując wielu pracom magisterskim i doktorskim oraz wspierając ich autorów.

Przedsiębiorstwo regularnie uczestniczy w konferencjach i sympozjach. Jest nie tylko widzem, ale również organizuje konferencje i szkolenia, a najważniejszym działaniem w tym zakresie są Akademia Wentylacji, organizowane w większości dużych miast w Polsce. Innowacyjność i wysoka jakość oferowanych systemów i urządzeń potwierdzona została przez niezależne instytucje certyfikujące i urzędy patentowe. Produkty firmy posiadają certyfikaty m.in. Instytutu Techniki Budowlanej, Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej, Polskiego Zakładu Higieny, Rosyjskich i Ukraińskich Zakładów Certyfikacji. Jej know-how chronione jest w Urzędzie Patentowym RP i Europejskim Urzędzie Patentowym w Monachium.

Wysoki poziom innowacyjności, najwyższa jakość i rozsądne ceny doceniane są przez klientów. Produkty firmy można zobaczyć w większości dużych, prestiżowych obiektów, realizowanych w ostatnich latach. Sztandarowe rozwiązania bezpieczeństwa pożarowego chronią m.in. użytkowników Sky Tower we Wrocławiu, Vinci-Kraków, Stadionu Wisły i Tauron Arena w Krakowie, Stadionu Narodowego w Warszawie i wielu innych. Hotele, biurowce, mieszkalne budynki wysokościowe, galerie handlowe, budynki użyteczności publicznej – to miejsca, w których produkty firmy stanowią istotny element bezpieczeństwa i komfortu. Bycie liderem to wyzwanie i – zobowiązanie. Dlatego Smay nieustannie pracuje nad udoskonalaniem posiadanych produktów i tworzeniem nowych. Planuje nowe inwestycje, dalszy rozwój B+R. Ma plany i projekty kolejnych prac badawczych i nowych innowacyjnych rozwiązań.

Innowacyjność to chwila. Dlatego firma, która chce cieszyć się innowacyjnością i korzyściami z niej płynącymi nie może się zatrzymać. Musi inwestować, uczyć się i pracować. A więc musi cały czas być w biegu, którego metą jest... horyzont. Tylko wtedy można pozostać liderem innowacyjności i liderem swojej branży.



SMAY

**GRAND PRIX
LIDER
INNOWACYJNOŚCI**



SMAY

1989
ROK ZAŁOŻENIA

240
ZATRUDNIENIE

70
MILIONÓW ZŁOTYCH //
PRZYCHODY ROCZNE

3,5
MILIONA ZŁOTYCH //
ZREALIZOWANE WYDATKI B+R

2
PROCENT PRZYCHODÓW //
BUDŻET
ROCZNY NA B+R

10
LICZBA ZABEZPIECZEŃ
PATENTOWYCH

17
LICZBA CHRONIONYCH
WZORÓW UŻYTKOWYCH

13
LICZBA CERTYFIKATÓW

14
LICZBA ZREALIZOWANYCH
PROGRAMÓW UNIJNYCH

120
LICZBA ZABEZPIECZONYCH
POŻAROWO OBIEKTÓW

7
LICZBA ODDZIAŁÓW W POLSCE

24
LICZBA KRAJÓW,
DO KTÓRYCH EKSPORTUJE

LIDER INWESTYCJI

Elektrotermia // Doskonały partner w biznesie

Elektrotermia to uznana krakowska firma, istniejąca już ponad pół wieku. Specjalizuje się w produkcji i usługach w zakresie instalacji elektrycznych i grzewczych.

Zakład przeszedł długą drogę od chwili gdy w 1961 r. inżynier Adam Podobiński założył warsztat rzemieślniczy w swoim garażu. Podstawowym obszarem działalności w tamtym okresie było wykonywanie elektrycznych instalacji grzewczych. Od początku firma kierowała się fachowością, łącząc interes zawodowy z odpowiedzialnością za wykonaną pracę. W 1963 r. powierzono jej wykonanie instalacji grzewczej w kościele Mariackim w Krakowie. W latach 70. minionego wieku rozpoczęła produkcję elektrycznych urządzeń grzewczych. Tradycja zobowiązuje. Do dziś Elektrotermia wykonała w Polsce setki instalacji elektrycznych – od niskoprądowych do średniego napięcia. Otrzymała ogólnopolskie nagrody, a od klientów usłyszała bardzo pozytywne opinie. Wyprodukowane przez firmę urządzenia były też wielokrotnie nagradzane przez kapituły prestiżowych konkursów. Elektrotermia została m.in. czterokrotnie wyróżniona przez Krajową Izbę Gospodarczą tytułem „Przedsiębiorstwo Fair Play” i Złotą Statuetką. Trzykrotnie została uhonorowana tytułem „Gazeta Biznesu” i „Diamentów Forbesa”.

„Elektrotermia – znalazłeś partnera” – to motto firmy, która chce być dla klientów partnerem kompetentnym, uczciwym i odpowiedzialnym. Jak mówi Krzysztof Kołomyjski, prezes spółki, to właśnie te zasady przyświecają Elektrotermii od z górą półwiecza. – W połączeniu z solidną pracą, doświadczeniem, ciągłym rozwojem i poszukiwaniem innowacyjnych rozwiązań, zapewniły firmie wysoką pozycję w branży elektrycznej i sprawiły, że jest ona uważana za lidera w produkcji rozdzielnic elektrycznych, urządzeń grzewczych oraz wykonywaniu instalacji elektrycznych – przypomina prezes Krzysztof Kołomyjski.

Chcąc spełnić rosnące wymagania i wzmocnić konkurencyjność, Elektrotermia dąży do tego, aby dostosować moce produkcyjne do współczesnego tempa rozwoju branży. Ogromną wagę przywiązuje więc do inwestycji. Szczególnie owocne w tym zakresie było ostatnie dziesięciolecie. W 2005 r. uruchomiono w Niepołomicach własną halę produkcyjną z zapleczem technicznym o powierzchni 2,2 tys. mkw., wyposażoną w innowacyjny i zaawansowany technologicznie sprzęt. Przeniesiono tutaj – wdrożoną na szeroką skalę – produkcję rozdzielnic, grzałek i pieców akumulacyjnych. Ich sprzedaż nieprzerwanie bowiem rośnie.

Obecnie w Niepołomicach ukończono budowę kolejnej nowoczesnej hali wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Całość kosztów inwestycji – około 5 mln zł – firma pokryła z własnych środków. Oddanie hali do użytku pozwoli na utrzymanie tempa wzrostu produkcji, w tym także rozdzielnic elektrycznych. O potrzebie zwiększenia mocy produkcyjnych świadczy fakt, że w 2008 r. wyprodukowano 566 rozdzielnic różnego typu, a w 2014 r. już 1105. Elektrotermia inwestuje na bieżąco w infrastrukturę. Angażuje środki własne, ale też zgromadziła wiedzę z zakresu prowadzenia inwestycji z wykorzystaniem Funduszy Europejskich. W latach 2009-2014 zrealizowano trzy projekty współfinansowane ze środków Unii Europejskiej, dofinansowane w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013:

1. „Wzrost konkurencyjności Spółki Elektrotermia poprzez zakup prasy krawędziowej ze specjalistycznym oprogramowaniem i niezbędnym osprzętem”. Dzięki realizacji projektu udało się Elektrotermii zakupić hydrauliczną prasę krawędziową sterowaną numerycznie i wprowadzić nową usługę gięcia blach. Kwota dofinansowania – 220,5 tys. zł.
2. „Wzrost konkurencyjności Spółki Elektrotermia poprzez zakup i wdrożenie innowacyjnych technologii”. W ramach projektu kupiono nowoczesną maszynę do cięcia laserowego blach o grubości ponad 20 mm oraz uruchomiono innowacyjną linię malowania proszkowego. Pozwoliło to wzmocnić aktywność gospodarczą przedsiębiorstwa. Dofinansowanie – 922 tys. zł.
3. „Wzrost konkurencyjności firmy Elektrotermia poprzez inwestycje w infrastrukturę laboratoryjną, służącą do prowadzenia działań B+R”. Prace badawczo-rozwojowe, możliwe do przeprowadzenia dzięki powyższym zakupom, pozwolą na unowocześnienie produkowanych wyrobów: urządzeń grzewczych i rozdzielnic elektrycznych oraz na wdrożenie w zakładzie nowoczesnych technologii pokryć proszkowych metalowych obudów produkowanych wyrobów. Dofinansowanie – 144 tys. zł.

Firma kończy realizację kolejnego Projektu inwestycyjnego, dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej: „Wdrożenie systemu B2B celem automatyzacji i koordynacji działań finansowych, towarowych i produkcyjnych z partnerami biznesowymi”. Dzięki temu uzyska efektywne narzędzie w postaci informatycznego systemu komputerowego usprawniającego zarządzanie pracą przedsiębiorstwa. Wartość projektu sięga pół miliona złotych.



ELEKTROTERMIA

**LIDER
INWESTYCJI**



PRODUKCJA ROZDZIELNIC RÓŻNEGO TYPU

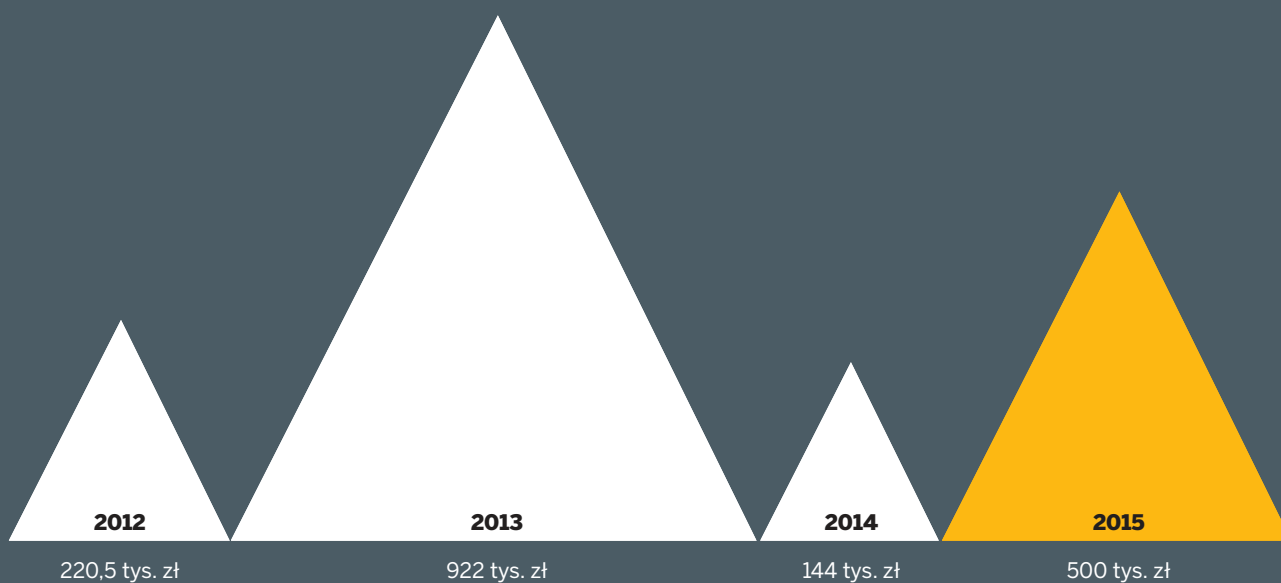
73

2008 ROK
566 SZTUK

2014 ROK
1105 SZTUK



5 MLN ZŁ
(ZE ŚRODKÓW WŁASNYCH) KOSZTOWAŁA BUDOWA
PIERWSZEJ HALI PRODUKCYJNEJ W NIEPOŁOMICACH



WSPARCIE PROJEKTÓW ELEKTROTERMII ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH W LATACH 2012-2015:

LIDER EKSPORTU

FTT Wolbrom SA // Taśmy najwyższej jakości

Fabryka Taśm Transporterowych Wolbrom SA notuje stały wzrost przychodów, głównie za sprawą rosnącego eksportu. To jedna z najnowocześniejszych wytwórni tej branży w Europie, lider na rynku polskim i znaczący konkurent dla firm światowych. Jest zarazem najstarszym producentem wyrobów gumowych w Polsce.

Ponad stuletnie doświadczenie oraz nowoczesne technologie są gwarantem wysokiej jakości produktów. Przedsiębiorstwo kładzie szczególny nacisk na spełnienie wymagań klientów, rzetelność i terminowość oraz pełny serwis gwarancyjny i pogwarancyjny. FTT Wolbrom SA uczestniczy w prawie wszystkich projektach przyczyniających się do postępu w górnictwie. Od kilku lat FTT Wolbrom stawia na dywersyfikację odbiorców, a przede wszystkim na wzrost eksportu. Polityka ta przynosi zamierzony efekt, firma notuje stały wzrost przychodów, realizowany przede wszystkim poprzez wzrost eksportu. W ostatnim okresie udział sprzedaży eksportowej w całkowitej sprzedaży spółki przewyższył 50 procent.

Taśmy transporterowe z FTT Wolbrom trafiają do ponad 30 krajów świata, m.in. do Niemiec, Rosji, Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi, Serbii, Bułgarii, Węgier, Macedonii oraz Bośni i Hercegowiny. W krajach europejskich FTT ma ugruntowaną pozycję rynkową, a jej wyroby cieszą się uzasadnioną renomą i zaufaniem klientów.

W pierwszej kolejności zakład stara się umocnić pozycję na dotychczasowych rynkach, dążąc jednak do stałego poszerzania obszaru działania. W ostatnich latach firma weszła na nowe rynki eksportowe i zdobyła kolejnych klientów, m.in. w takich krajach, jak Szwecja, Norwegia, Wielka Brytania, RPA, Kazachstan, Wenezuela, Egipt, Maroko, Mauretania i Izrael.

Klientami FTT są firmy z branży energetycznej, górniczej, metalurgicznej, chemicznej, cementowej i innych.

Produkcja wyrobów gumowych w Wolbromiu rozpoczęła się w 1908 roku. W 1994 roku, w wyniku prywatyzacji, powstała Fabryka Taśm Transporterowych Wolbrom Spółka Akcyjna.

Podstawowymi wyrobami FTT są taśmy przenośnikowe tkaninowo-gumowe:

- trudnopalne GTP dla górnictwa podziemnego,
- zwykłe, ogólnego przeznaczenia,
- trudno zapalne,
- odporne na podwyższone temperatury – do 280°C,
- taśmy gumowe z linkami stalowymi,
- płyty gumowe i wykładziny.

Zdolności produkcyjne fabryki w skali roku to około 1 000 000 me-

trów bieżących taśm o szerokościach od 400 mm do 2600 mm i odpornych na temperatury od -60 do 280°C.

Firma, dbając o jakość produktów, stale modernizuje park maszynowy. W ostatnich latach uruchomiono nowy Wydział Produkcji Tkanin Technicznych, a także nowoczesną linię impregnacyjno-stabilizacyjną (służącą do impregnacji i stabilizacji tkanin używanych w taśmach). Aby chronić środowisko – w 2011 roku uruchomiono linię do rozdrabniania materiałów gumowych i tworzyw sztucznych. Dzięki niej z odpadów produkcyjnych uzyskuje się granulaty stanowiące pełnowartościowy surowiec wtórny.

FTT Wolbrom SA w praktyce biznesowej uwzględnia globalny, a nie lokalny punkt widzenia oraz nieustannie śledzi zmieniający się model konkurencji. W strategii spółki zawarta jest spójna polityka jakościowa oraz wdrożony system zarządzania jakością.

Firma, jako pierwsza fabryka taśm przenośnikowych w Polsce, uzyskała Certyfikat TÜV (w 1995 r.), zgodnie z wymaganiami norm EN ISO 9001, wydany przez placówkę RWTÜV w Essen. Potwierdza on europejski system zapewnienia jakości produkcji. W FTT wdrożone zostały również System Zarządzania Środowiskowego, System Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy oraz System Zarządzania Bezpieczeństwem Informatycznym.

Wyroby FTT Wolbrom SA są wytwarzane w monitorowanym procesie produkcyjnym i badane w zakładowym laboratorium (od 1998 roku posiada Certyfikat Akredytacji Laboratorium Badawczego nr AB 169 wydany przez Polskie Centrum Akredytacji). Na bieżąco kontrolowane są kryteria jakościowe ustalone dla procesu technologicznego, surowca, półfabrykatu i wyrobu gotowego. Jakość prowadzonych badań jest gwarantowana i powtarzalna. Używa się do nich najnowocześniejszego sprzętu, a zakres analiz jest stale rozszerzany wraz z rosnącymi wymaganiami klientów.

FTT Wolbrom SA uważa, że reputacja firmy zależy nie tylko od wyników finansowych, ale również od sposobu prowadzenia działalności. Dlatego aktywnie uczestniczy w życiu społecznym, m.in. w popularyzacji sportu. Od lat sponsoruje – założony w 1937 roku – klub sportowy „Przebój” (przed laty miał status klubu zakładowego). Jest również jednym z głównych sponsorów powstałego w 1998 roku Uczniowskiego Klubu Sportowego JUDO Wolbrom.

Dostarczając produktów niezawodnych, bezpiecznych w eksploatacji, o najwyższym poziomie jakości, zgodnych z oczekiwaniami klientów, zakład dba jednocześnie o środowisko naturalne oraz bezpieczeństwo pracowników.

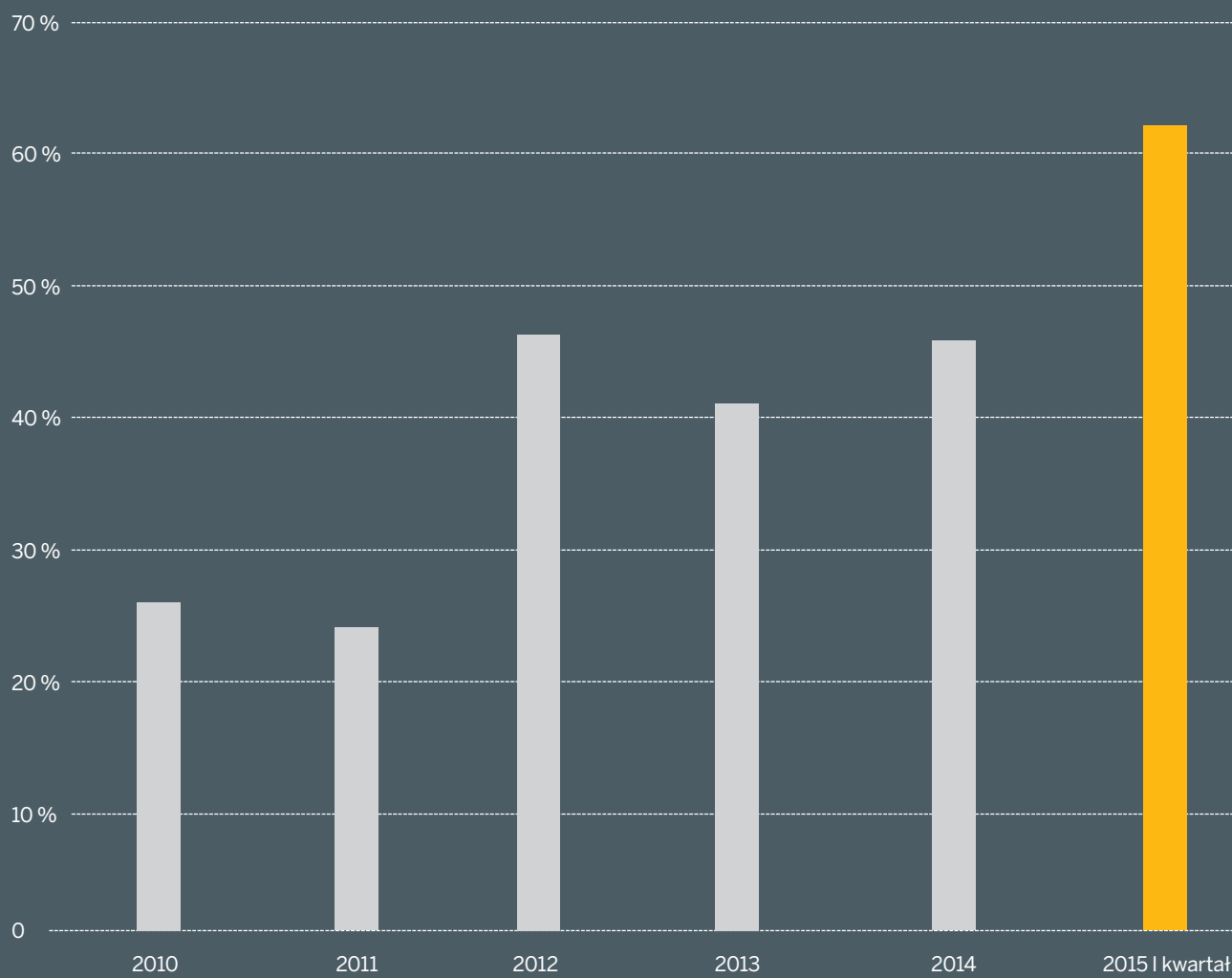


**FABRYKA
TAŚM
TRANSPORTEROWYCH
WOLBROM SA**

LIDER EKSPORTU



UDZIAŁ EKSPORTU W SPRZEDAŻY CAŁKOWITEJ FTT



LIDER OCHRONY ŚRODOWISKA

Schronisko Górskie PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich // Rewolucja u Krzeptowskich

Zmniejszenie emisji spalin, ograniczenie do minimum uciążliwości dla środowiska oraz pełne wykorzystanie energii z odnawialnych źródeł – to efekt proekologicznych inwestycji poczynionych w ostatnich latach w Schronisku Górskim PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Były one wielkim wyzwaniem, bowiem drugiego położonego tak wysoko obiektu nie ma w Polsce! Dolina Pięciu Stawów Polskich słynie z wielu „naj”. Jest tutaj największa powierzchnia jezior w Tatrach, najwyższy polski niegraniczny szczyt, najgłębszy górski staw, największy wodospad i wreszcie – najwyżżej położone schronisko. Serwowana jest tutaj – a jakże! – najlepsza szarlotka. No i najtrudniej tu dotrzeć – to jedyne schronisko w Tatrach, do którego nie ma dojazdu. Ale tym bardziej dotrzeć warto!


Od pokoleń prowadzi go rodzina Krzeptowskich, teraz są to Marta i Marychna, siostry, córki Andrzeja Krzeptowskiego.

W 2005 roku rodzina zdecydowała się na dokonanie w sercu Tatr rewolucji! To dzięki niej zmniejszyła się uciążliwość schroniska dla środowiska Tatrzańskiego Parku Narodowego. Prace objęły m.in. modernizację małej elektrowni wodnej (MEW), wybudowanie biologicznej oczyszczalni ścieków, termoizolację budynku, wymianę centralnego ogrzewania z koksowego na elektryczne. Prace były możliwe do zrealizowania dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Fundacji Ekofundusz oraz „Karpaty” Sp. z o.o.

Roboty w terenie rozpoczęto w czerwcu 2009 roku. Umieszczenie elektrowni sprawiło, że jej modernizacja była niezwykle trudnym zadaniem. Prace prowadzone były bowiem w sercu parku narodowego. W sierpniu 2010 roku rozpoczęły się próby techniczne i ruch urządzeń. Moc elektrowni została znacznie zwiększona – turbina Peltona przy słupie wody 230 m, daje 80 KW. W 2010 roku ukończono również budowę – w technologii BIOVAC

– biologicznej oczyszczalni ścieków. Ostatnim elementem rewolucyjnych zmian w schronisku było dostosowanie kuchni do nowego zasilania – trafiły do niej nowe maszyny grzewcze, piec nie jest już opalany węglem i koksem, ale biomasą, a ciepłą wodę zapewniają bojler elektryczne. Wszystko to zostało ukończone dzięki kredytowi z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Ze względu na trudną dostępność i możliwość awarii elektrowni poczyniono nakłady na urządzenia zapasowe – gazowe i piec na biomasę. Koszt zakupionych maszyn i urządzeń wspomagających działanie systemu wyniósł 208 020 zł, z czego ponad 169 tys. zł to wspomniany kredyt z krakowskiego WFOŚiGW.

Efekt ekologiczny inwestycji przerósł oczekiwania: dzięki dobrej synchronizacji zużycia energii z MEW oraz optymalizacji całego systemu obiekt stał się całkowicie samowystarczalny energetycznie, co czyni go bardzo ciekawym, nowoczesnym i innowacyjnym. Jest to jedyne tego typu rozwiązanie w Polsce, cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno mediów, środowisk akademickich, jak i turystów. Dzięki takiemu zasięgowi, w znaczny sposób podnosi świadomość ekologiczną i pokazuje możliwości najnowszych rozwiązań wykorzystanych w Pięciu Stawach. Korzyść z tego przedsięwzięcia może być rozpatrywana na wielu płaszczyznach. Po pierwsze – zyskała przyroda Tatrzańskiego Parku Narodowego: ustała emisja zanieczyszczeń powietrza; po drugie – turyści odwiedzający Dolinę Pięciu Stawów Polskich mogą podziwiać absolutnie proekologiczny obiekt. W szerszym rozumieniu skorzystał cały region, ze względu na umiejscowienie tak ciekawego projektu, duże nim zainteresowanie i podniesienie świadomości proekologicznej. Wreszcie zyskała Polska – każdy teraz myśli sobie: skoro udało się dokonać tak wielkiej rzeczy w tak trudnym miejscu, to jest to możliwe wszędzie.



**SCHRONISKO
GÓRSKIE PTTK
W DOŁINIE PIĘCIU
STAWÓW POLSKICH**

**LIDER OCHRONY
ŚRODOWISKA**



1670

NA TAKIEJ WYSOKOŚCI WZNIESIONO SCHRONISKO GÓRSKIE PTTK W DOLINIE PIĘCIU STAWÓW POLSKICH. TO NAJWYŻEJ POŁOŻONE SCHRONISKO W POLSCE.

2005

MARTA I MARYCHNA KRZEPTOWSKIE DECYDUJĄ SIĘ NA DOKONANIE W SERCU TATR REWOLUCJI! PRAGNĄ ZMNIJSZYĆ UCIAŻLIWOŚĆ SCHRONISKA DLA ŚRODOWISKA TATRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO. CHCĄ, ABY PRACE OBJĘŁY M.IN. MODERNIZACJĘ MAŁEJ ELEKTROWNI WODNEJ (MEW), BUDOWĘ BIOLOGICZNEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW, TERMOIZOLACJĘ BUDYNKU, WYMIANĘ CENTRALNEGO OGRZEWANIA Z KOKSOWEGO NA ELEKTRYCZNE.

2009

ROZPOCZYNAJĄ SIĘ ROBOTY W TERENIE. JEDNYM Z NAJTRUDNIEJSZYCH ZADAŃ BYŁA MODERNIZACJA ELEKTROWNI.

2010

ROZPOCZĘŁY SIĘ PRÓBY TECHNICZNE I ROZRUCH URZĄDZEŃ. MOC ELEKTROWNI ZOSTAŁA ZWIĘKSZONA
– TURBINA PELTONA PRZY SŁUPIE WODY 230 M DAJE TERAZ 80 KW (WCZEŚNIEJ MIAŁA 6 KW).
W TYM SAMYM ROKU ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA BUDOWA – W TECHNOLOGII BIOVAC
– BIOLOGICZNEJ OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW.

208 020 ZŁ

KOSZT ZAKUPIONYCH MASZYN I URZĄDZEŃ.

169 122 ZŁ

DOFINANSOWANIE – W FORMIE POŻYCZKI PREFERENCYJNEJ
– Z WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ.

LIDER MECENATU

Salon Optyczny – Tadeusz Kowalczyk // Muzyka w panu Tadeuszu gra...

Założyciel firmy i jej właściciel, związany z optyką od ponad 40 lat, dba o najwyższą jakość usług. Jednocześnie od 35 lat jest sąsiadem Filharmonii Krakowskiej. Wychodząc z założenia, że „sąsiedztwo zobowiązuje”, stał się partnerem artystów krakowskich scen.

„Ucha nadstawiam, słucham jak gra. Muzyka we mnie – w muzyce ja...”. Słowa piosenki „Ale jestem” Anny Marii Jopek najlepiej oddają początek współpracy Salonu Optycznego Tadeusza Kowalczyka z Filharmonią Krakowską.

Wszystko zaczęło się od wystuchania propozycji, z którą Filharmonia – w trudnym dla siebie momencie – zwróciła się do pana Tadeusza. Był to czas szukania nowych form finansowania instytucji, które zapewniłyby wsparcie zaplanowanych już działań artystycznych, ale również i promocyjnych. Jako stały bywalec Filharmonii Krakowskiej, przyjaciel wielu artystów, ale przede wszystkim miłośnik muzyki, pan Tadeusz nie mógł pozostać obojętny na prośbę sąsiada. Był to rok 2010.

Zaczęło się bardzo skromnie, od wsparcia projektu kalendarza ściennego na sezon 2010/2011. Ze względów finansowych został on wykreślony z planów promocyjnych. Jednak dzięki pomocy między innymi Salonu Optycznego udało się go wydać.

Wszystkie początki są trudne, efekty nie zawsze zadowalające, ale gdy przychodzi moment sukcesu, kiedy cel zostaje osiągnięty, satysfakcja jest ogromna i napawa energią do dalszego działania. Po małym projekcie przyszedł więc czas na zmierzenie się z ogromnym przedsięwzięciem – nie tylko organizacją, ale również sponsorowaniem koncertu.

W świecie muzyki rok 2010 był rokiem obchodów 200-lecia urodzin Fryderyka Chopina. Pierwszym wielkim wydarzeniem sponsorowanym przez Salon Optyczny – Kowalczyk był recital fortepianowy chińskiego pianisty Jue Wanga, wpisany właśnie w koncerty chopinowskie organizowane przez Filharmonię Krakowską. Koniec 2010 roku, a tym samym zakończenie obchodów Roku Chopinowskiego, stało się doskonałą okazją do podziękowania wszystkim Mecenasom, Sponsorom, Partnerom i Przyjaciółom Filharmonii. Salon Optyczny – Kowalczyk został wtedy przyjęty do grona Przyjaciół Filharmonii Krakowskiej.

Wyróżnienie to przyczyniło się nie tylko do zacieśnienia współpracy, ale także podjęcia nowych wspólnych działań, już nie tylko biznesowych. Zadzierzgnięte wtedy relacje towarzyskie z muzykami Filharmonii Krakowskiej oraz artystami światowej sławy trwają do dziś.

Muzyka na dobre zagościła więc w Salonie Optycznym – Kowalczyk. Co roku, dzięki ogromnym staraniom Tadeusza Kowalczyka i jego zespołu, firma może pozwolić sobie na wsparcie niektórych wydarzeń organizowanych w Filharmonii Krakowskiej. W kalendarium sponsorskim znalazły się takie imprezy jak: benefis Jarka Śmietany (2011 r.), koncert Nigela Kennedy’ego (2012 r.), gala operowa z okazji 30-lecia pracy artystycznej Andrzeja Dobbera (2012 r.), koncert z okazji 50-lecia pracy artystycznej maestro Antoniego Wita (2014 r.), czy niedawny koncert z udziałem światowej sławy pianisty Kevina Kennera (2015 r.).

Wydarzeniem, które wywarło szczególny wpływ na działania Tadeusza Kowalczyka – utwierdzając go w przekonaniu, że warto słuchać i warto pomagać – było wsparcie benefisu Jarka Śmietany. Koncert ten, jak się później okazało, był ostatnim występem artysty na scenie Filharmonii Krakowskiej. W maju 2013 roku pan Tadeusz uczestniczył w charytatywnym koncercie na rzecz Jarka Śmietany, już nie jako sponsor Filharmonii, nie jako miłośnik muzyki, ale jako przyjaciel Wielkiego Artysty i wspaniałego Człowieka, którego we wrześniu 2013 roku żegnał cały muzyczny świat.

Pan Tadeusz podkreśla, że jego działania nie są strategią promocyjno-marketingową. Zrodziły się z potrzeby serca, uczestniczenia we wzbogacaniu życia kulturalnego Krakowa, a tym samym do pozostawienia w mieście trwałego pozabiznesowego śladu. Ponadpięcioletnia współpraca Salonu Optycznego – Kowalczyk z Filharmonią Krakowską jest kontynuowana i jest rzadkim wzorem prywatnego mecenatu artystycznego w obecnych zmerkantylizowanych czasach.

Tadeusz Kowalczyk mówi skromnie, że „wszystko nie byłoby możliwe, gdyby nie rzesze klientów Salonu Optycznego”. – Tak naprawdę to Oni sponsorują wspaniałe wydarzenia w Filharmonii Krakowskiej – podkreśla.

OPTYK-KO



FORD GOLD & WOOD *Cartier* *Cartier*

**SALON
OPTYCZNY
TADEUSZ
KOWALCZYK**

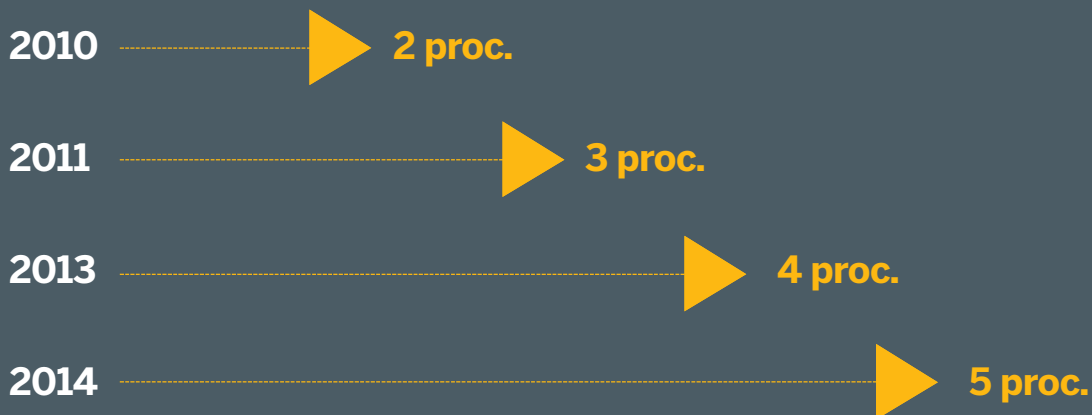
LIDER MECENATU



CHANEL



W PIERWSZYM SEZONIE FIRMA OPTYCZNA PRZEKAZAŁA JEJ 2 PROCENT SWOJEGO DOCHODU.
W MINIONYM ROKU JUŻ 5 PROCENT



W KALENDARIUM SPONSORSKIM ZNALAZŁY SIĘ M.IN.

2011

BENEFIS JARKA ŚMIETANY

2012

KONCERT NIGELA KENNEDY'EGO
GALA OPEROWA Z OKAZJI 30-LECIA PRACY ARTYSTYCZNEJ ANDRZEJA DOBBERA

2014

KONCERT Z OKAZJI 50-LECIA PRACY ARTYSTYCZNEJ MAESTRO ANTONIEGO WITA

2015

KONCERT Z UDZIAŁEM ŚWIATOWEJ SŁAWY PIANISTY KEVINA KENNERA

LIDER DOBROCZYNNOSCI

Gold Drop // Złota Kropla z serca

W nieco ponad dekadę Gold Drop z Limanowej przekazał na cele charytatywne blisko 2,5 miliona złotych. Firma na rynku chemii gospodarczej istnieje od 1991 r. Jej motto brzmi „Tworzymy produkty dla każdego domu, bezpieczne dla użytkownika i środowiska naturalnego”.

Kluczowymi wartościami Gold Drop są:

- innowacyjność i otwartość na zmiany,
- budowanie partnerskich zasad z klientami, kontrahentami, społecznościami lokalnymi i pracownikami,
- odpowiedzialność – za firmę i środowisko.

Gold Drop rozwijał się bardzo dynamicznie – od małej firmy do przedsiębiorstwa zatrudniającego blisko 200 osób, z gęstą siecią przedstawicielstw handlowych i hurtowni patronackich w całej Polsce. W ostatnich latach firma kładzie mocny nacisk na inwestycje w infrastrukturę technologiczną – tylko w 2014 roku przeznaczyła na ten cel prawie 9 mln zł.

Szybko rośnie też eksport. Wyroby Złotej Kropli można nabyć w 25 krajach: Niemczech, Szwecji, Słowacji, Słowenii, Chorwacji, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie, Węgrzech, Rumunii, Czechach, Bułgarii, Grecji, Łotwie, Litwie, Estonii, Białorusi, Mołdawii, Ukrainie, Azerbejdżanie, Kazachstanie, Armenii, Gruzji, Rosji, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Libii, a także na Islandii. Gold Drop produkuje nie tylko pod własnym szyldem, ale jest też cenionym partnerem w zakresie produkcji marek własnych. Wzbudził zaufanie wielu sieci hurtowych i detalicznych.

Firma posiada Zintegrowany System Zarządzania Jakością i Środowiskiem ISO 9001 i 14001, certyfikat A.I.S.E. Jest zrzeszona w Business Centre Club, Małopolskim Związku Pracodawców, Polskiej Radzie Systemu EAN, Regionalnym Stowarzyszeniu Przedsiębiorców, Polskiej Izbie Turystyki, a także w programie „Odpowiedzialni w Biznesie”.

Od początku słynie z działalności charytatywnej i sponsoringu – uznając to za jeden z filarów społecznej odpowiedzialności biznesu. Dobroczynność stanowi też ważny element współpracy ze społecznościami lokalnymi. Gold Drop dzieli się z potrzebującymi środkami rzeczowymi i finansowymi w myśl zasady „Branie napełniasz ręce. Dawaniem – serce”.

Gold Drop pomaga głównie instytucjom z powiatu limanowskiego, czyli regionu, z którym jest bezpośrednio związany. Angażuje się również w inicjatywy o charakterze edukacyjnym, promującym

region. Nie uchyla się też od uczestnictwa w akcjach ogólnopolskich. Wspiera np. organizacje działające na terenie kraju. Podczas jednej z takich akcji, organizowanej wspólnie z Kongresem Polonii Amerykańskiej, dla domów dziecka przekazano kilka tysięcy świątecznych zestawów. Firma przyłączyła się także do akcji – organizowanej przez przemysł CARITAS – niesienia pomocy Ukraińcom, poszkodowanym podczas toczącego się tam konfliktu.

W 2014 roku Gold Drop podjął wiele działań sponsoringowych i dobroczynnych. Już po raz czwarty przygotował „Zieloną Choinkę”, pomagając 12 potrzebującym rodzinom z powiatu limanowskiego. Po sierpniowych ulewach, które narobiły sporo szkód w gminie i mieście Mszana Dolna oraz gminie Jodłownik, firma podarowała – osobom prywatnym i instytucjom – 18 palet środków czystości o wartości przekraczającej 30 tys. zł.

Pieniądze i pomoc przekazano także stałym podopiecznym – Ośrodkowi Opiekuńczo-Wychowawczemu w Żmiącej, Rodzinnemu Domowi Dziecka w Starej Wsi, Przedszkolu Integracyjnym w Tymbarku, parafii rzymskokatolickiej w Pasierbcu, Stowarzyszeniu Remedium Tymbark, Katolickiemu Stowarzyszeniu Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Cyrenejczyk”, CARITAS Diecezji Tarnowskiej, a także parafiom Limanowa, Tymbark oraz MKS Limanovia.

Od 2002 roku Gold Drop przekazał na cele charytatywne prawie 2,5 mln zł. Za tę działalność został wyróżniony m.in. statuetką MISERICORS, czyli „Miłosierny Sercem”, będącą wyrazem wdzięczności CARITAS Polska za współpracę i wsparcie placówek opiekuńczych; statuetką Srebrnego Cyrenejczyka, odebraną z rąk biskupa Władysława Bobowskiego, przyznaną przez Katolickie Stowarzyszenie Przyjaciół Niepełnosprawnych Ruchowo „Cyrenejczyk” (będącą formą podziękowania dla instytucji i osób, które są związane z ruchem niepełnosprawnych ruchowo lub wspierają go finansowo bądź rzeczowo); medalem „Za Działalność Charytatywną wśród Lokalnej Społeczności” – za hojność i otwarte serce przyznano go prezesowi zarządu Stanisławowi Gągale i Gold Dropowi.

Od kilku lat największą wartościowo pomoc – finansowa i rzeczowa – przekazywana jest CARITAS diecezji tarnowskiej. Dzięki temu systematycznie doposażana jest placówka pielęgnacyjno-opiekuńcza Domu Emerytów w Tarnowie.

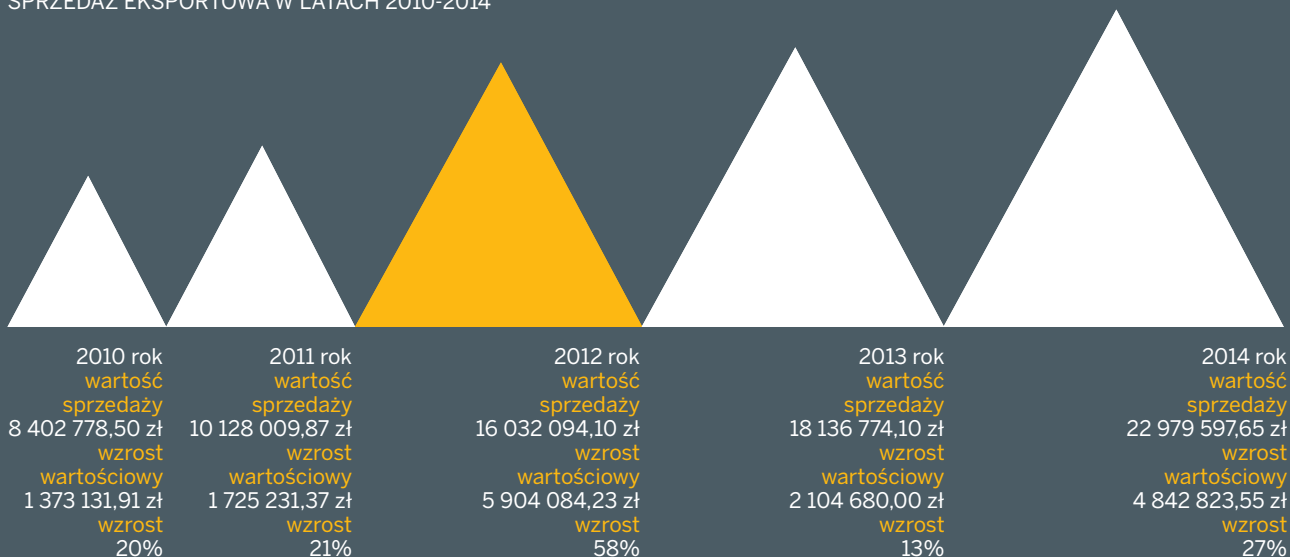


GOLD DROP

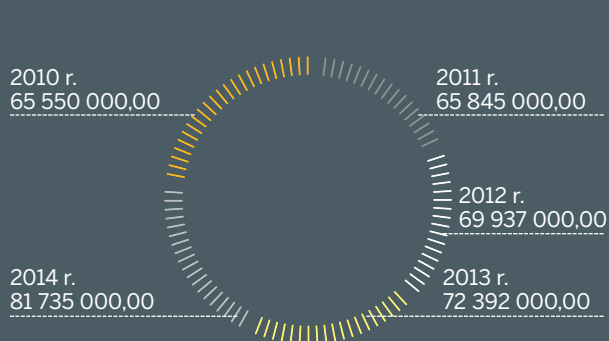
**LIDER
DOBROCZYNNOCI**



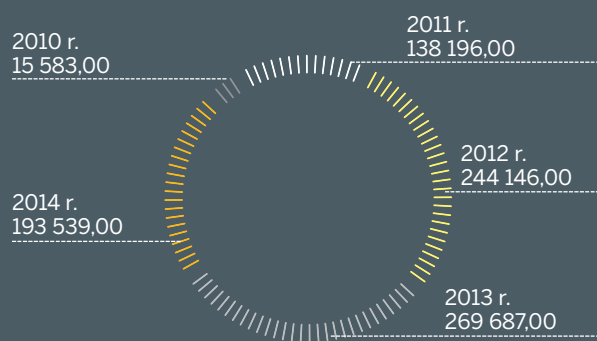
SPRZEDAŻ EKSPORTOWA W LATACH 2010-2014



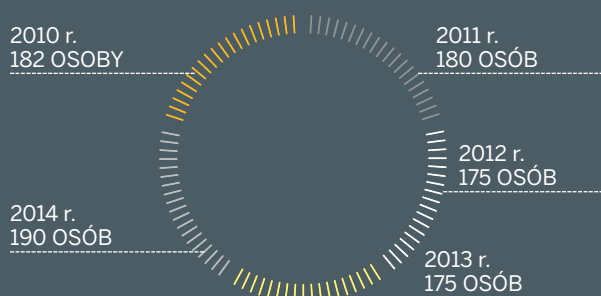
PRZYCHODY W LATACH 2010-2014 W PLN



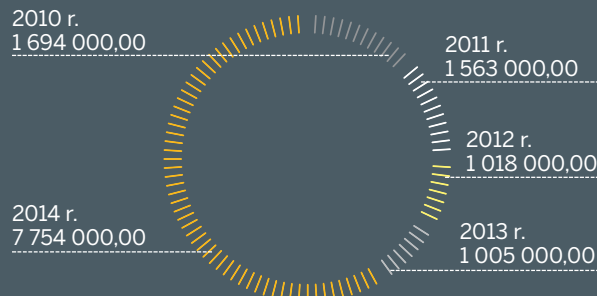
DAROWIZNY W LATACH 2010-2014 W PLN



ZATRUDNIENIE W LATACH 2010-2014



INWESTYCJE W LATACH 2010-2014 W PLN



LIDER EDUKACJI

Zespół Szkół nr 1 im. Łukasiewicza w Gorlicach // W „Górcie” uczą przedsiębiorczości

Nazywana jest „Górką”. Dlaczego? Ze względu na położenie, ale też dlatego, że mierzy wysoko i działa na wysokich obrotach. Za cel postawiła sobie praktyczną naukę przedsiębiorczości.

Czy współczesna szkoła jest gotowa na to wszystko? Ta akurat – TAK. Choć z sześćdziesięcioletnią tradycją, ale na wskroś nowoczesna. Tu wszystko może się zdarzyć: pomysłowość miesza się z talentem, partnerstwo z autorytetem, kultura ze smakiem, a nauczyciele są – ludźmi. Nie dziwi w niej dzień chiński, pokaz mody, fire show, spotkanie z podróżnikiem lub native speakerem, sesja fotograficzna w stylu survival. Normą są młodzieżowe projekty w ramach „Ekonomii w praktyce”.

Pasja, zaangażowanie i polot – to znak rozpoznawczy „Górki”. Zawsze ma być ciekawie, inaczej, lepiej niż ostatnio. Najważniejsi są młodzi ludzie, którzy być może jeszcze do końca nie wiedzą, czego chcą, ale bardzo pragną się dowiedzieć.

Szkolny Klub Przedsiębiorczości od kilku lat zrzesza pasjonatów wszystkiego, co niestandardowe. Formuła najwidoczniej się sprawdza, bo wielu członków SKP idzie przebojem dalej – dobra uczelnia, liczne sukcesy, ciekawe życie. Czyżby szkoła mogła uczyć przedsiębiorczości? Najwyraźniej tak!

Kreatywność – to słowo klucz. Otwiera wiele drzwi: przede wszystkim w głowach uczniów i nauczycieli kierunku techniki organizacji reklamy. Wspólnie tworzą: fotografują, projektują, piszą. Powstają w ten sposób niezwykle ciekawe, innowacyjne publikacje promujące szkołę. Pieniądze? Okazuje się, że nie stanowią problemu, jeśli pomysł jest dobry, a uczniowie wierzą w jego realizację. Środki przekazują sponsorzy z lokalnych firm. To niezwykle ważne wsparcie: uczniowie tworzą własne portfolio, które później pomaga im znaleźć pracę.

Jaki wybrać zawód? Najlepiej – z przyszłością. Energetyka odnawialna, informatyka, mechatronika, elektronika, reklama. Znamy skądś tę listę? Pojawia się wtedy, gdy do szkoły przyjeżdżają jej partnerzy z Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej i przeprowadzają warsztaty z doradztwa zawodowego. Lista jest nieprzypadkowa: te profesje zwiększają szanse na dobrą pracę. Właśnie w nich kształci ZS nr 1, bo zna trendy na rynku pracy.

Synergia, współpraca, partnerstwo. Zespół, team, drużyna. Razem można osiągnąć więcej. Szkoła ma wielu partnerów – mecenasów, sponsorów, aniołów biznesu, patronów. Pomagają, bo widzą w tym wielki sens. Edukacja musi mieć wsparcie, aby by-

ła interesująca i dawała sukcesy młodemu człowiekowi. „Górcie” pomagają w realizacji jej misji m.in. Fundacja PGNiG, wyższe uczelnie, urzędy pracy, lokalni przedsiębiorcy, politycy, liczne instytucje kulturalne i wiele innych osób oraz podmiotów sympatyzujących z Gorlicami.

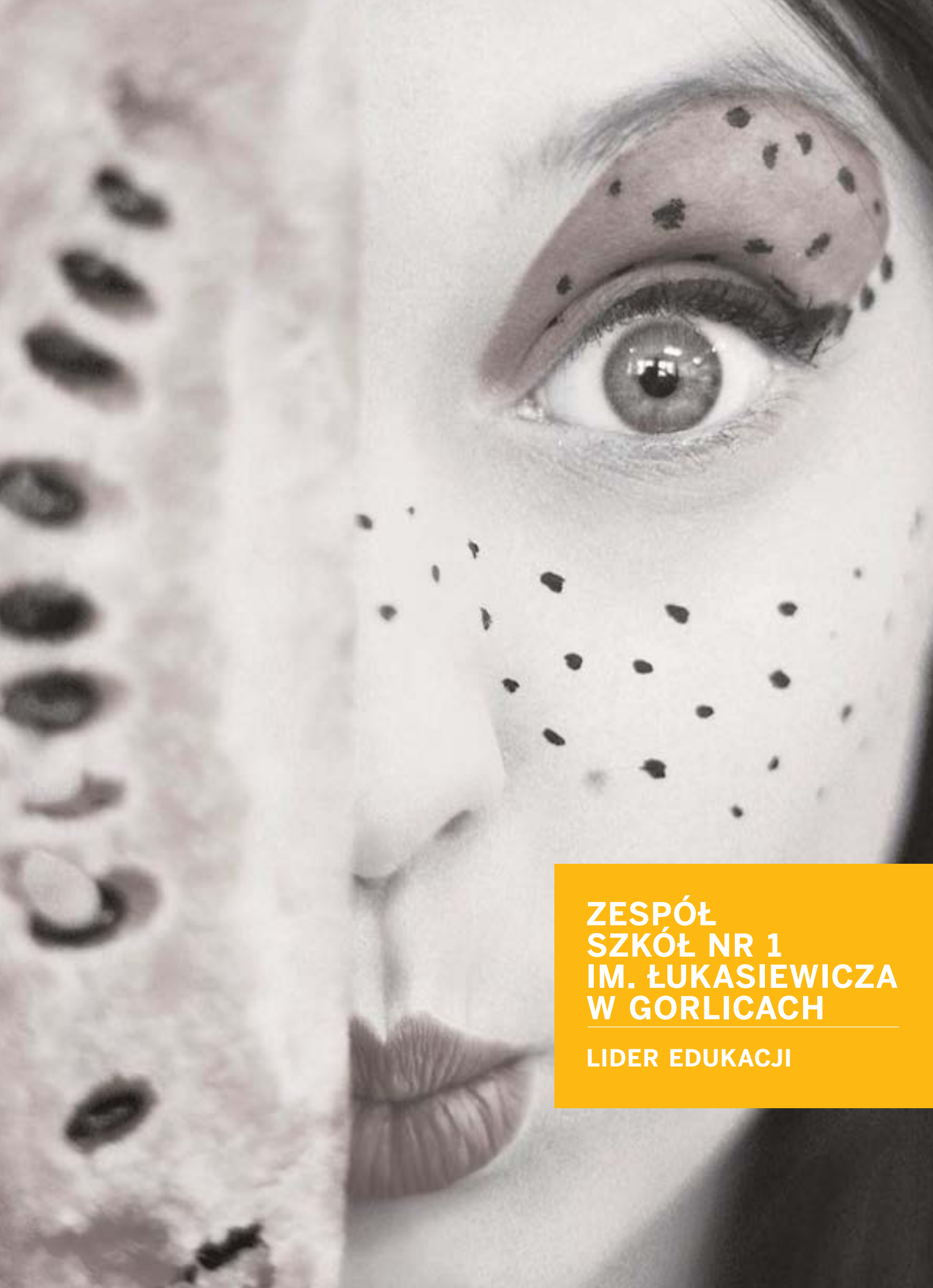
Jest coś takiego na „Górcie”, czego nie ma w innych szkołach – trudno to zdefiniować, ale tu jest to wyczuwalne. Młodzież mówi „dobra energia, fajna atmosfera”. Tworzą ją ludzie, ale też projekty, które integrują, dyscyplinują i nadają kierunek działania. W szkole odbywają się: Dzień Kariery, Dzień Przedsiębiorczości, Dzień Języków Obcych, Wieczór Kolęd, mnóstwo konkursów, sesji, warsztatów, spotkań, happeningów, wydarzeń i tego wszystkiego, co nawet czasem ciężko nazwać i sklasyfikować. To podoba się młodemu. Mówią, że „dużo im to daje”.

Szkołę odwiedzają uczniowie z innych krajów, którzy w ramach wymiany międzynarodowej poznają polską kulturę i język, a w ramach rewizyty przyjmują w swoich domach młodzież z Gorlic. Czyż można lepiej uczyć tolerancji, samodzielności, komunikacji międzyludzkiej? Klasa lingwistyczna ma ambicję nie tylko uczyć języków, ale – uczyć ciekawie.

W poszukiwaniu inspiracji często wyjeżdżają: do teatru, opery, na wystawy i inne ciekawe wydarzenia kulturalne. Sama szkoła jest gospodarzem i organizatorem wielu przedsięwzięć mających na celu wyrobienie u młodzieży poczucia estetyki, zrozumienia sztuki, ale też nauczania zasad dobrego wychowania i troski o problemy, które warto dostrzec i przemyśleć. Nauczyciele przywołują maksymę Jeana-Luca Godarda, zgodnie z którą starają się wychować młodego, świadomego człowieka, który „nieważne skąd czerpie pomysły, ważne dokąd go zawiodą”.

Talent. Szkoła promuje uzdolnienia swoich uczniów, organizując co roku Szkolny Konkurs Artystyczny „Mamy talent”. Uczniowie przy pomocy nauczycieli wyszukują szkolne talenty, zdobywają sponsorów do organizacji przedsięwzięcia, dbają o rozgłos w mediach, są dumni, że mają tak wielu zdolnych kolegów. A nauczyciele? Oni wiedzą, jak ważna jest pasja. Zachęcają do odkrycia jej w sobie, by robić w życiu to, co się lubi.

Dla wielu zaszczytny tytuł Lidera Edukacji byłby zwieńczeniem kariery. W ZS nr 1 bardzo się z wyróżnienia cieszą, ale jednocześnie zapowiadają, że to... dopiero początek. Owszem, wszystko będzie miało teraz nieco inny wymiar, inną jakość. Jeszcze lepszą.



**ZESPÓŁ
SZKÓŁ NR 1
IM. ŁUKASIEWICZA
W GORLICACH**

LIDER EDUKACJI



LP	ZAJĘCIA W RAMACH PROJEKTU UNIJNEGO „MODERNIZACJA KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO W MAŁOPOLSCE”	LICZBA UCZESTNIKÓW				
		2014	2013	2012	2011	2010
1.	KURS GRAFIKI INŻYNIERSKIEJ AUTOCAD	15	15	12	15	
2.	KURS AUTOCAD ELECTRICAL			15		
3.	KURS KOMPUTEROWY ECDL		12	12	12	10
4.	KURS GRAFIKI UŻYTKOWEJ CORELDRAW I PHOTOSHOP				12	
5.	KURS KWALIFIKACYJNY SEP	15	12	12	10	
6.	PROJEKTOWANIE I MONTAŻ OBWODÓW DRUKOWANYCH		12	12	12	
7.	PROGRAMOWANIE STEROWNIKÓW PLC			24	12	12
8.	KURS PROGRAMOWANIA I OBSŁUGI OBRABIAREK CNC		9			
9.	KURS SPAWANIA METODĄ MAG	12	12	12	12	
10.	KURS NA OPERATORA WÓZKÓW WIDŁOWYCH	15				
11.	KURS PRAWA JAZDY KAT. B	24	24	25	15	
12.	WARSZTATY FOTOGRAFII REKLAMOWEJ		15			
13.	WYKORZYSTANIE ITC DO ANALIZY CHEMICZNEJ				15	
14.	DORADZTWO ZAWODOWE			12		12
15.	STAŻE – WIZYTY ZAWODOZNAWCZE	40	40	36	36	
16.	STAŻE U PRZEDSIĘBIORCY	17	8			

LIDER MARKI MAŁOPOLSKIEJ

Delikatesy Alma // Sklepy godne najwyższego zaufania

Sklepy Almy tworzone są z myślą o najwyższej jakości produktach i obsłudze klienta. Za tę dbałość sieć wielokrotnie zdobywała nagrody świadczące o zaufaniu klientów.

Delikatesy Alma to sieć 45 sklepów zlokalizowanych w całej Polsce, a także ogólnopolski sklep on-line alma24.pl, który ma już ponad 150 000 klientów. Tylko w Małopolsce sieć prowadzi 9 sklepów. W regionie zatrudnia około 900 osób, a w całej Polsce ponad 3 tysiące.

Alma to także marki własne: Krakowski Kredens, Food&Joy z ofertą 450 produktów (udział w obrocie Almy około 2 procent), czy Smart&Easy. Krakowski Kredens od lat jest synonimem smaków Małopolski i dawnej Galicji.

Od 2015 roku ruszył projekt budowy sieci franczyzowej delikatesów pod nazwą Alma Smart. W planach jest powstanie kilkudziesięciu sklepów.

Jesienią 2014 roku do życia powołana została Fundacja „Alma Pokochaj Życie” wspierająca zdrowy styl życia.

Za dbałość o klientów sieć wiele razy zdobywała nagrody. Warto wspomnieć OC&C Strategy& Consultant – według raportu spółka dwa lata z rzędu zdobywała najwyższe noty za jakość obsługi.

Chleb prądnicki, podhalański oscypek, karp zatorski i kiełbasa lisecka – to tylko niektóre z małopolskich produktów regionalnych i tradycyjnych, które dzięki współpracy i zaangażowaniu sieci Delikatesów Alma i Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego trafiły na półki Almy w dużych miastach Polski (m.in. w Krakowie, Tarnowie, Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdyni, Katowicach, Bydgoszczy, Sopocie, Łodzi, Zielonej Górze, Opolu, Rzeszowie, Lublinie, Częstochowie, Szczecinie i Olsztynie).

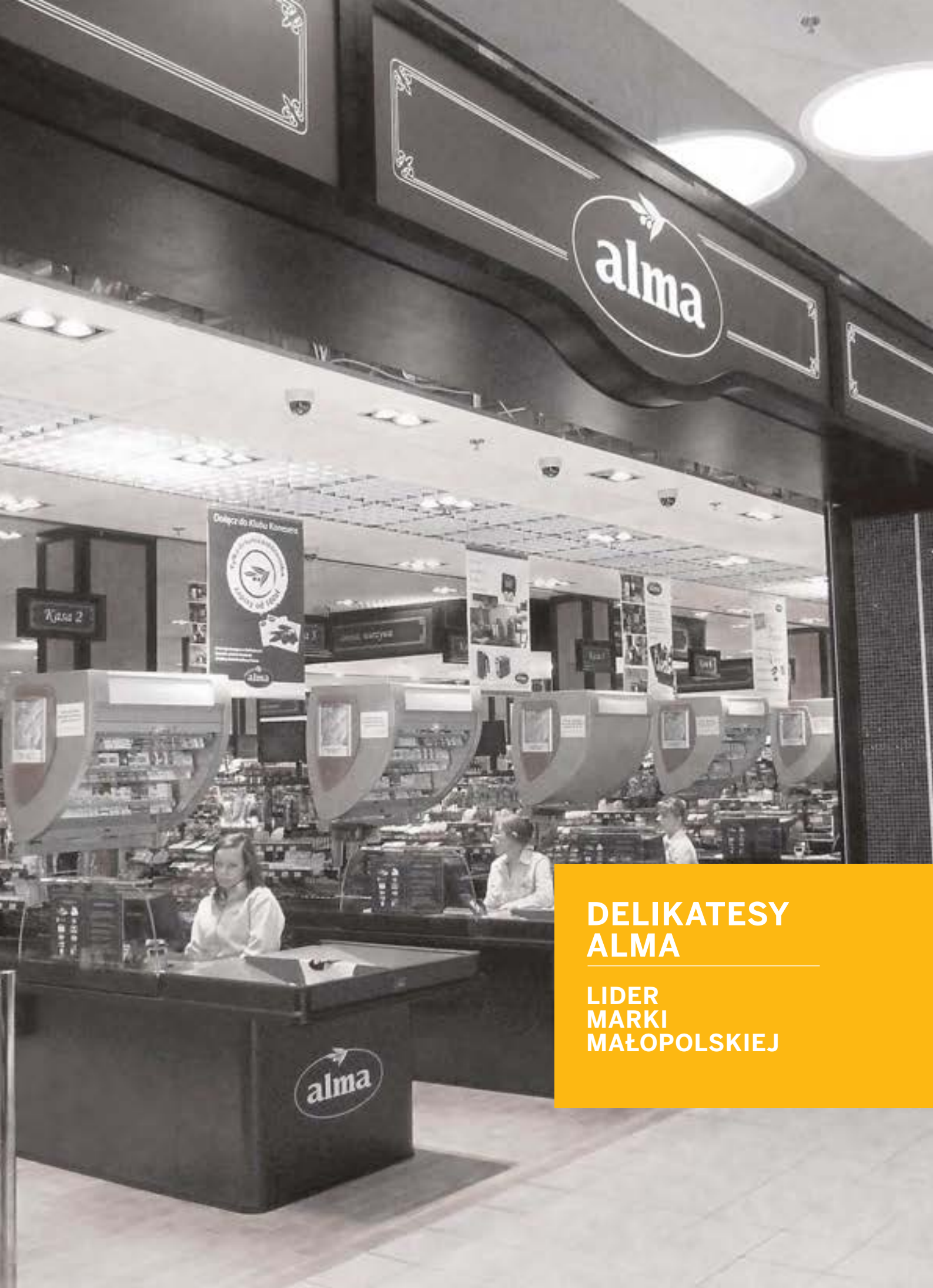
Spółka Alma Market SA została wybrana Partnerem Strategicznym Małopolskiego Festiwalu Smaku i za jej pośrednictwem regionalne przysmaki trafiają dziś na talerze mieszkańców całej Polski.

– Celem naszej współpracy jest upowszechnianie regionalnego dziedzictwa kulinarnego i wsparcie małopolskich producentów żywności – mówi Jerzy Mazgaj, prezes zarządu Alma Market SA. Firma słynie ze świątecznych Festiwali Małopolskiego Smaku, kiermaszów i targów. Co roku w grudniu płyta Rynku Głównego w Krakowie zamienia się w ogromny jarmark bożonarodzeniowy, a w kwietniu – wielkanocny. Na stoiskach producentów żywności prezentowane są świąteczne dania i produkty tradycyjne oraz wszystko co niezbędne do przygotowania wielkanocnych wypieków i potraw.

Latem w wielu miejscowościach regionu odbywają się półfinały Małopolskiego Festiwalu Smaku. Ich zwieńczeniem jest wielki finał w Krakowie, odbywający się tradycyjnie pod koniec sierpnia na placu Wolnica na krakowskim Kazimierzu. Do udziału w Festiwalu zgłaszać się mogą zarówno firmy, jak i osoby fizyczne, a także stowarzyszenia. Istotne, by spełniały podstawowe kryterium, tj. zaprezentowały unikalny produkt lub danie własnego wyrobu, a następnie poddały się ocenie jury oraz publiczności. Jurorzy konkursowi, wśród których znajdują się znamienici szefowie kuchni, eksperci kulinarni, a także przedstawiciel Delikatesów Alma, wskazują najlepsze wyroby i producentów z Małopolski.

Dzięki specjalnej identyfikacji wizualnej – oznaczeniom w sieci Delikatesów Alma – a także pokazom kulinarnym i intensywnej akcji promocyjnej w mediach – klienci z łatwością odszukują regionalne rarytasy. A wszystko po to, aby małopolskie smaki na dobre zagościły na stołach Polaków.

– Jesteśmy dumni z tego, że przypadła nam w udziale możliwość promowania unikatowego dziedzictwa kulinarnego regionu. Wierzymy, że nikt nie przejdzie obojętny obok małopolskich specjałów, a kto raz ich spróbuje, zostanie im wierny na zawsze – mówi Aleksandra Budzińska, rzeczniczka prasowa ALMA MARKET SA.



Kasa 2

**DELIKATESY
ALMA**

**LIDER
MARKI
MAŁOPOLSKIEJ**



SAŁATKA MAKARONOWA Z TUNEZYKIEM

składniki

- pomidorki koktajlowe
- pieprz do smaku →
- 1 puszka tuńczyka w oleju słonecznikowym

- kilka czarnych oliwek

- 50 g makaronu penne

- pieprz bazyli

- łyżka oliwy →

Przygotowanie

Upiecz makaron w osolonej wodzie, zgodnie z przepisem na opakowaniu. Odcedź i przepłucz do czystej wody, dodaj rozdrażnionego selerem tuńczyka bez zalewy. Oliwkę pokrój w kawałki, pomidorki w kwadraty, dodaj do makaronu. Dopraw pieprzem, łyżką oliwy. Całość wymieszaj. Udekoruj listkami świeżego bazyli. Przykryj folią spożywczą. Odstaw na min. 1 godzinę w chłodnej miseczce, aby smaki się połączyły.

Przepis odebrać na www.plnmarket.pl





Top shelf items: various jars and boxes, including a large bag of flour.

Second shelf: a row of uniform boxes, likely containing coffee or tea.

Third shelf: a row of boxes, some with circular logos, possibly containing cereal or snacks.

Fourth shelf: a row of boxes and bags, some with circular logos, possibly containing cereal or snacks.

Fifth shelf: a row of boxes and bags, some with circular logos, possibly containing cereal or snacks.

Sixth shelf: a row of boxes and bags, some with circular logos, possibly containing cereal or snacks. Visible text includes "KREDEK'S", "SCHNIGER KRASKO", "KRAKOW", and "WIEDEG TRADICIA".

ALMA

150 000

TYLU KLIENTÓW MA OGÓLNOPOLSKI SKLEP ON-LINE ALMA24.PL

450

ALMA TO TAKŻE MARKI WŁASNE: KRAKOWSKI KREDENS, FOOD&JOY Z OFERTĄ 450 PRODUKTÓW (UDZIAŁ W OBROTCIE ALMY OKOŁO 2 PROCENT), CZY SMART&EASY. KRAKOWSKI KREDENS OD LAT JEST SYNONIMEM SMAKÓW MAŁOPOLSKI I DAWNEJ GALICJI

45

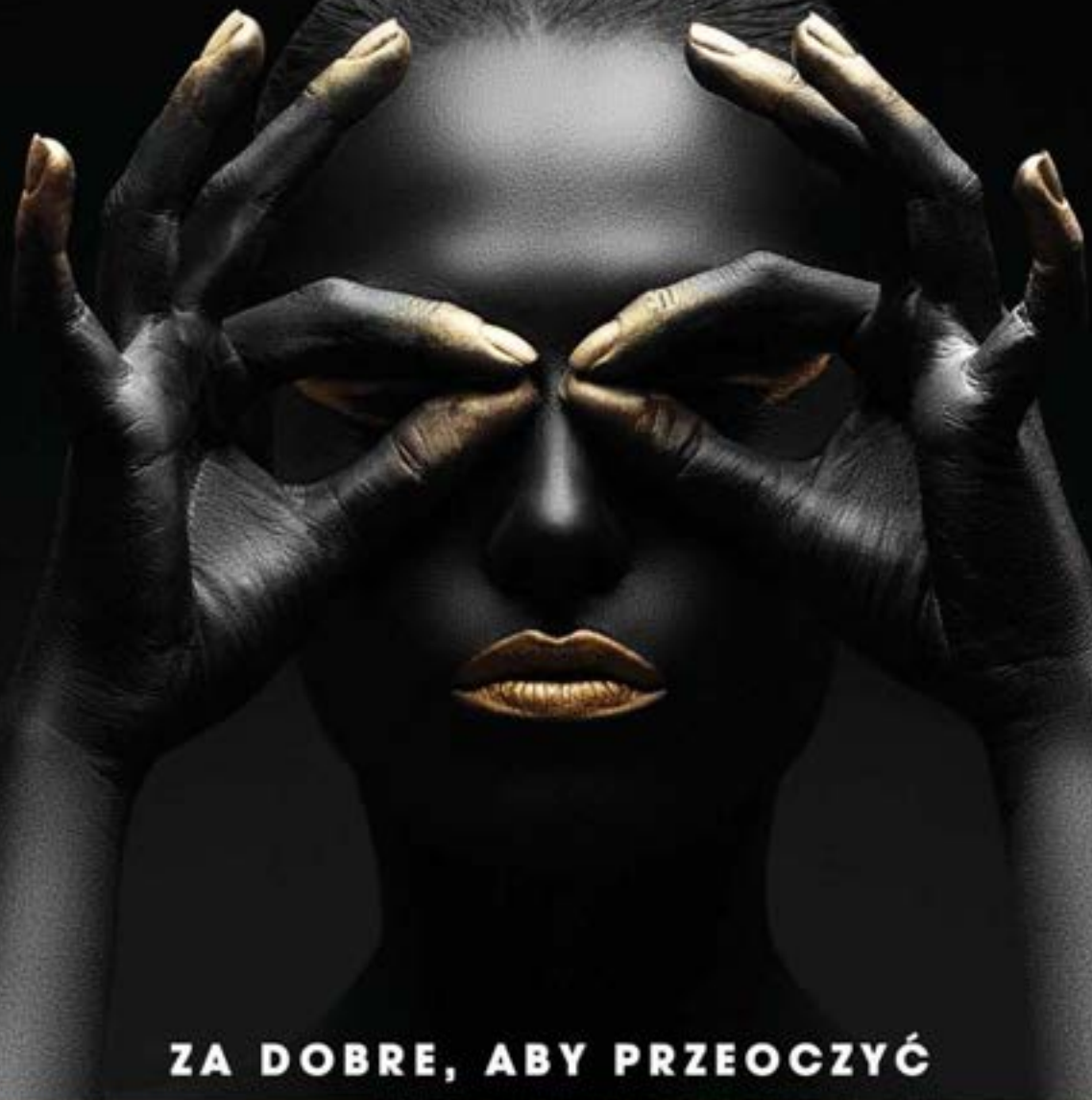
DELIKATESY ALMA TO SIEĆ 45 SKLEPÓW ZLOKALIZOWANYCH W CAŁEJ POLSCE

9

W MAŁOPOLSCE ALMA PROWADZI 9 SKLEPÓW, ZATRUDNIAJĄC OKOŁO 900 OSÓB (W CAŁEJ POLSCE PONAD 3 TYSIĄCE)

W TYM ROKU RUSZYŁ PROJEKT BUDOWY SIECI FRANSYZOWEJ DELIKATESÓW POD NAZWĄ ALMA SMART. W PLANACH JEST POWSTANIE KILKUDZIESIĘCIU SKLEPÓW

★★★★★
MAX FLIZ®
SALONY WYPOSAŻENIA WNĘTRZ



ZA DOBRE, ABY PRZEOCZYĆ



Katowice, Al. Roździeńskiego 191, Kraków, ul. Zakopiańska 58, Wrocław, ul. Mińska 60 A

★★★★
BUKOVINA®

TERMA • HOTEL • SPA



Zwycięzca w konkursie
Najlepszy Hotel SPA & Wellness oraz **Najlepsze
Baseny Termalne i Aquaparki** w Polsce



Terma
tel. +48 18 20 20 070
terma@bukovina.pl

Hotel
tel. +48 18 20 25 400
hotel@bukovina.pl

SPA
tel. +48 18 20 20 077
spa@bukovina.pl

BUKOVINA Terma Hotel SPA
ul. Sportowa 22
34-530 Bukowina Tatrzańska

Najgorętsze miejsce w Tatrach

bukovina.pl